

11516

Bibl. Jag.

II

Maryla Wolska

"Święto stonicy"

Rhps. zbiorów poetyckiego

AP55

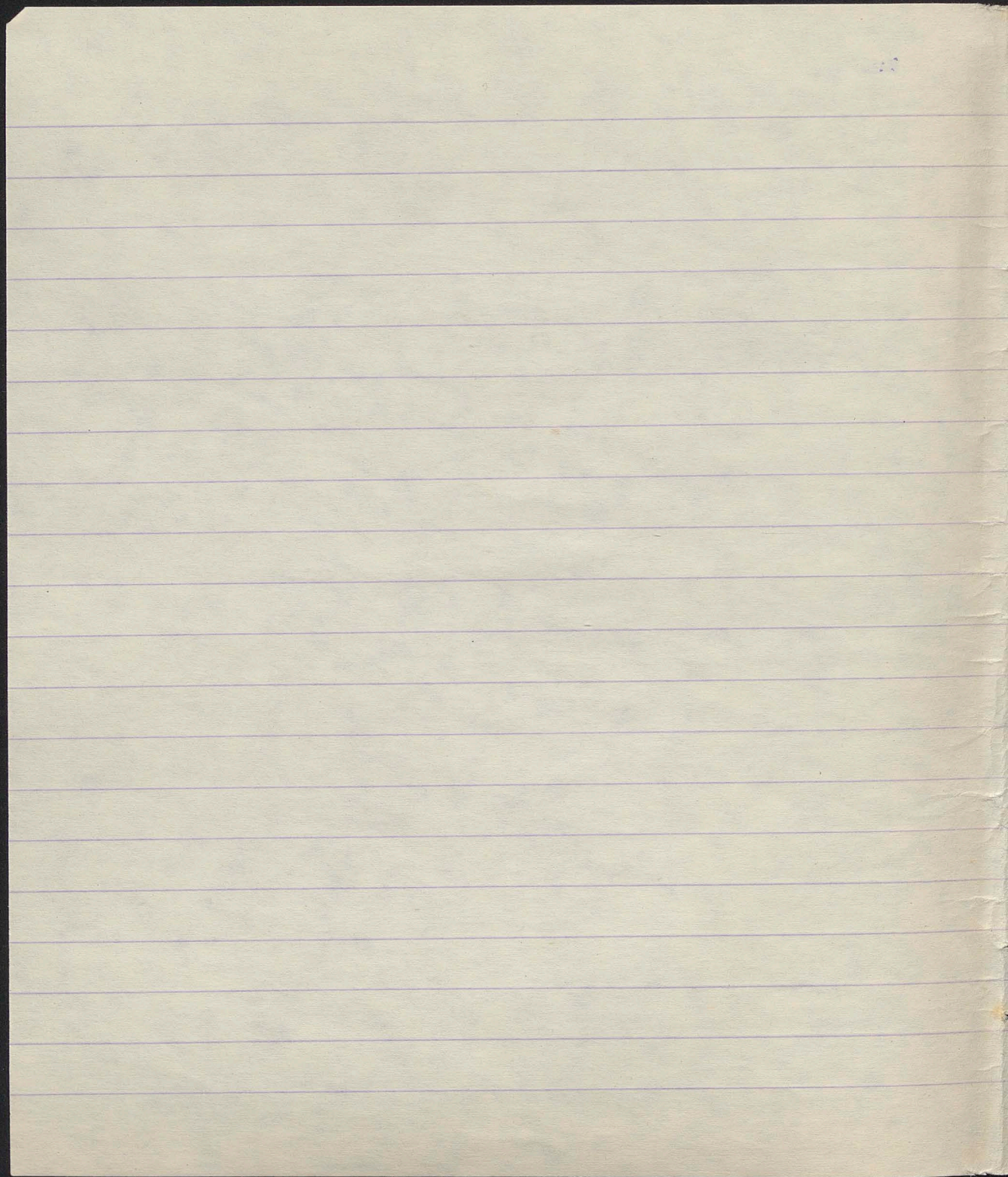
1903



IB / 38 2)

Sveto sloice

1903



Drost.
Meyne Fabelde

I

Sacro
Stoica

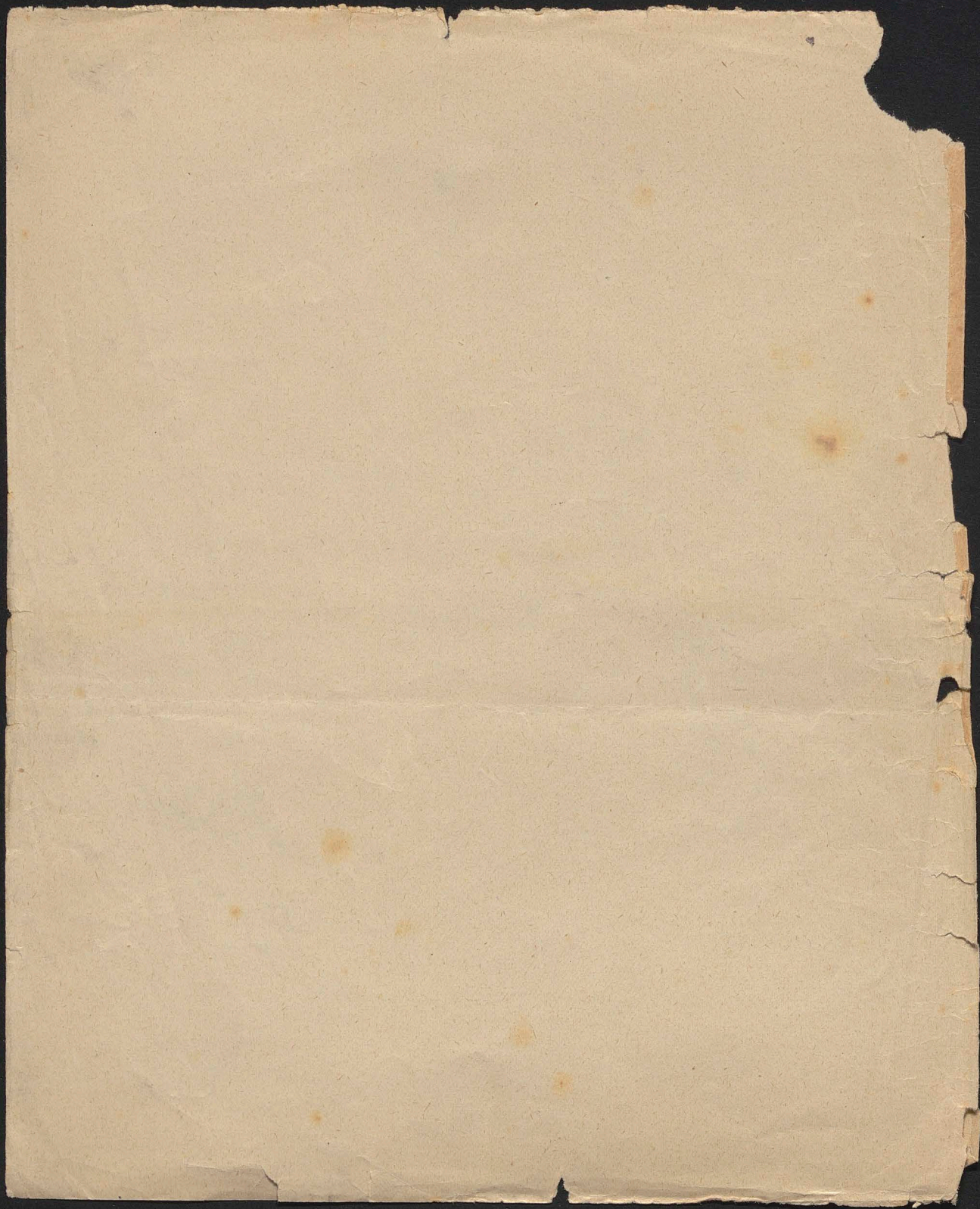
1903

200

I

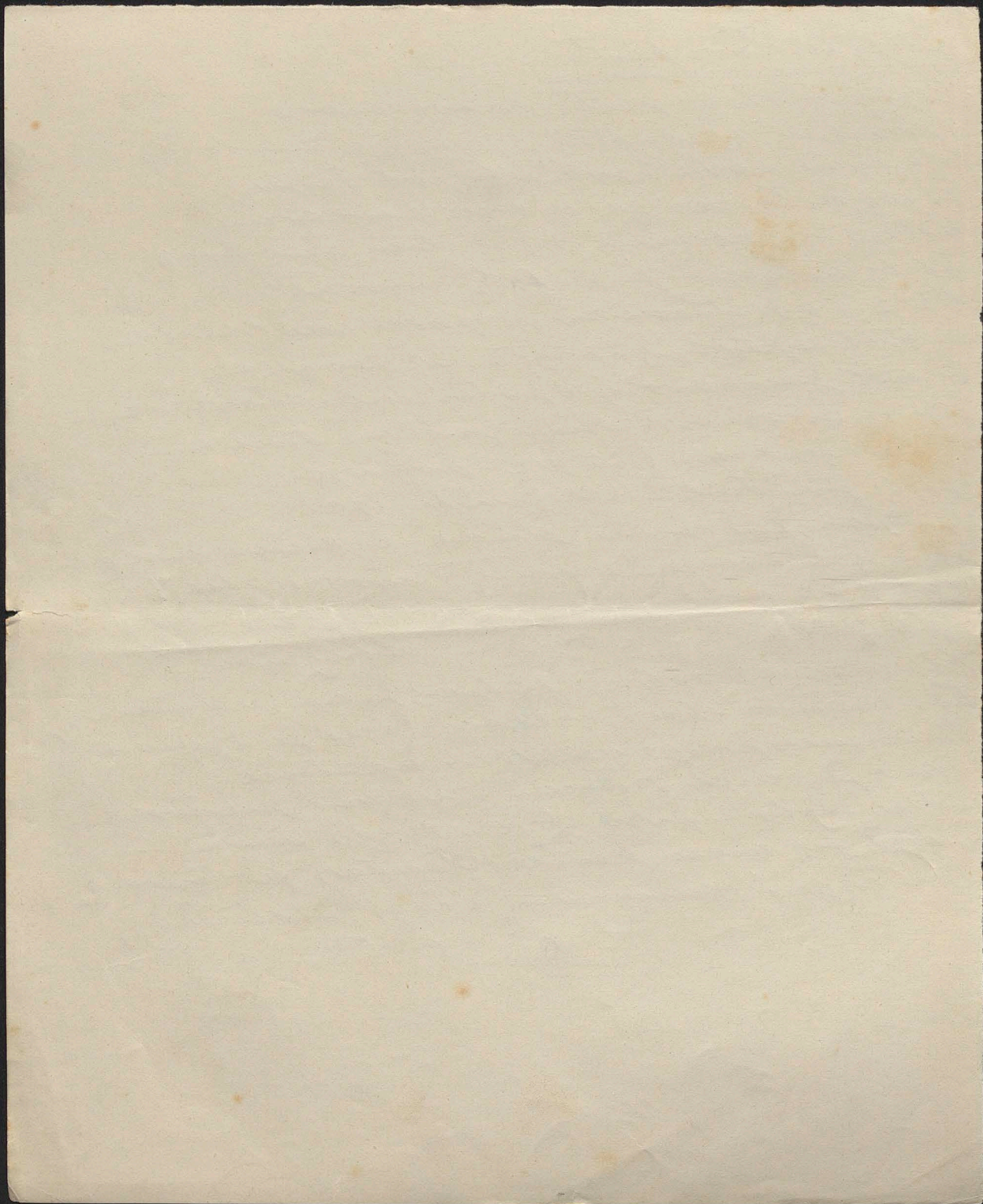
11
Pamięci Severa Maciejowskiego
pożyczone

Łódź - Kaszowiec 1902.



Chyby to słowo pastro...

Chyby to słowo pastro co swą mocą
Spiałyeli prebuznie podnie i z martwicy
Cóż eicie nowe rewolucji z pod Jarui,
Chyby ustypreci, ie ze omu mocarui
Wstęga - i zbrojami uśrdkiem droboceq,
Chyby ustypreci ie z stal wyjoscuiy
Walaq, - a w stowiad proporce im prezoraq,
Ii wrot repartyq spryżte iur esuwa,
Ii noc presparoy w podziemiu stowicezoraq,
Jamy sie kufic budzi jur - i dnuwa
I lewajubnua ze ozi podryga,
Chyby jur tuda czerfuicte wici
Cóż wryżtal wreei gluda, ciewna mocq -
Pora uau bociem w spie dnyow walic,
Luna ne wiebie desow sie repelic
Iu bij ne stwice wywotac obrymuow!
Kto med je w sobie, w plebiad pierci, ne dnuw,
Kto med to słowo wielkie - dno je wymuow!
Kui med poroff ne wady upednie,
Kui je, med widrem wije med pustuoraq
Cwier stola repwia bje z twego dnda -
Cwier sie meu pastro stewarty potuoraq
Imed po w ofim - eres isacy - stude!



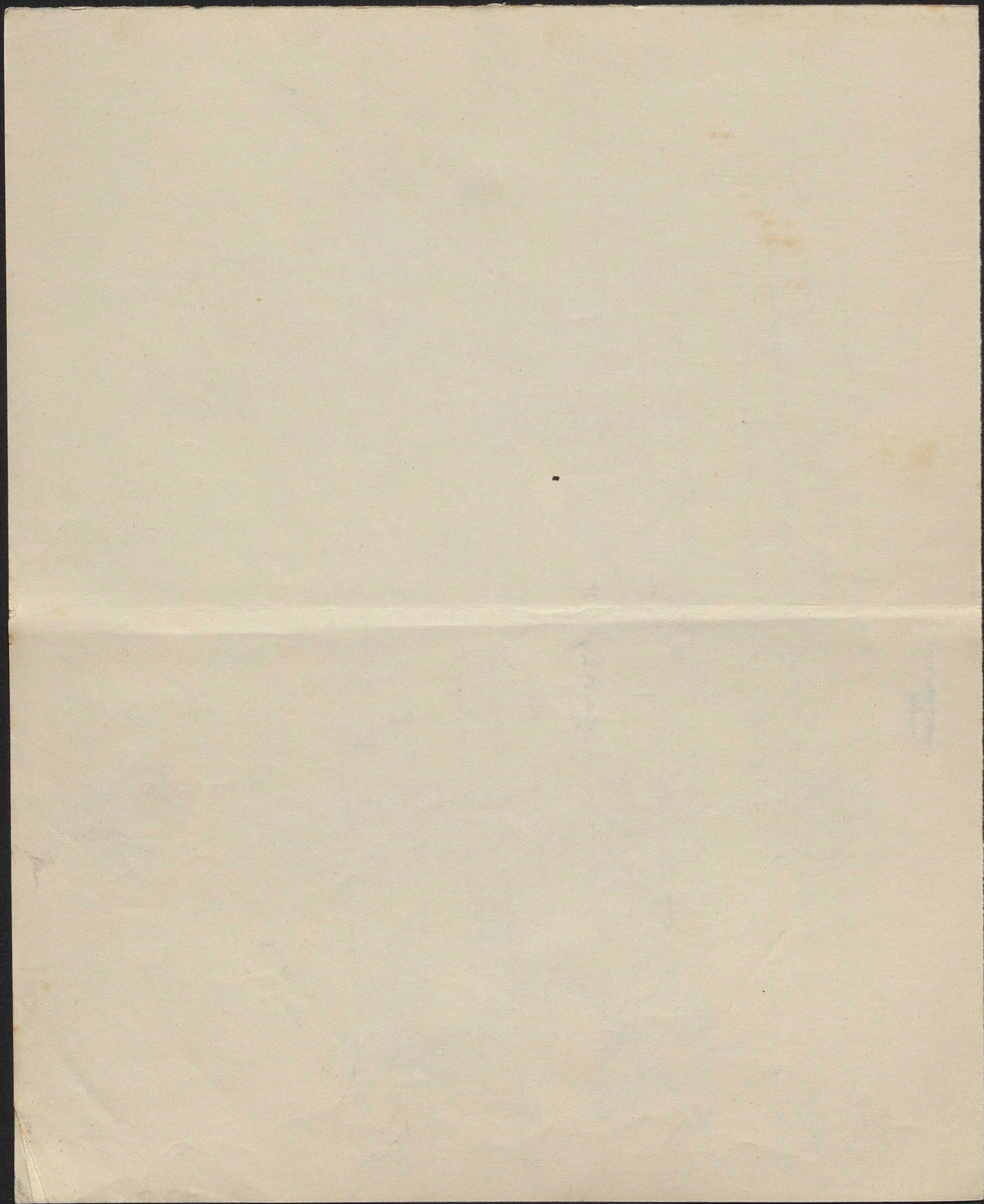
Chce mówić do miy

Chce mówić do miy nigdy... Honor miy słotyłow
Pobieram few blade mar krolowskiel cieceu,
Poprowygał mych kęstwod Surochne ofledzenie,
Kładę na uie, by cieszki plawer prawostojowy.

Chce mówić o miy nigdy... Duda miy fardki stowy
Co jaci tuczyw switkome bracie oie ptowicenie
I w szumad bladei smiecuu macye ko cieceuie
Mecy opnia Popotem - podaj sy probowy.

O nie presto o uie miylerg i nie presto o miy
Cnotom stowym pancermy Duda miy prawic browi,
By simat wrogi cę senas - maci kiedyś laie,

Few mi sie me stowa nie doici wiedz lotne,
By jii niemiomy sarca dygnaci pierwowotne,
Bo edyt sammie mityle, - edyt bolosnie wienle.



Klasyfikacja sił zbrojnych

Wykazujemy jedno miasto nie słoneczne i siły
Wrocław - lecz lasy nocą palone niekiedy
Wielkim samodzielnym poparciu dają się zaciąć i we unie
Józef, - w uniektym celu mierzona sporty -

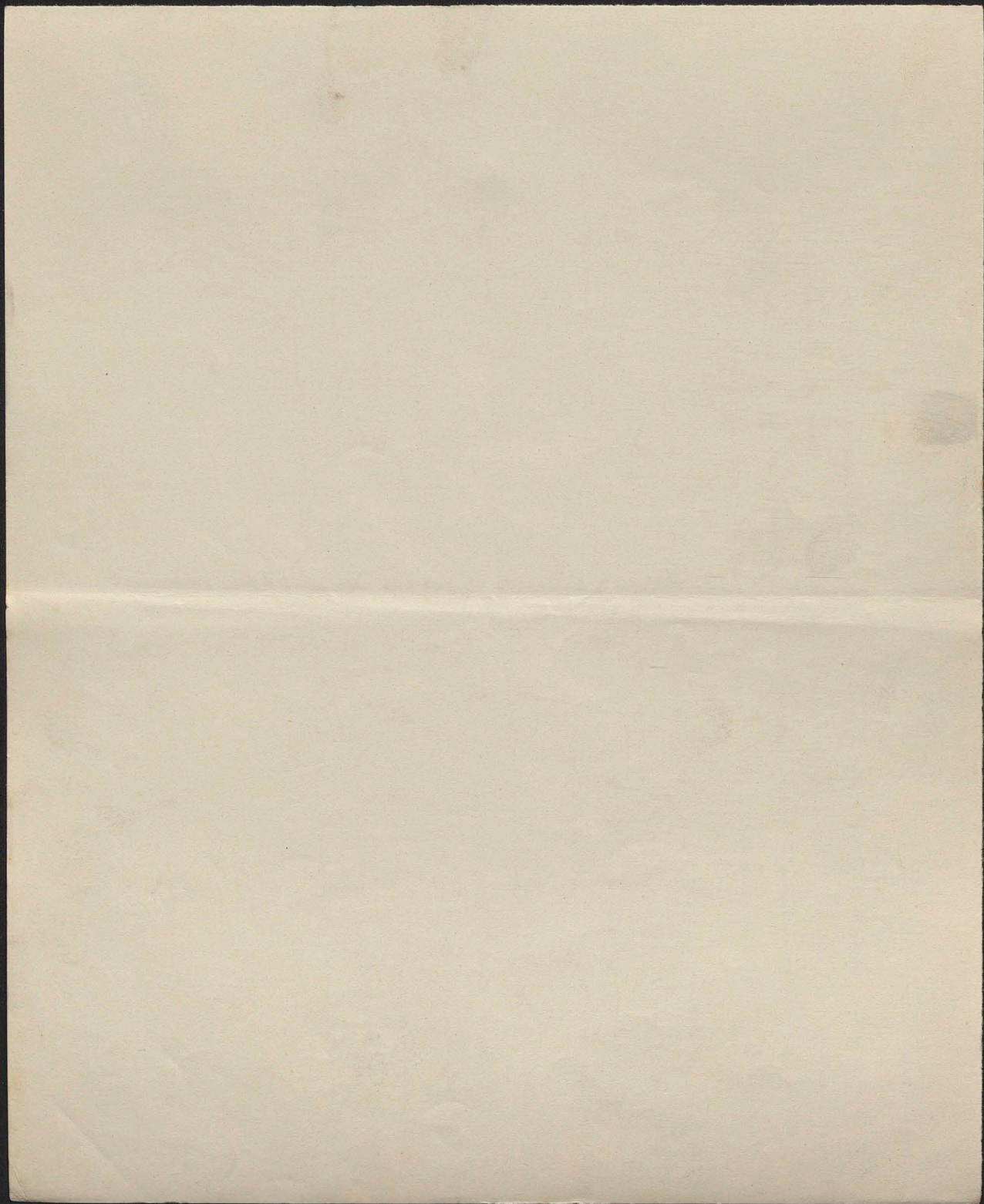
Każde formę trójwymiarową uwiecznić bory się poty,
Wzrost się oto walcu w troch i takacenie -

Ważną rolę w niej przegrywa praktycznym płonieniem
Co ten wzrost i wiałość - wzrost dokoła unie tworzy!

Praktycznym, - lecz unie i wzrost unie słoneczny wocy w Lond,
Wzrost i las unie słoneczny jak kosa - i płonienie -

Wzrost i las unie słoneczny jak kosa - i płonienie -

Wzrost i las unie słoneczny jak kosa - i płonienie -
Wzrost i las unie słoneczny jak kosa - i płonienie -
Wzrost i las unie słoneczny jak kosa - i płonienie -
Wzrost i las unie słoneczny jak kosa - i płonienie -

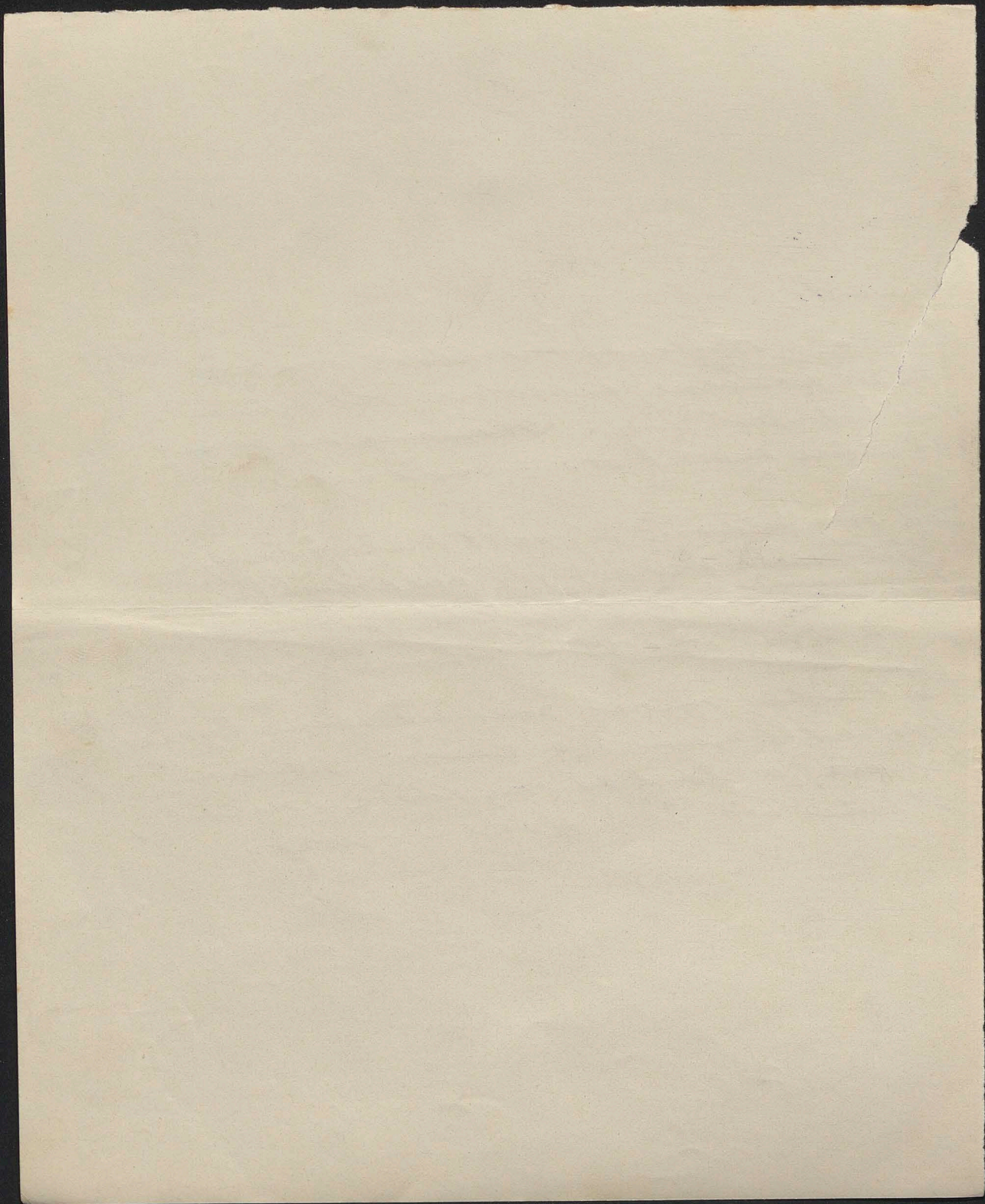


Koprawe...

Koprawe wielkie są sny złote iście,
Męz pouscne, samotne, obzynie,
Wielkość jest Boga waznem we imię
A Tacie mome oto — waze iście

Jed sny odrodze są i wif trzewy iście
Tad moce waze kęsa bezpotomne
I dymis imonyd wazilke ogromne
Jaze sam wazni — i słowice wazniuje !

Ju słowice mimo, przejzie souo licye
Bawę obzynie i od kusjow — parne
Koprawe wielkie są sny złote iście
A Tacie oto, iście waze — wazne !



507

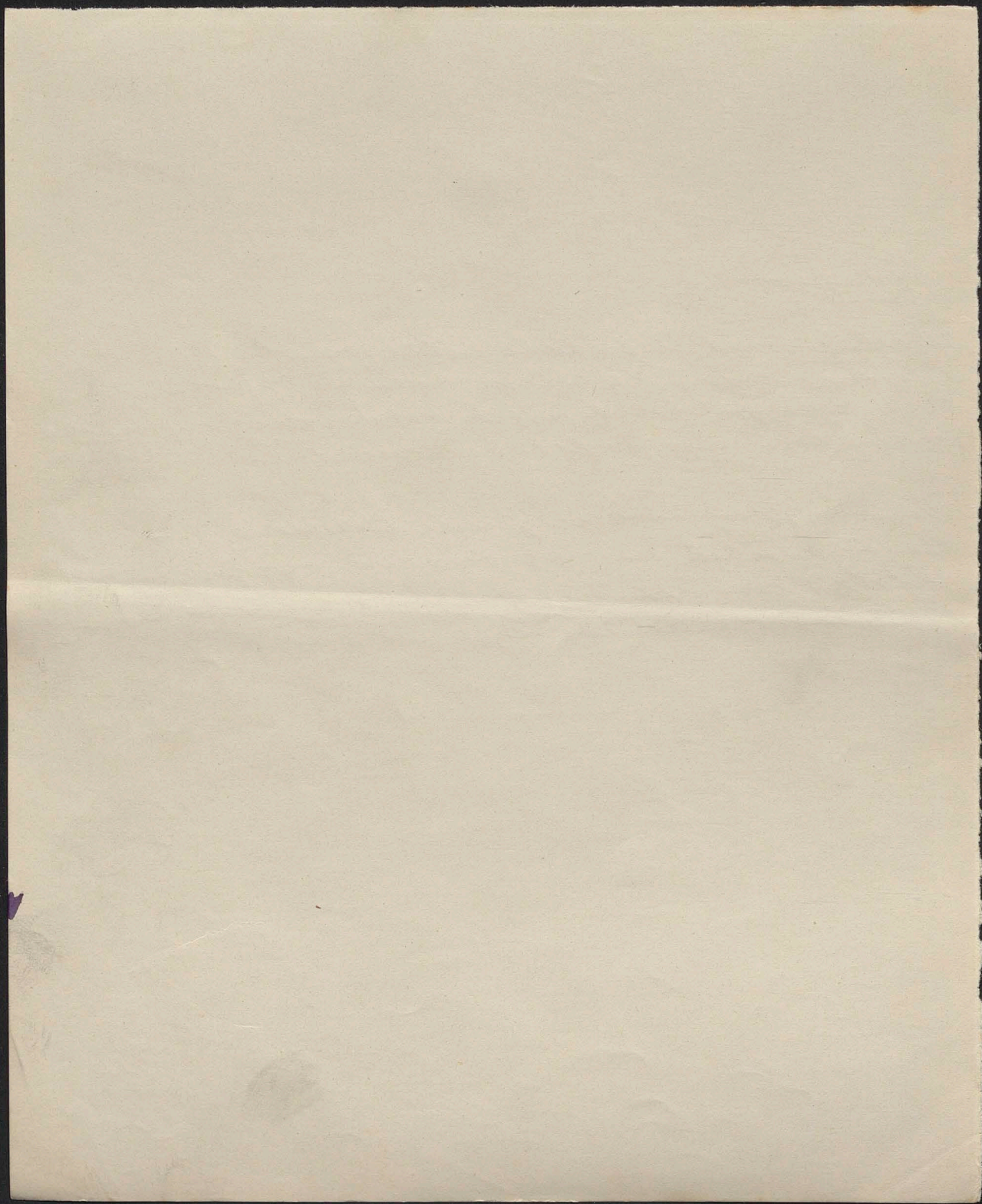
5

Podaj Tobie...

Wiechre mnie te piaski i solte otola
Swojstwie sosny kwartem doletem opaska
Szerzokre pieśnię niech rozbrzonią się uszka
A ty wlotuj im do gębki - niczolo!

Wied mi ody eborze pudy zapuka
Płochi kapek nie w twitucy od owionie,
Chłodną rosę spesznie wiechór na stronie,
Podaj Tobie ziemis moje - i durno!

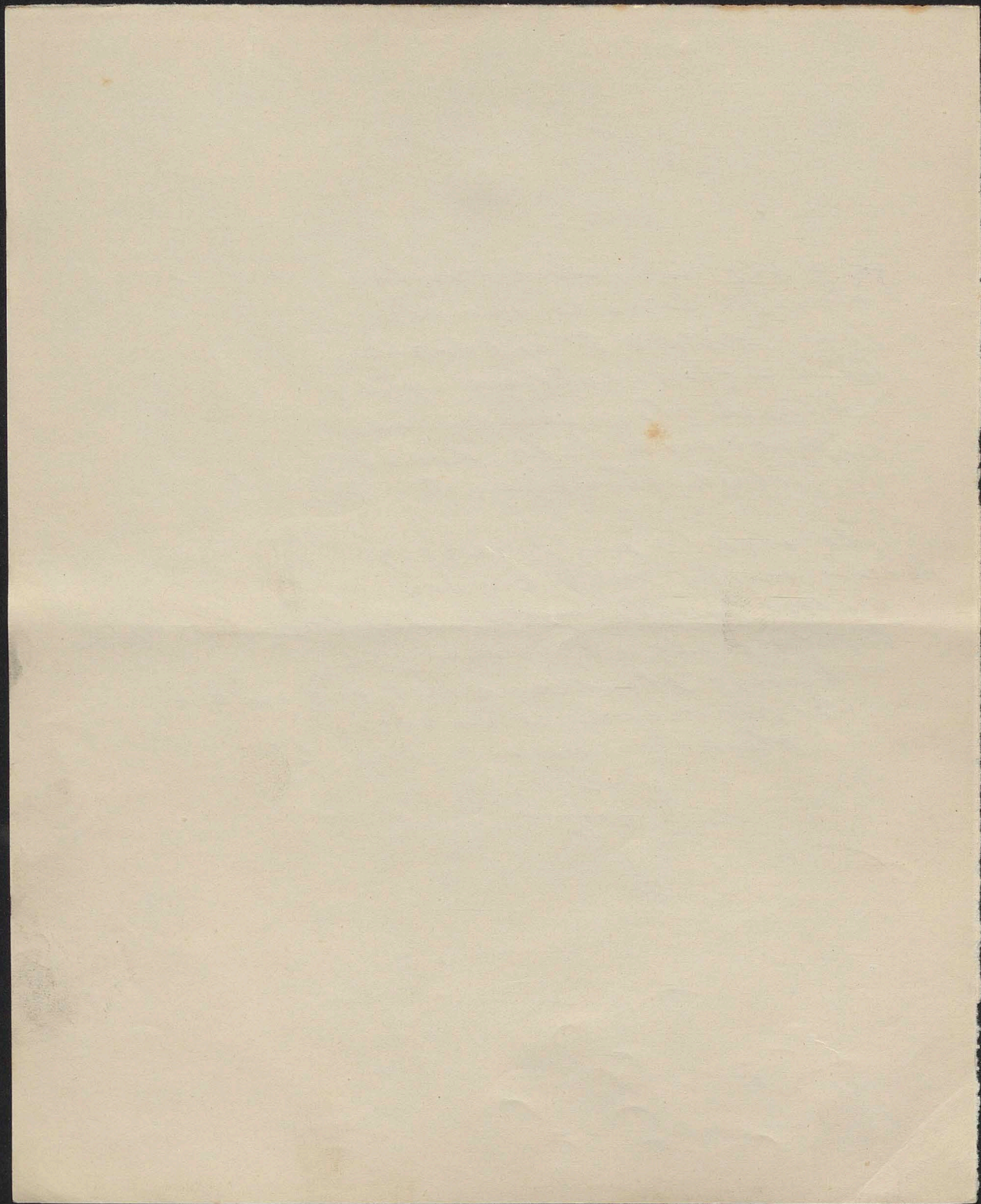
7



8

Jednie wędro, jednie rydło,
To słowidre Idemur siuchto
Jednie rydło mej otwóte,
Róce wiesna, eótkna ryta,
Wódcech oto new dopera
Zsuwótora loka wrota
Błesł słowidruyelc Ini!

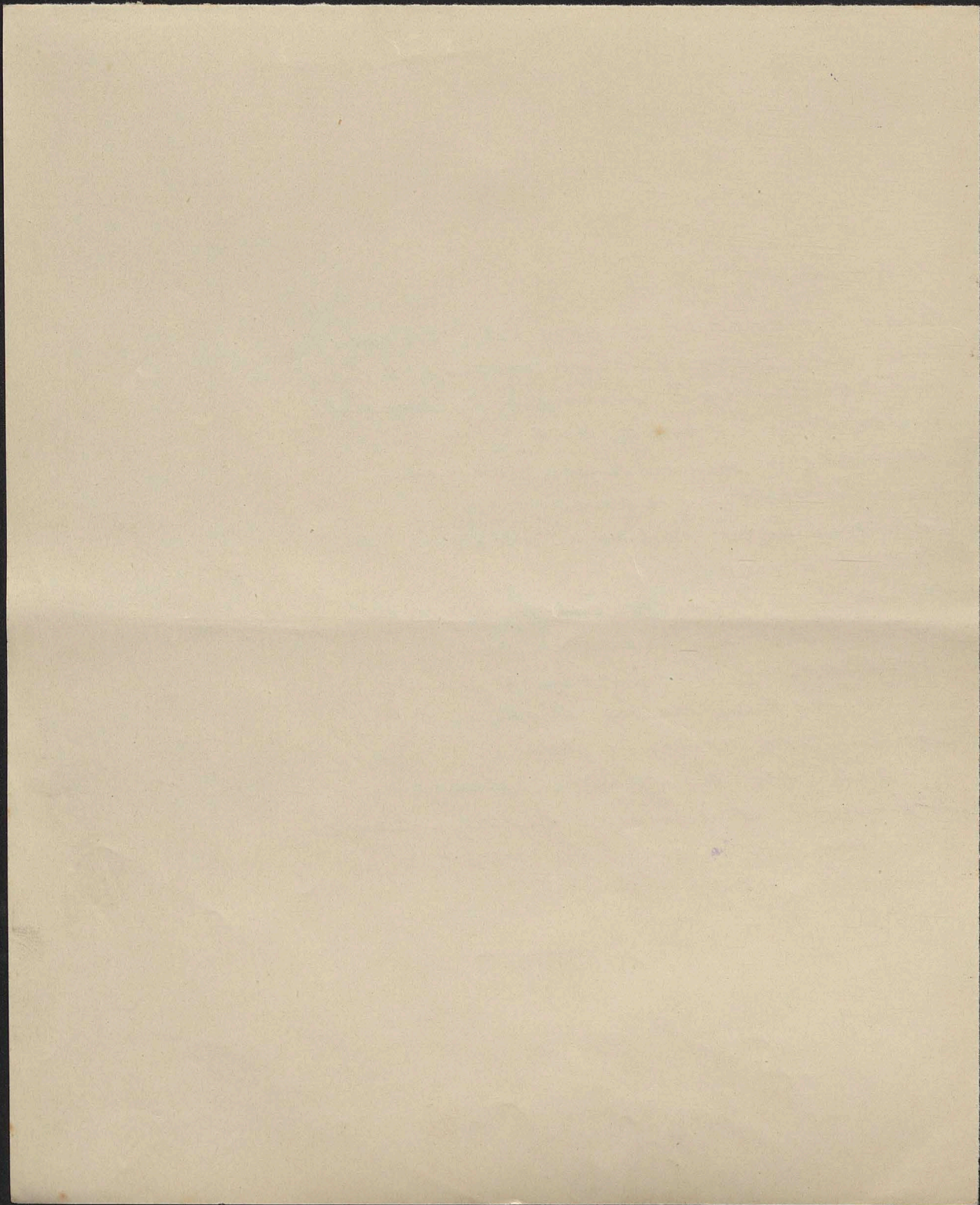
Ciepla, wódko nie do wiarę,
Jedzin siejba miq zepary,
Dzyna, uęple, jedna dzwóta
Ciepa rale wq przedzła
Z wóyc blaskiem twq sie nicie,
Jednie wiemy, ee To życie
Włone new sie Ini!



7

Wiem ja ...

Wiem ja co ci, wiem ja, wiem,
Coś - co przyszło do mnie z Ty,
W otwierał smutek, miłość,
Urzedony zwało krawie;
Sławił ci miodnym tekem
Upoito niby snem,
Lecz mi tego srodka rzecz,
Srodka rzecz!
Wiesz ty o tem? Wiesz ty, wiesz,
Lecz co w duszy deszczem fra,
Co ci strzygote pręży w szere,
Co ci pęka niby krawie?
Co ci zawoty myśli gniew,
Co ci na serce wstaje dzień -
By ruw w sennej ciszy lały,
Lecz mi tego srodka rzecz,
Srodka rzecz!



O Jesien z pod Sare

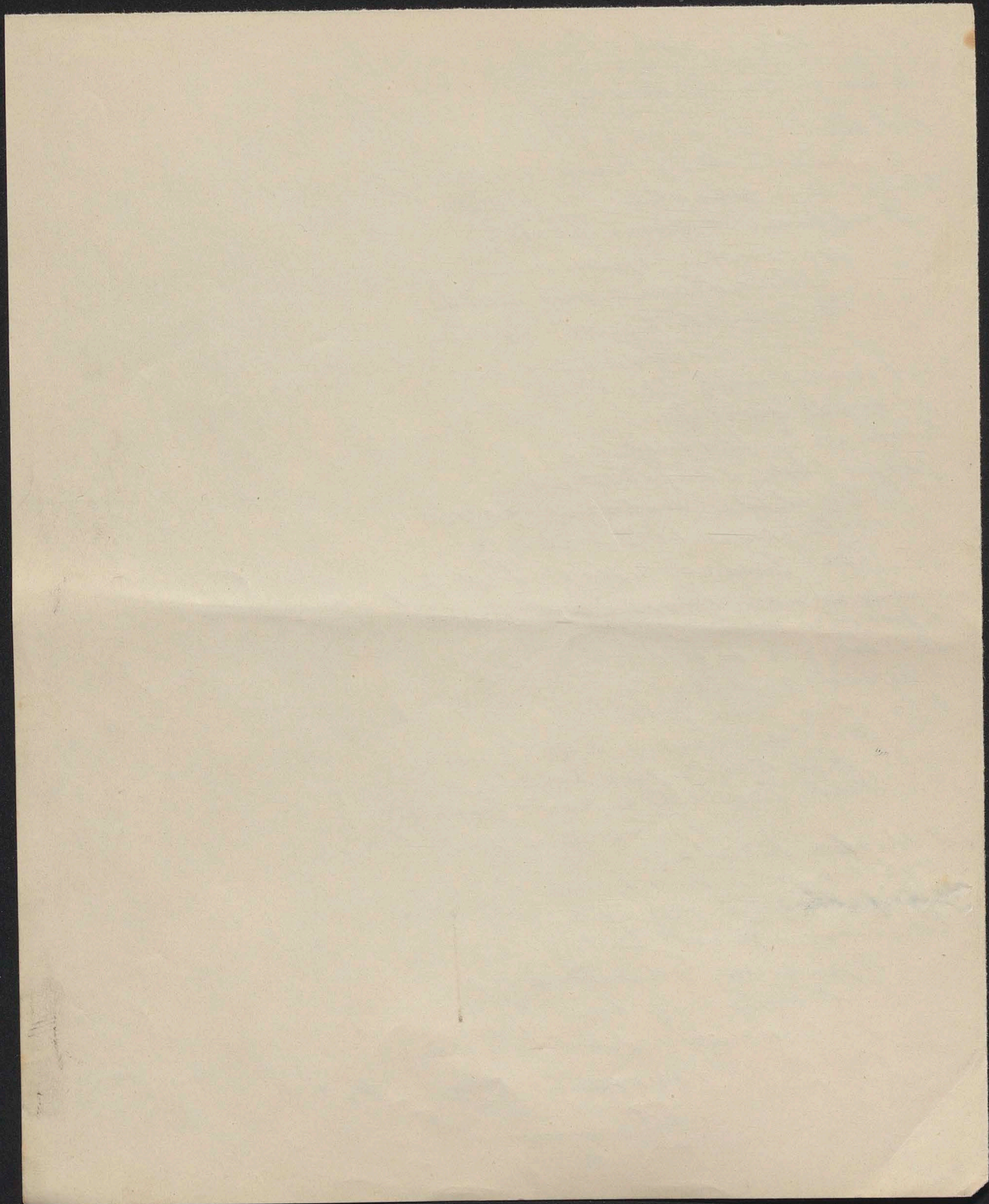
(z motywu ludowego)

Od siola do siola
 W salskich g'ras' stron,
 Wic' laci wesole
 I pieśni brmi Ton,
 Wznowe opowid
 Skrytami sie eda,
 To Jesien z pod Sare
 Powracz i fra!

Wojt ruce swe zow
 A oracz swój Ten,
 Chlop woty wisawe
 Gospodarz swój Szaban -
 I zalew' mdrnie raze,
 Co jeno sit ma,
 Toi Jesien z pod Sare
 Powraca i fra!

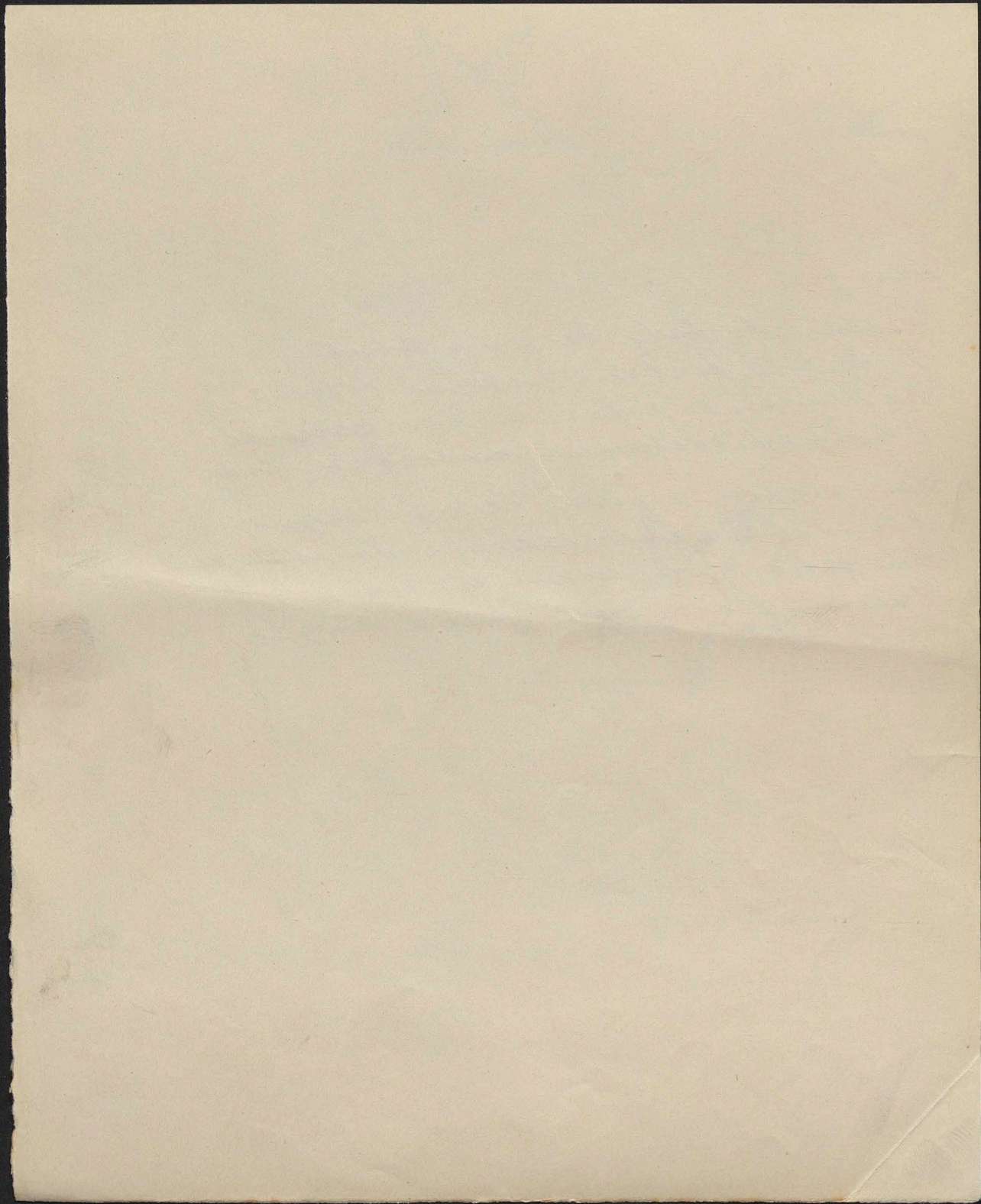
W p'liciej murzki
 Wi brze sie b'or,
 Wic'wiedza d'p'ki
 Wto i'nie z'le p'or!
 Miler m'ezzo kwilca
 Was kedy jin ruz
 D'is Jesien z pod Sare
 Powraca i fra!

A siobra Beata
 Wziera z ze brad -
 Glos j'is' z' swiata
 Buzjomy z przed les
 Opicini showwinde,
 O d'olsi-ty ma!
 To Jesien z pod Sare
 Powro'it - i fra! "



Driny

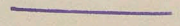
Wielkie to będą Driny i stulecie
 Jeśli kto białym uszywi krawiec,
 Nie śmieje ciasto ulubie kusiłsi
 I kółek i sejmie i miczica - lisi
 Leci wieknie jęzwe Driny uszywi
 Kto wola wader zawzeć do stazgi,
 Dry jedo party wiazai us wici
 I serce zpasic, - fly ofnia Drzyci

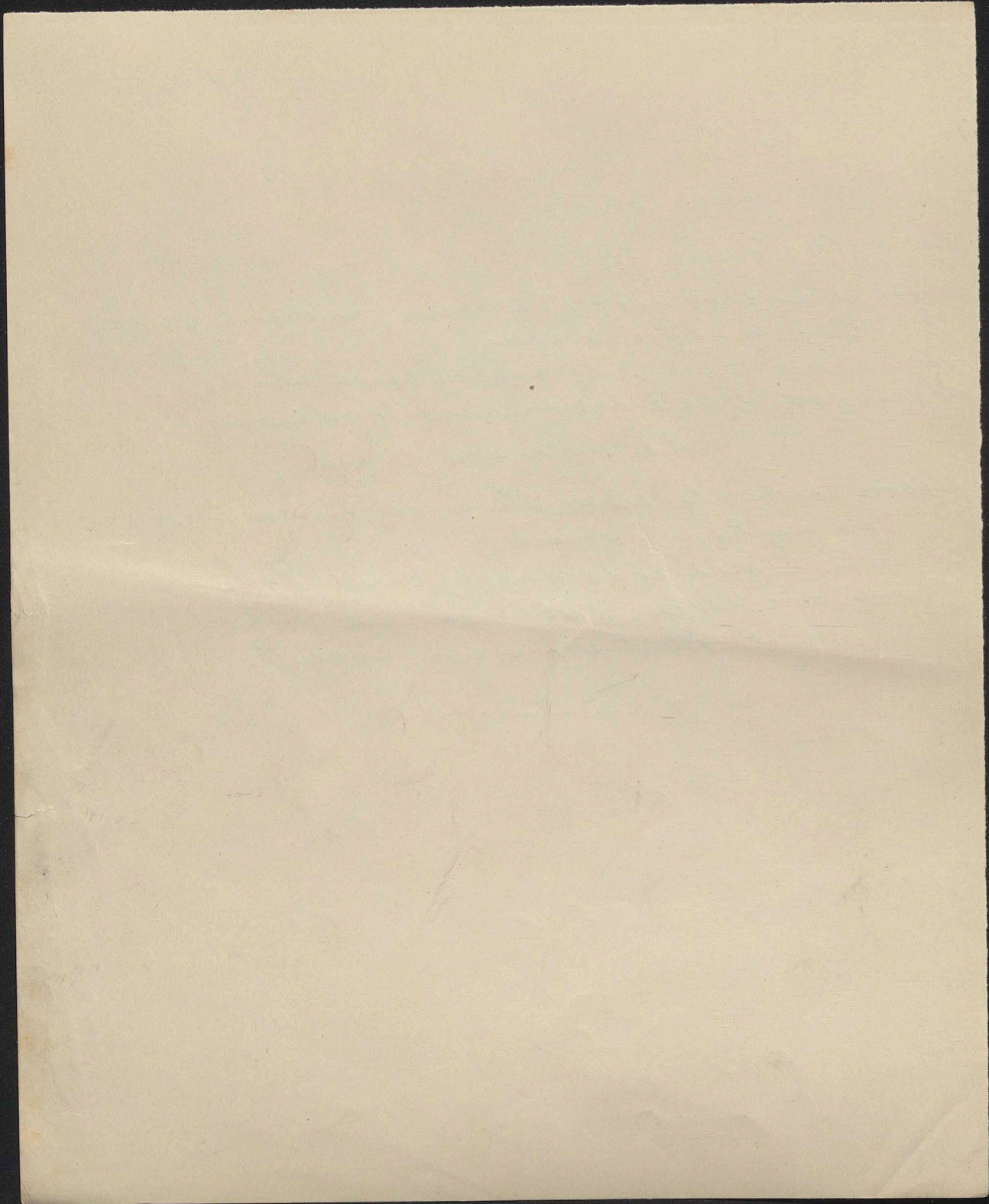


Ex voto

Wiem, że nie będziesz dla mnie nikim więcej
 Jedną mgłą i snem,
 A jednak w ciszę tę wsłucham się cicho,
 Wyciągam rękę bez braku i otulę
 Kieś wiodmą Twą ...

Wiem, że nie będziesz dla mnie nikim więcej
 Jedną mgłą - i snem,
 A jednak w ciszę tę wsłucham się cicho
 Kierne me serce rozciśnie ex voto
 Przed wiodmą Twą





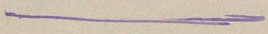
Świato mi się...

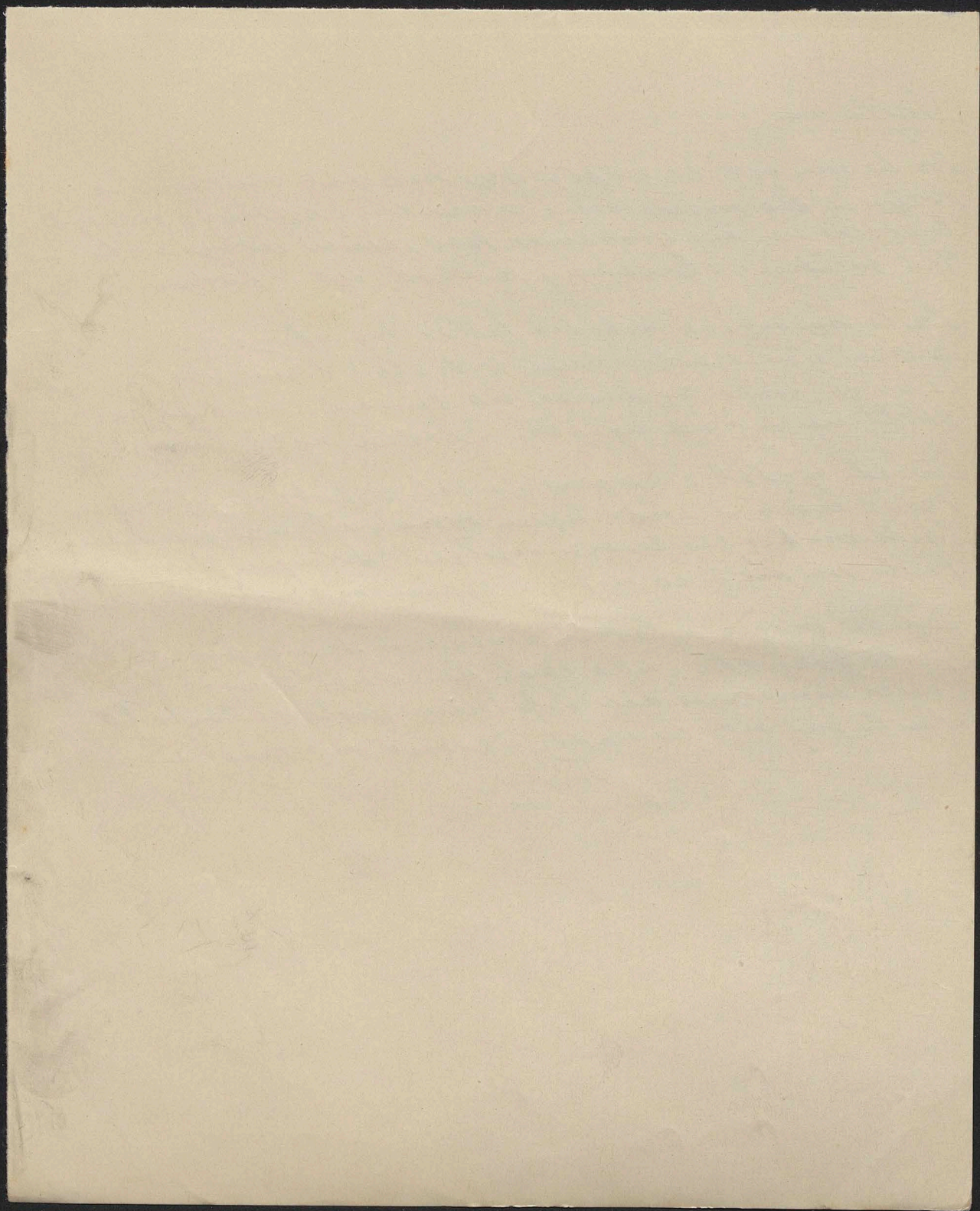
Świato mi się, co nigdy wyinic się nie może
Przytło do mnie smu cieniem co prawda nie było,
Szczęście mi się wroscie pod jesienią wprawy to -
Zed ostetui, słowem potyżk na uporze.

Świato mi się, że miłości jestesmy oboje
Ej mej stoi nad nami w biały dzień rozkwicie,
Ej scier jessie ci kocham na Suiere - i nie ej cie -
Świato mi się na ustach, słosie usta twoje...

Kwiat opesal z drzewoszu, oliw, jabłoni, wisni,
Pował cudo - i sniaduzem osnuwat nas pudrem;
Świato mi się tes sworu dytym, wolezku, sudem -
Świato mi się, - co nigdy w ejciu się nie wyjmie.

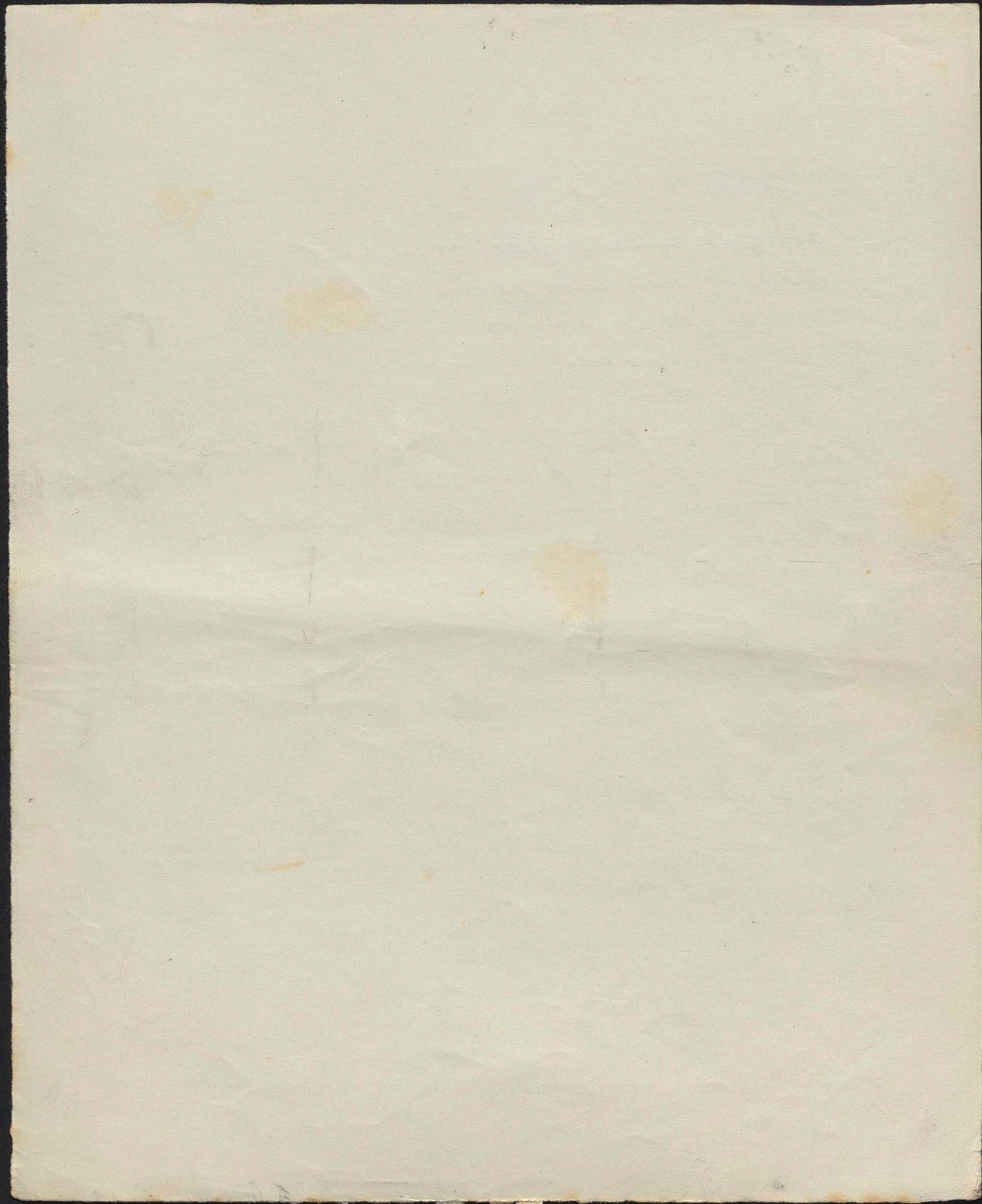
Zed ow mrocy ostetui promieni na uporze
Spota wazgotdo... cła okoł dziecnie jaswiec biate
Suiere unie przed sen dlonemiu usy celowate
Świato mi się, co nigdy wyinic się nie może...





Prepe.

Iprepe unmo jado uplo
 Iprepe unmo jado cicis
 A onq drog, dtore - u ste
 A onq isic bedrie re duicem sxicis
 I sola sobra, sola ste,
 I ic bedrie drog dtore - u ste ...
 I bedrie igia keluy wialo
 Plouicem butuy, fest walo
 I bedrie tomat skrzote susz
 I droga jenne unrat o tuur
 I waly po unie bedrie ste
 W swiat sola sobra, sola ste ...



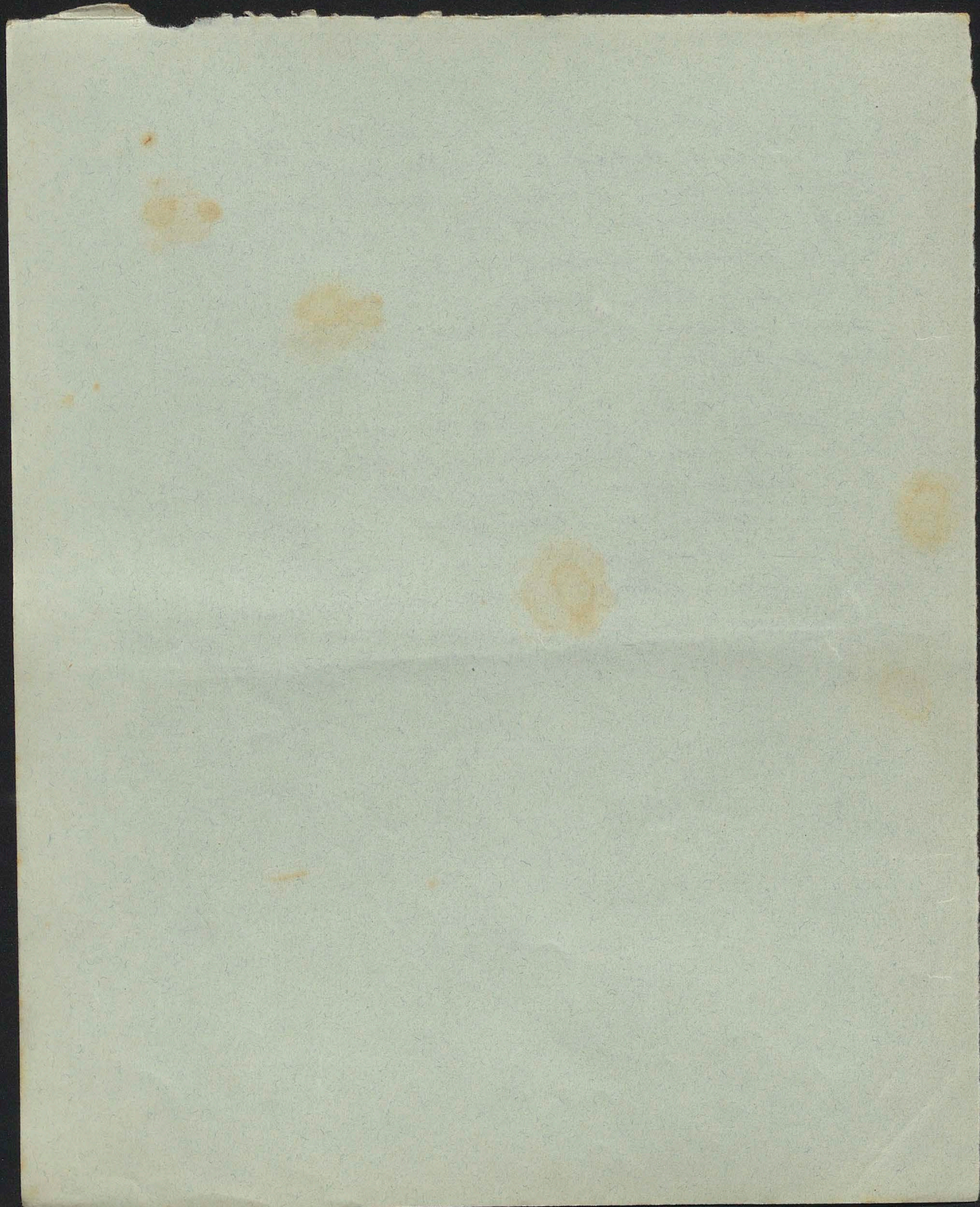
Jesien

He ci je lotna stopa porer szyma
Jeno za mną przesła brata potyma
Jeno reszem wiersza stara z ued rozu
Kreci guicowic: A dyć wace tu znowa ! "

He ci je brada polna wybojem
Cie ci dospie am strawy wie dojem
Jeno reszem stenc cido u plotow
By popobrec, icli obrog jui potow

He ci je w draty ^{*} owe uaj. dze
I s tomory tam zecieram a spidze
Cie suo obrzy, yekre musle i bodnie
I ud ludzi co strudzem, a plodni ...

He ci je z Bozj woli, wie mozy
Co roa, z jesnym wyztema podroci
I dnicicem widon suene zewdy i nuta
Cie te dyle srebrna uicig orneta ...



19
Wieczornica.

Rozpalili na dominie

Gaspiewali jak do snu,
Pieśni się winie, nie się winie
z dawnych drzew, z motłósów lnu.

Pieśni witania, pieśni rozłąki
Chyby usnieć, - niby szłoch,
Kębrze czaty suche strąci
Przyci nam nici, Łuskię frod...

Popod przykby, popod ścienny

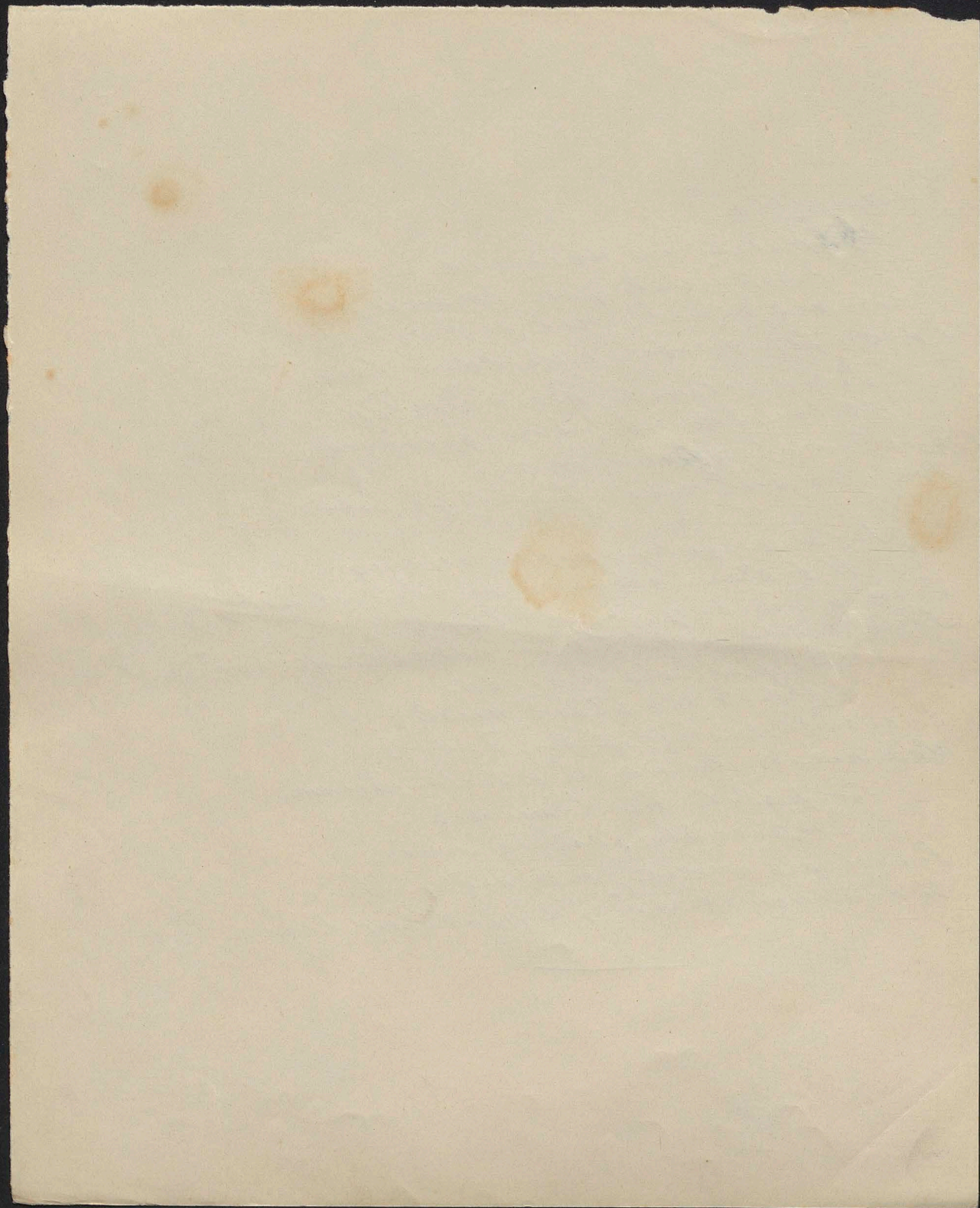
W białym szkle chodki strach,
Cieni wółkebny, niewołany
Stoje cicho w niskich drzwiach...

Rozypali na wrzetaki

Świeczobraty płosi puch;
Chciałby zasnąć jakże Łodki,-
Lecz pieśni drwa, - drwa such!

Rozpalili na dominie,

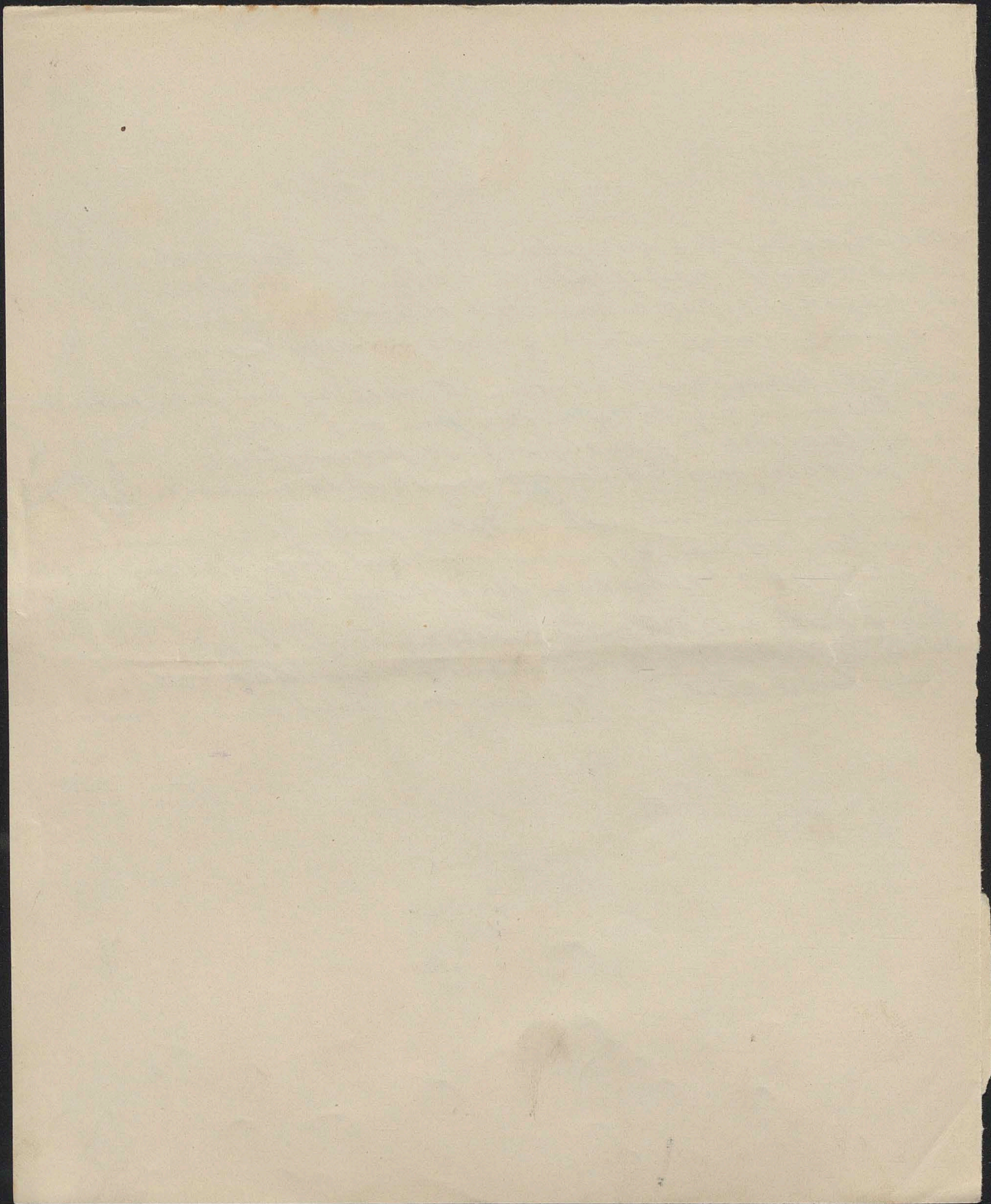
Gaspiewali jak do snu,
Pieśni się winie, nie się winie
z dawnych drzew, z motłósów lnu.



Winnice

I

Noc wstąpiła dżis wzniosła błękitną koronę,
 Cały przemyk zadrzęptych kłujusłów bopoty,
 Wytrzesnęła perliciami na błomy swej szaty,
 Wsygnie srebro otwici strojąc sosny sonne!
 Wzbieg. Sześci dżiste szrony chwęszura mi pod nogę,
 Zde lasem i neple, w ciżki mi się wstaje,
 Że dżolewskie tej nocy sepeca prouostaje
 Na przeciw mi tą lina wyjść dżis możesz drogę...
 Wicem jadicem okrywa mógłby petrec we mnie
 Cieni Twój. Wicem... Ożjas mi się! Tak dżup dżaremmie
 Dżure moje o bajki seu swietlanu rebre...
 Sed w koto esse kamug wstępa dżopi biaty
 Dżie tydas miy olesny mowy cieni. Las cały
 Stry się w dżytem, obfitem, smierzyd pudrow srebre.

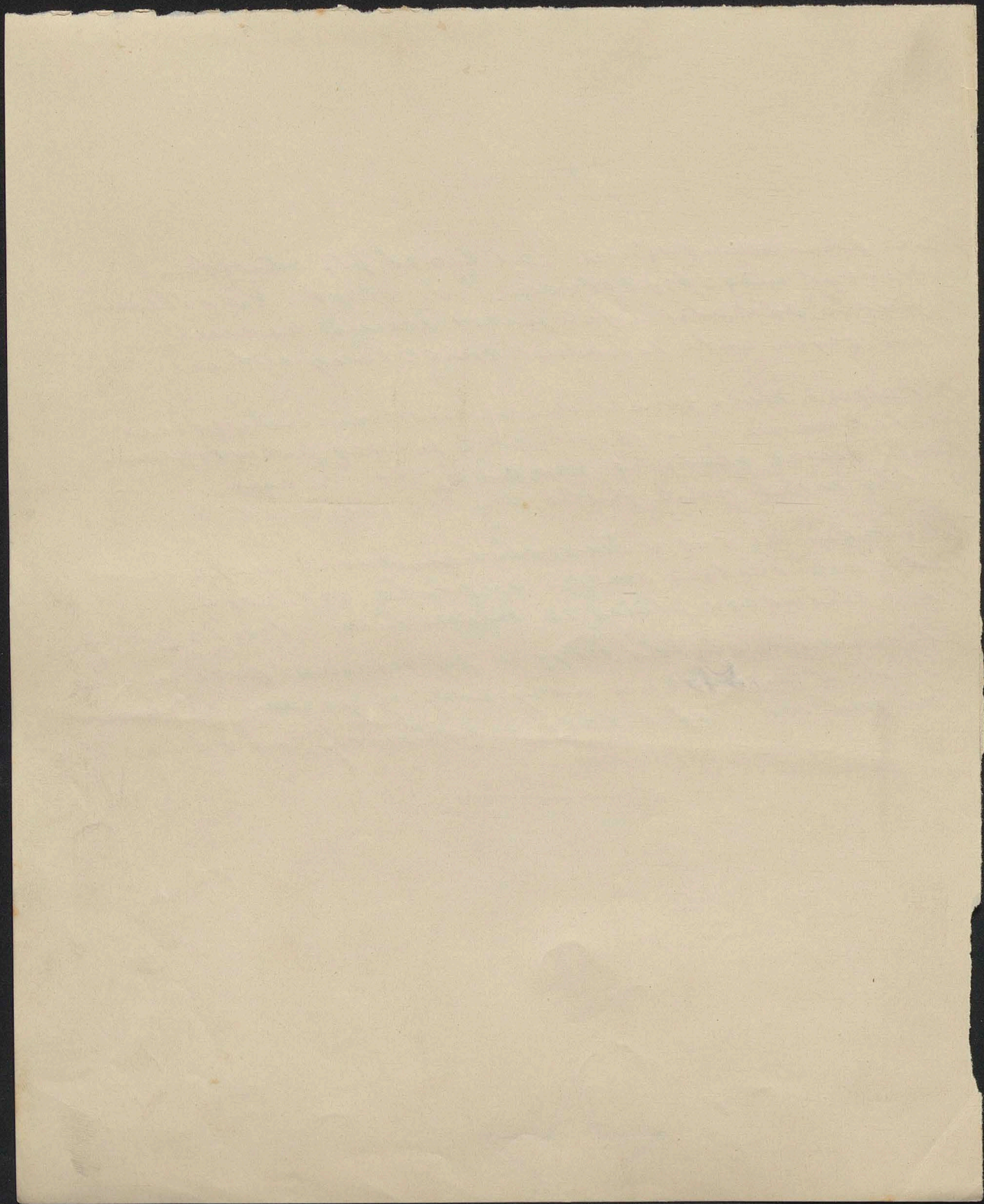


II

Jest to przedemug słowice... Jed świat gły otworzenie
 Liscie są d' usięc bopactwem, Ten błęski zwrę plami
 Lypnęto odwrócić na pieri sennej niemi
 W strzącyu ngle radości kępiąc łony i tytuie.

W pojęciu nici emierdu wiodor nicendystruie
 Motal mnie - i s rozplynnej finęcę przestrecuie
 Woił duszę słodką zapadów i - ciemi
 Wieldę uszka net pola chylac się błękitnie.

Odiewiem dy się w tem słowicu dusze moje doro,
 Jed cime błęski onego spolite wiodora
 Czy w błęskięd gries ze niem tem odesele zore?
 Odiewiem... To tyldo drugę ie jej niemię przy miie
 Jdżis - w tej uroźnej uocy przyjmujacem zimnie
 Sni mi się wies i lato - i słowice - i z baze...



Rany

W wysoce

Petry zielony wsierdyc
na stronie obrzeze stawu.

Widby kębate przebiecia zastęgly w flak jaszkusów,
Jęzą się w otok zarazy turnie obryzanie.
Samotny, omuskały gład wychyla się z toni
Jak skamieniały brzoń, któremu przedwiedani.

Spalono drzew.

Wodnica o smagłej twarzy i mokrych włosach
Wodki stonia po flerie, woda świeżości kroplemi.

Spicota jej z palow

A ona zicorecru, jęń fala dżwiznu stosem

Byta runy na flacie wyryte;

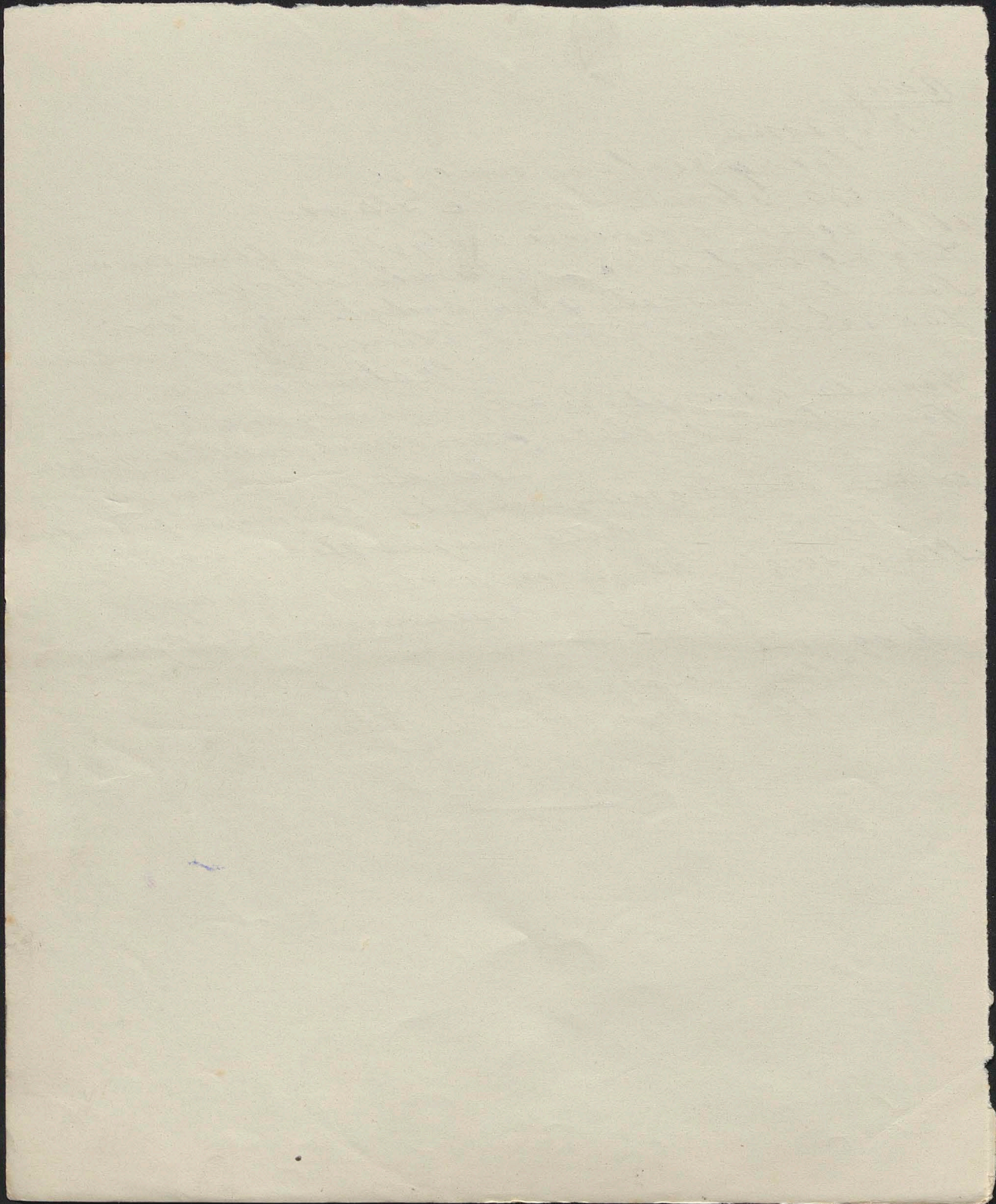
Stare, święte, wsierdycem potobom runy,

ktorych nierozumie - wisły...

W wysoce

Petry zielony wsierdyc
na stronie obrzeze stawu.





Pręski:

Trzy wroźki przeda nitkę mego życia
Trzy wroźki...

Ta z wrzcionem uśmiecha się do mnie
Twarzą jasną i słodką,

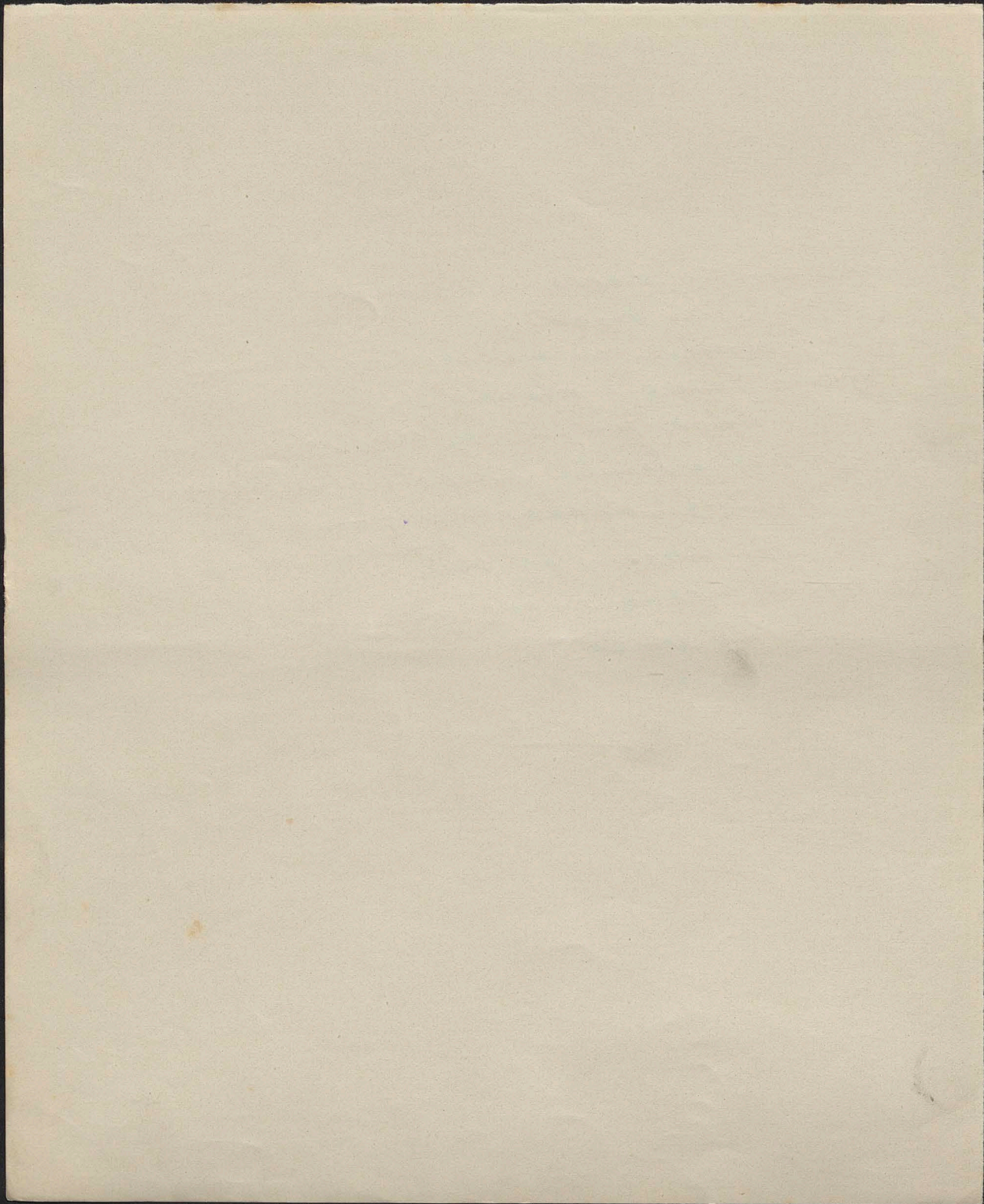
której niepomni tam i
której niezapomnę

Ta druga pełną we mnie przepięknie odrywa,
której niezapomnę

Tę trzecią ^{nie ledwie} ~~nie ledwie~~ ~~nie ledwie~~

Trzy wroźki przeda nitkę mego życia,
Trzy wroźki....





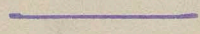
Tanethos

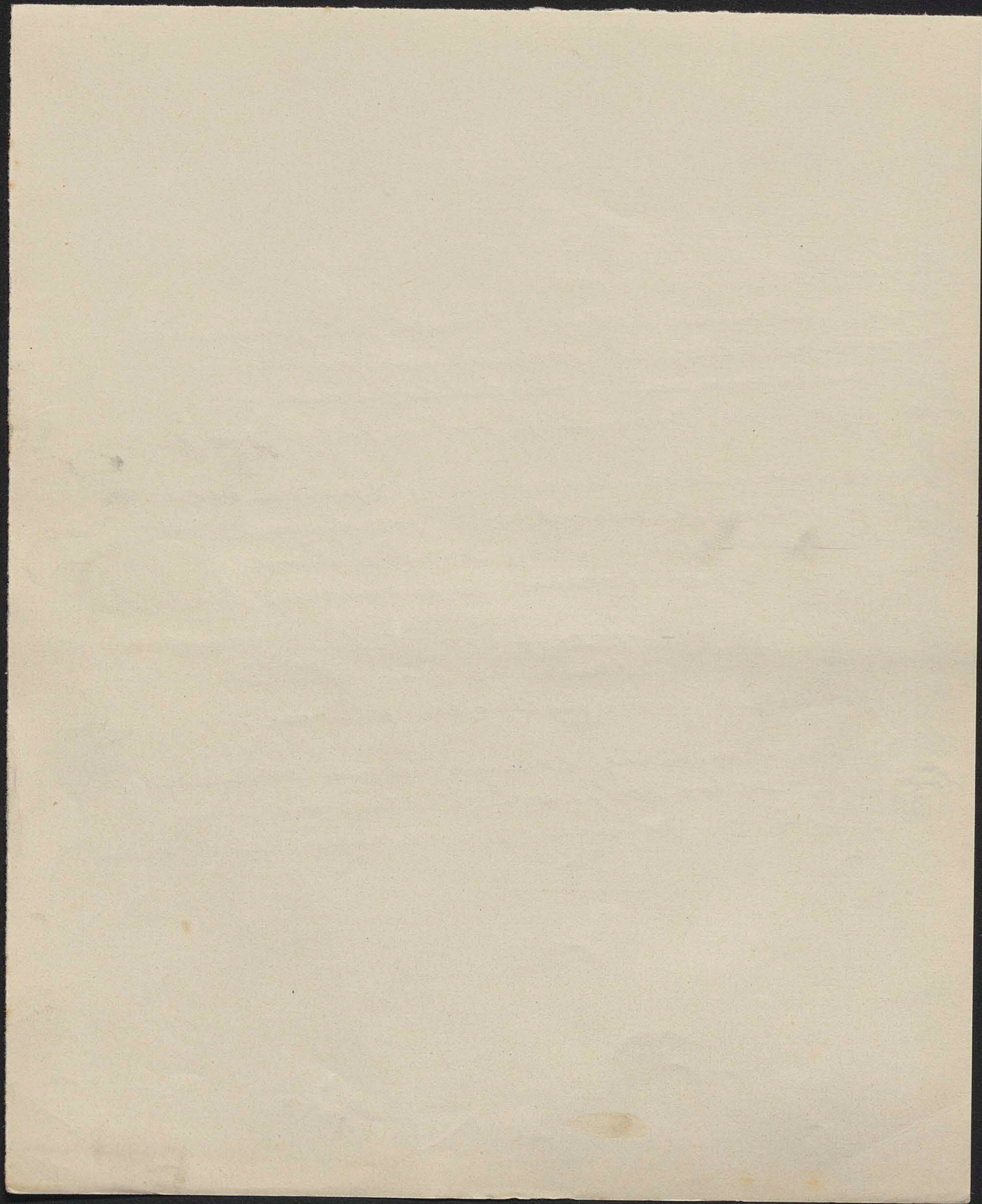
Smierci na mnie potry z Twoich ór przepasie
I ciekawym starym rozpiętemi piósy
licu miedzy nami rozwięta porty
Jed sep - sly syoy dup sobie przywleci...

I pierś ma słowym wogm oddecham siebie
I ody w przepasie Twoich ór wpatrowne
eśa sno pociaga i wie, że ja słone
Duszę, - z Twoich źrenic niebawem głębi.

I jak uos tonię stojący wroźbita
Tad dusza moja smiercią sio upita
Wśród tych losy dytające wlasne -

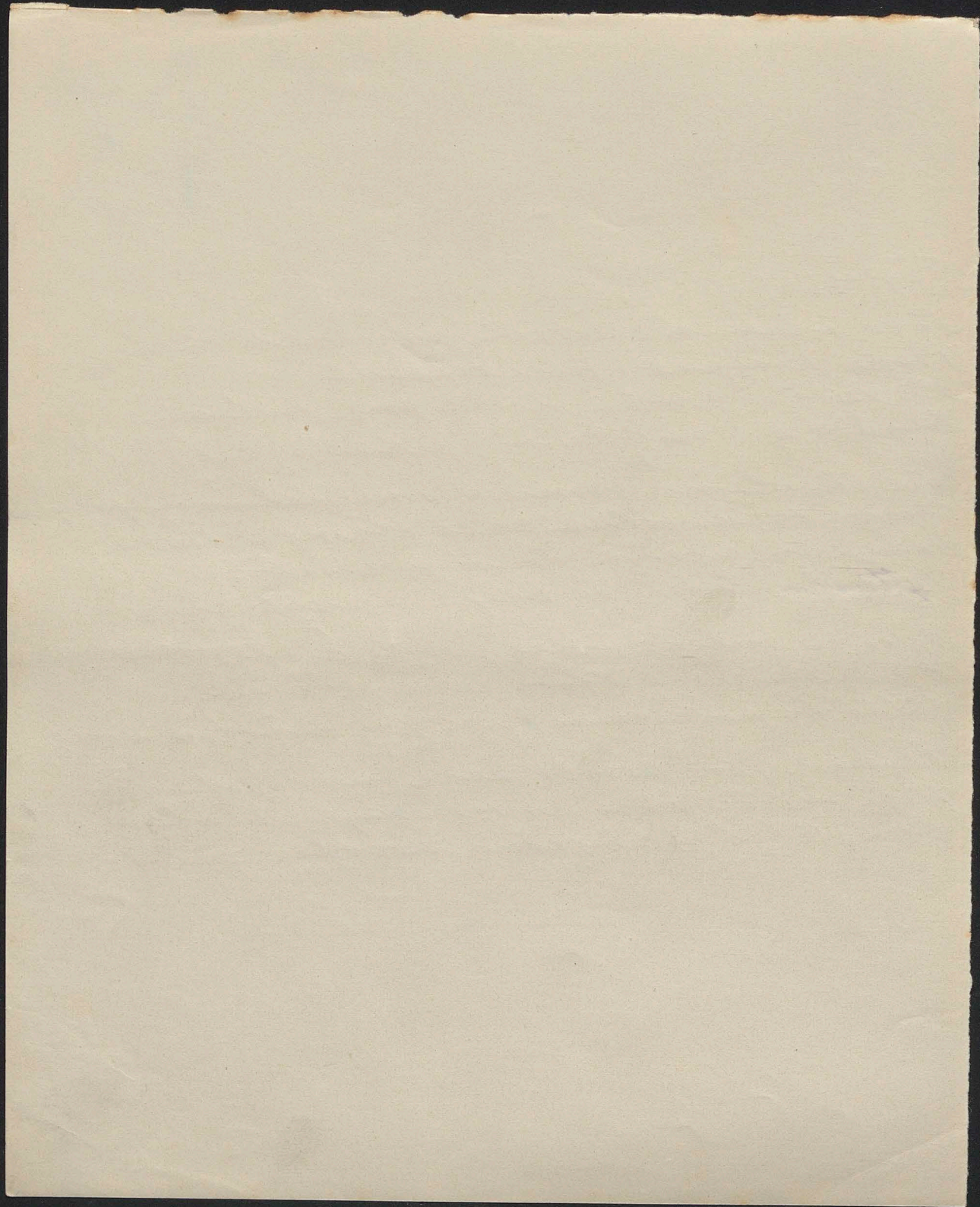
Wisi, że w wodnej źrenic Twoich odśleci
Los udy dygot objawł i dla niej -
Gie w ich zmiernu - ja rzew zepasne...





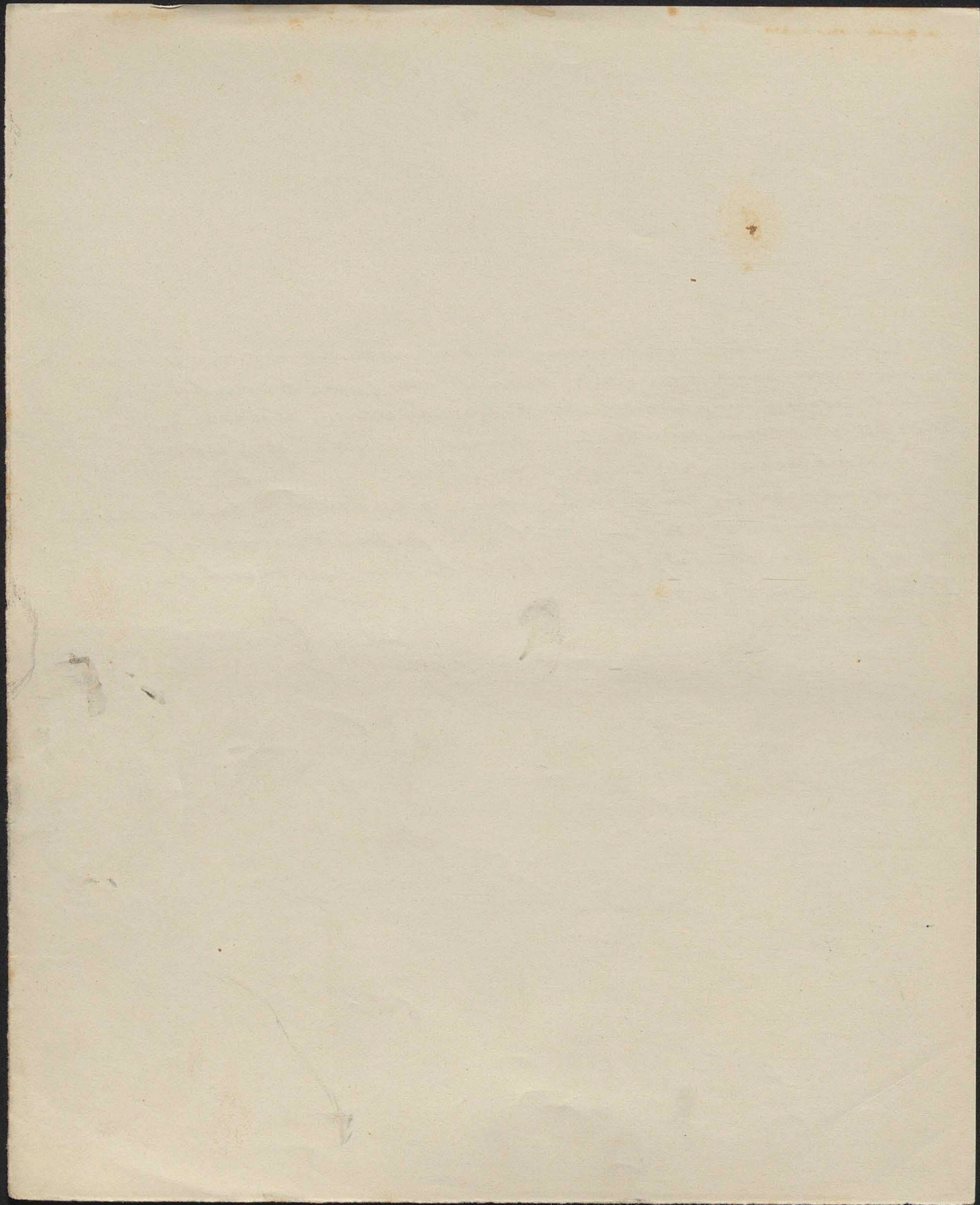
O życiu.

Ty co ostentacja z Trzech, przecinasz nici,
 Parto posępna i nieubłagana,
 Oto dziś w prochu dobiegnę gnęć i toleus
 Przydodę troski ci — o jedno życie...
 Cóż oto własne... Mnie w śmiertelnym zgrzycie
 Cóżyc tożek ostre, co ci stypną w stoni
 Otrępk zwycięstwa dowoiny redz woni
 Tszczęne Todzi do brega — wyzycie...
 O jedno młode życie prozę ciebie,
 O jedno życie — które tam, w Erebie
 Chłód by podziemny biał jest mroźnie wodę...
 Słyszysz jak proibę serce me dyfote?
 Więc mi ty nici co się snuje — słota,
 Oszałość! O życie jedno, krótkie, młode...



Prekursor

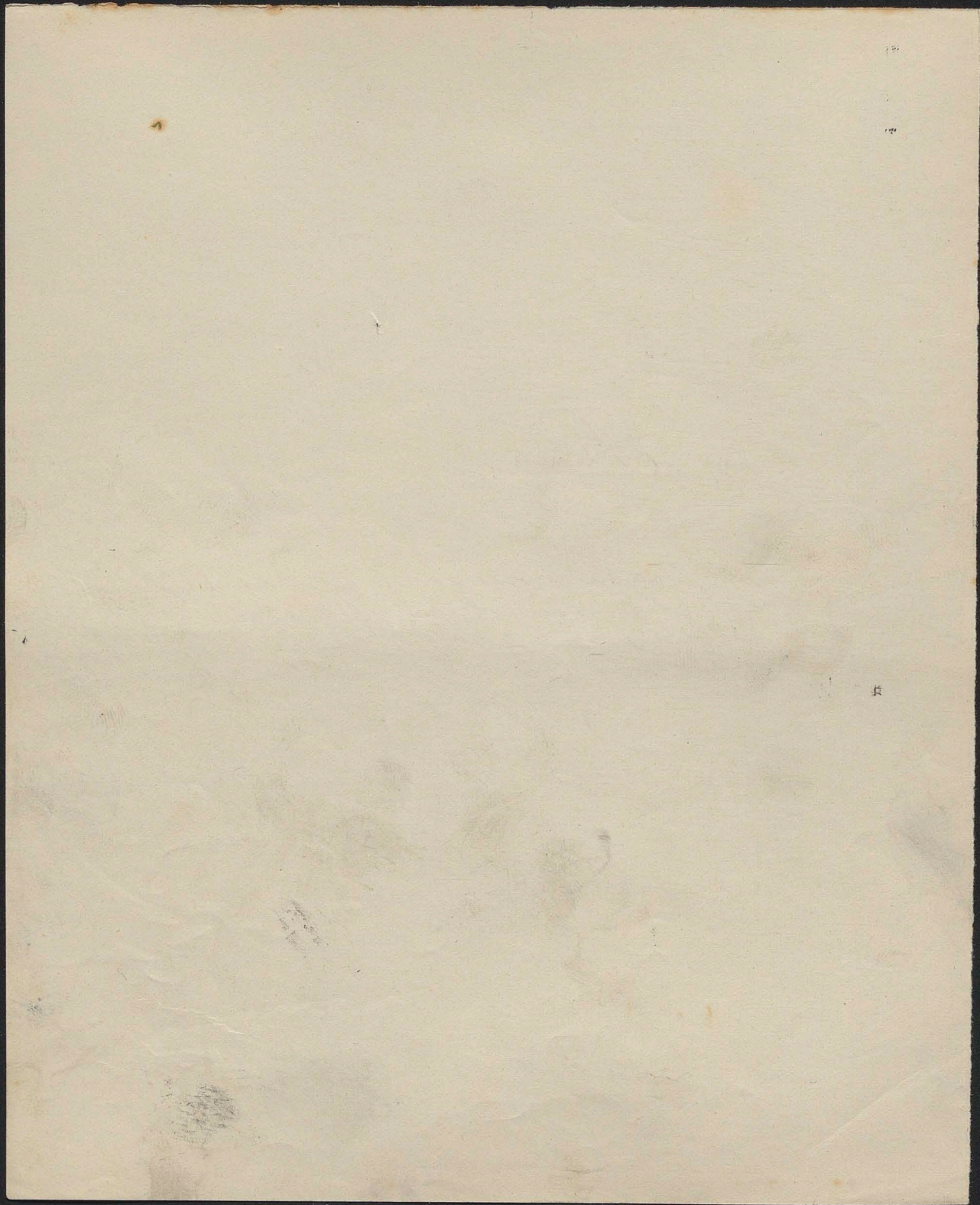
cWoc... Deszcz ustal wiosenny... Motyld brów woi świeza
 Dymi z sennyck ofrodów... W pierś sercem bopabę
 Fala nurków tajemnych przepływeu uwerza -
 Oświte wiosna trótko, ... mija... Tórie lato,
 cWoc kextamie poraggi uptoni osnuta
 Jwicadaeni linie wilgotne szafirów bez brzoia
 I milczenie w otoko niby w przedwieci światła
 I duję, - że najdzisza igicie uęps nuta
 Jesze nie wzięta....



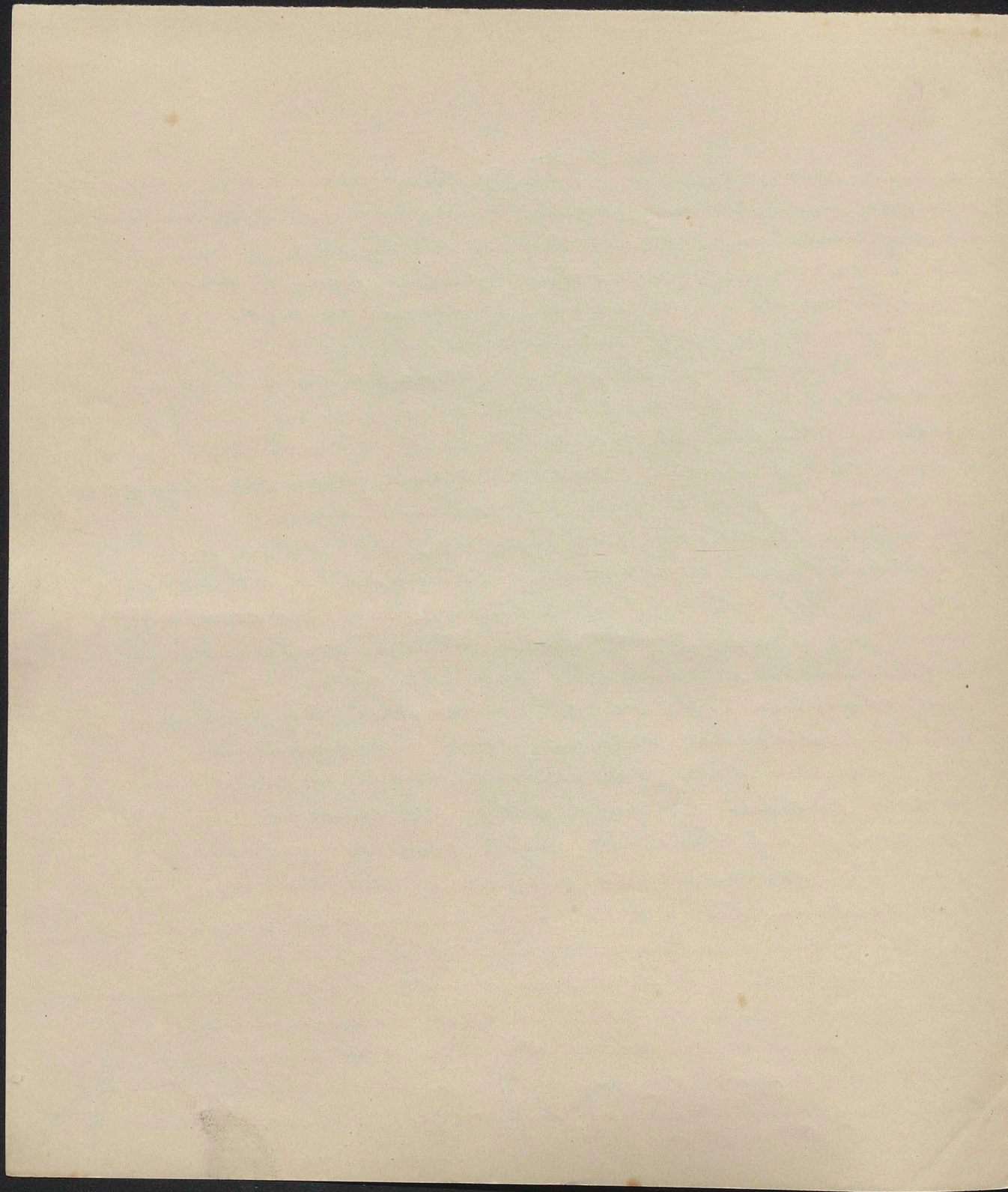
II

... Biada mnie zemu / jako ostanti po
sprzatuieniu owocow letnich, jako po-
rostale grona po zbieraniu wino; wie-
miesz grona tu spozyciu! Pierwocin z
owocu prapnie dusza moja!

(Pismo Szyte.
Prorokta Midearra)



Gra mi coś w duszy! Trzypły w pieśni słyszę...
 W pieśni mej grzmiających, zbudzonych orkiestrach
 Las się melodji krumiacy dotyka
 I lisci świerczek warstwą falą gnie się
 I murtem dziewięciu o serce me tręca,
 Deszczem majowej ulewy szedł się,
 A dąb w tym spiewnym zoblędzonym lesie
 Odradziejcej sknięty siłą wiesci
 Wielki i nępy czoła czoła przestach!...
 Gra mi coś w duszy... Pieśń zmarły dostojęca
 Wła światło białe i na netwie rzybie
 Jed pęk zakłoty wywa się do słowca!
 W arf zlotym drzewu i strzypiec skowycie
 Trzepot jej strzypet słyszę i w zamieci
 Tonów ją druje, jak drzy nieprzytomnie -
 I bierpomięta wywa się - i leci
 I co słowem dziewięciu mówi do mnie,
 Jakiś zedlecia rzuca mi tajemnie
 Obce, swą mową płoszone nieznana
 Wyraz jej co nie idą ze mnie
 W pierś falą tonów bija mi wexbranz
 I jak ta struga co ptywie ze rózaja
 Jed pieśni ta wie się ze mnie i wiat - uemija!
 Leć! Leć się luvie zastyrę wydeju
 Ty ucisz szarpota i nie budź ich wianiem
 Piór wych co z duska mego brane Tajni!
 Cwiech spig w nizinach i mek w spore ze niem
 Nie tęż darna spojrzeń! Ty leć dalej
 Widzom nad nimi przewij jak wad' kwię



I tyś pokuty, co cię oupis zueli —
 I tyś, — co cię teraz jeszcze zrozumię
 I tyś, — co na głębi schodzą się sumienie
 W bieli, — piałemu wienkowi szarfami
 Tracisz serce — kolecia rozliczne
 I jad wyjdzie — budy, — chodzą sami...
 Tej oto rzeczy wstęży, — co w poświęcenie
 Miesiącznej, runię cichych też się włoży
 I coś w serce — dźwięku serce — i na cie
 I hasł wiedzą, leśne płodni wery —
 I przed innemi wzięci przedy one,
 Co odem w upłoch się łaje — zastawione!

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

Tworzący

Błogosławiona falo wielkiej Toi
Ogrońce, wyrota falo przyplwy,
Wiofarniony, przestremny obiedu
Płynący tu ziemie od gward,
Ee gward,

Onyż was,

Styżę was,

Wzrywam!

Jest liść,

Porwony merokim, miłobzieniczym prądem widom,
Jest duszę moją przewidyw wiosenne

sonora

Tu cidyń, pod zielonemi pierzawami drzew
Obicowym s'witym ofuciom,
Tu stonodnym tyłom powitania
Kedy najbladsze mary nasydel suw
obicowity, widzialny

Biorą na się wstęłt;

Tu łodziom, co obciążone kwiatami
obigdy nie wigonacy wiosny
Ota staracie kator

Arq. podziwicie katorice,

Bye pluskiem wiosel

I topotem iapli,

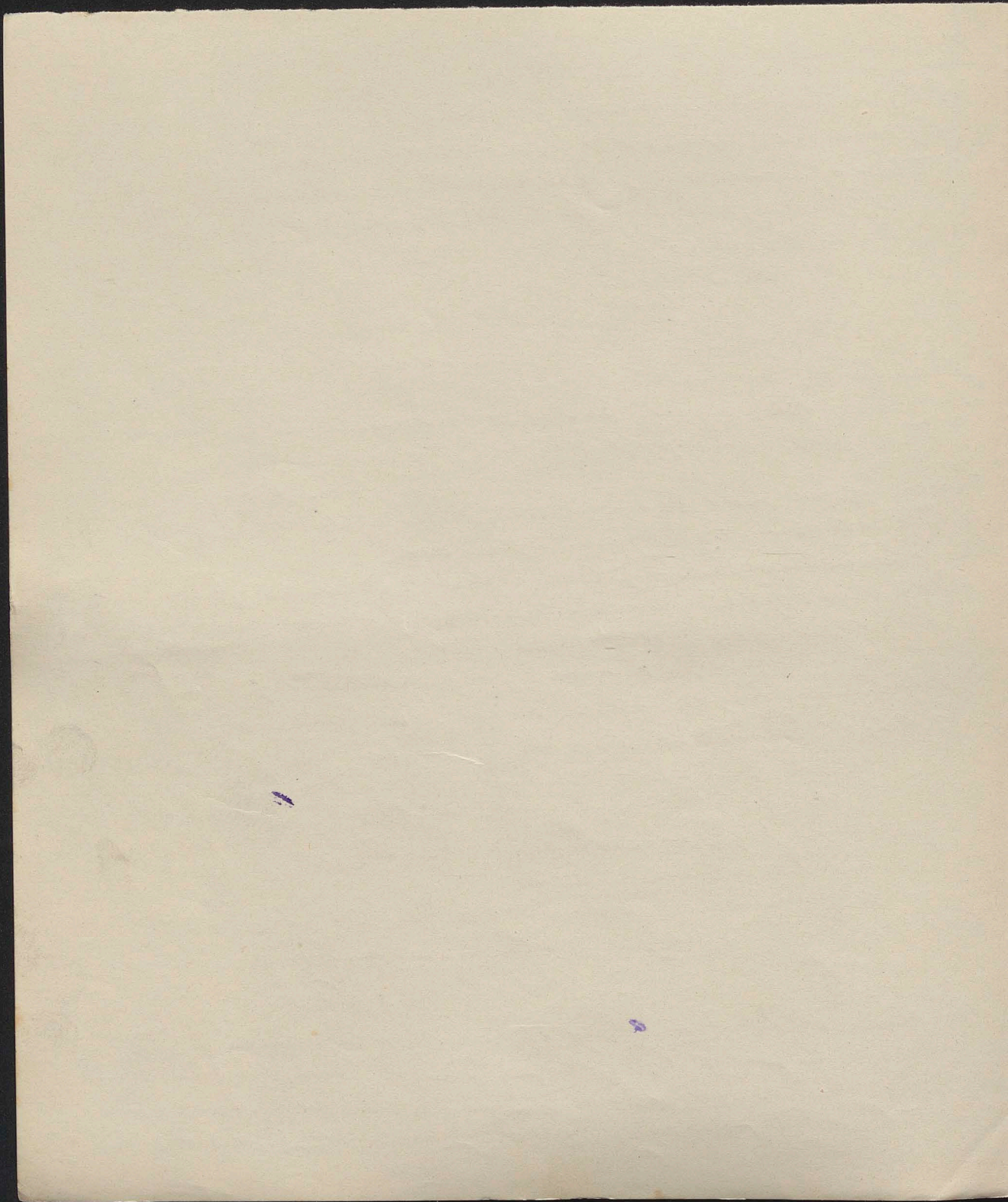
I piciniami białoskrych wiołkeret

Ota pełne more, na otwarte more

odpływać!

Pyona obrymę mitorię obrzędów
Cigitiemii woziami piot,

Wymięciami e tył po neptym, prądycym deszczu
Panicou e ofuciu wozymbid mejowyd na chodów



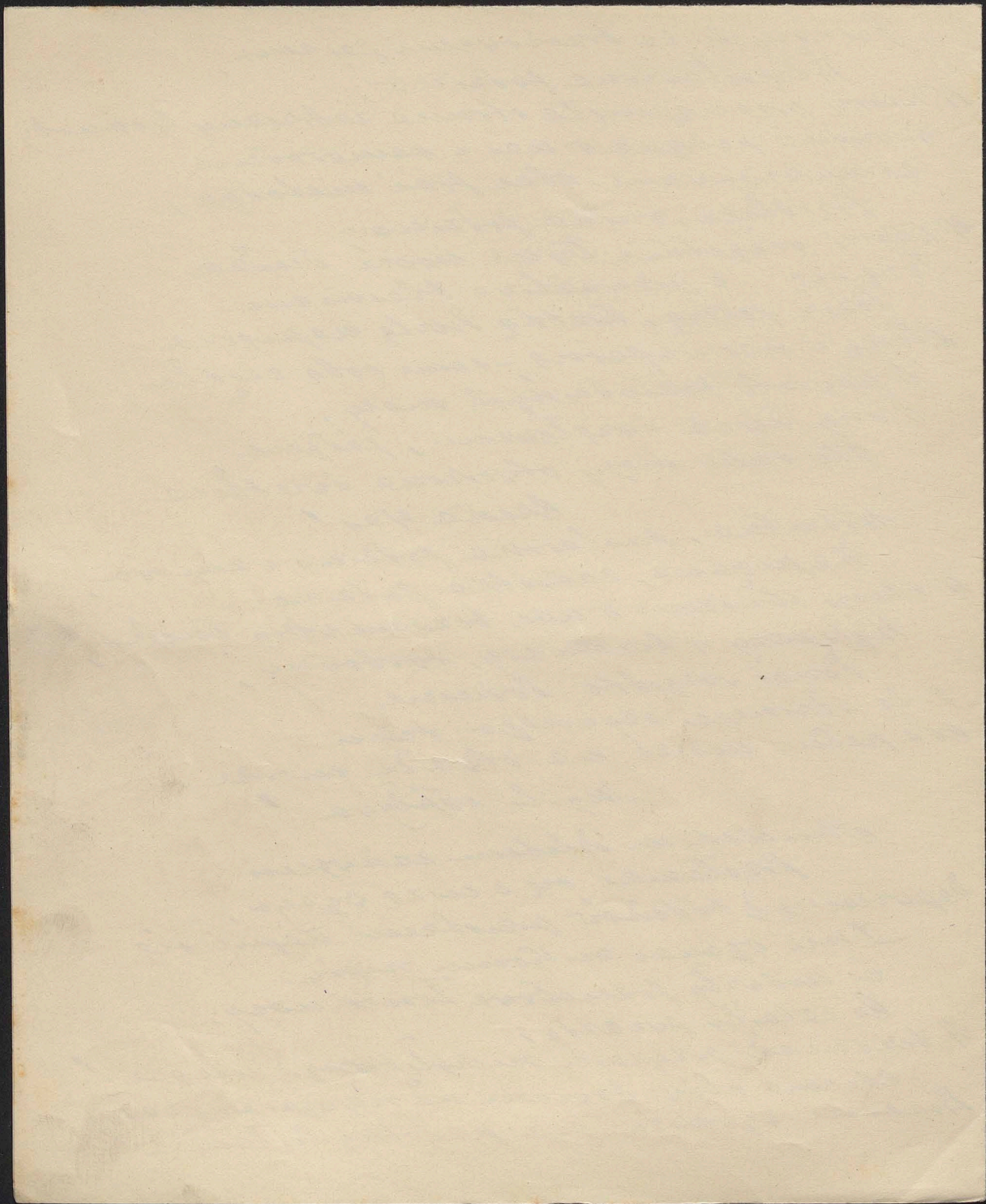
Jeszczyc do z brorowemi fajami,
 Błogosławione gozino,
 W której przecięgnięta struna zebrałnej kordony
 Kivireci podgus w ues i samorobnie,
 ediepreruwane, obce fraci melodye,
 Przebłoga, wielka gozino
 W której wrytych tejże moce Junda
 Też się — i przetrzliwe błeskiem
 Prer jezua, wrotda dwoty uapiccia
 Płona w nes — i pasna, — same sobą elegancie,
 O powroty ryciodajnych mocy,
 O sny serce iwigłozne, jedguc
 Oto budy mojej obzorowu iwigłozca

Oreka was!

Wroźbna, julsarska gozino wzniocu,
 Kapiećna, zabsotka gozino
 W której ebuszony w ues, bezimienny such,
 Wyjęzony w bizuniary, swobodny,
 Poned wrytych gozino,
 Jita własnego, oryginalnego tekstu
 Cwa petru more, na obrate more
 Muzili odpływa!

Chwilskim dlebem zadoceni
 Pretenci się z usze wyryu,
 Repwicony odjedów wroźbnie uapic się
 Jnie wyruci nitowu nigdy,
 Co mówily francetowe tonit uocy,
 Co relety jwiary,
 W bezwiad wprepciu nierpłubrony uispe!
 Cwicna słow bozicem na najwzrost rzedy
 Breknie wywarów już pędolnych tom —

X

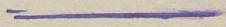


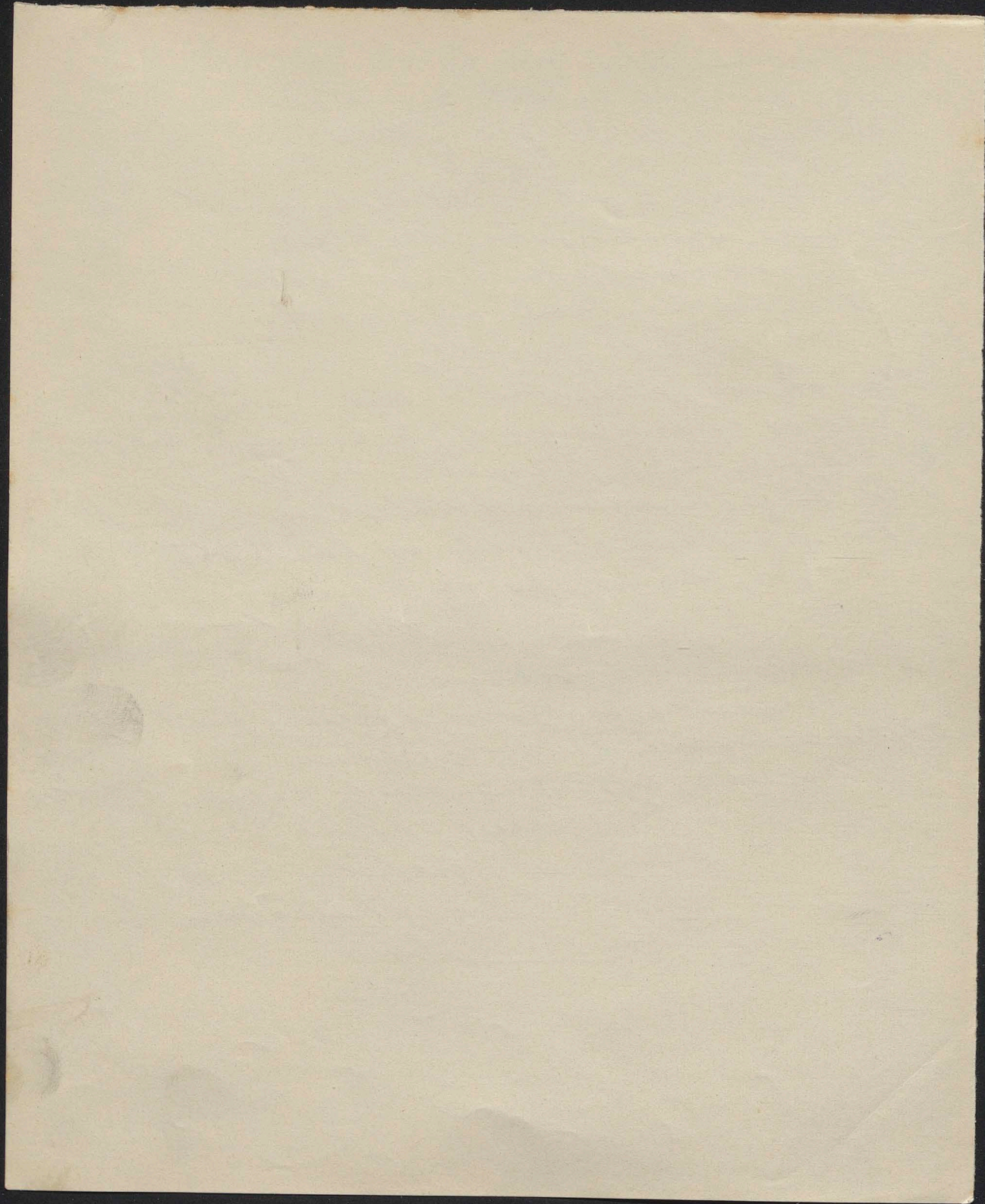
Łże głos ramienia murzyce
A ciska podrywa uśmie mierząca
Przedwiecie, przeryte - prawdy...

Blękitniane falo wielki wód!
Ofrowne, wyzde falo przypływ,
Wicoparuiomy, wrostremy obdaru
Pręczy tu ziem od fciard,
I za fciard,

Oto potężny, przemicy ramie wód,
Łżies, od mierzący wżie tu umie wórk,
Orwilo - a serce przepelni się krowi,
Przez breg - nejwypora przełyje się z nut,
Potężna, pruniaca falo wielki wód
Przybliż się, porty umie,
Orłoi!

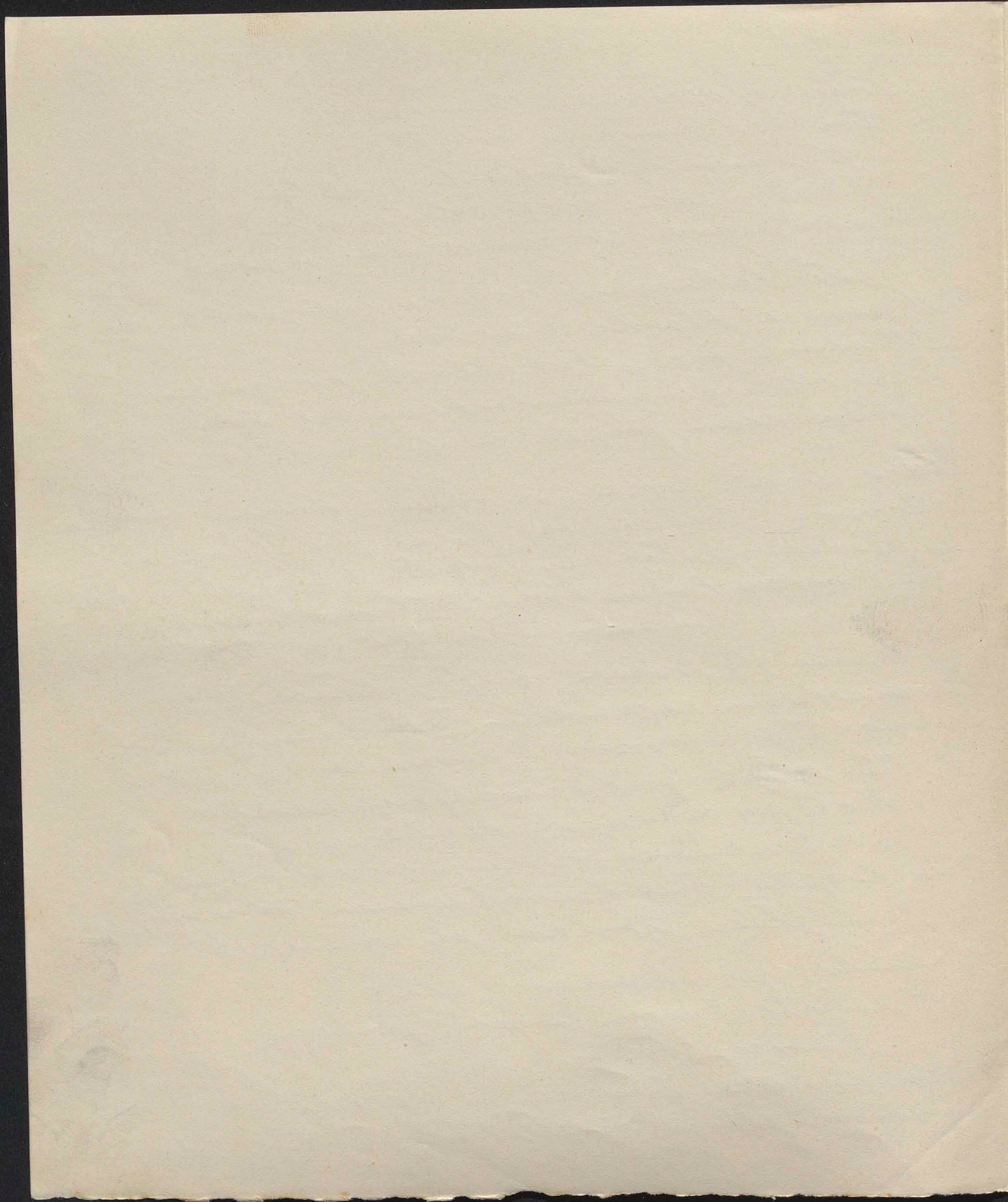
Blękitniane wiedzności,
Trórze, szobgware potężny dunde,
Obiema, - sercu jeno stylolus
Rycerae, wszczęta nuto rycia
Oręje was,
Orkew,
Przypływ!





Petunia ofrowna, czerwona
Stoi nad puszcza ostyplą...
Wysunętych fremilów ięta
Pracony cici obeliska
Cwa niastu + dzęgu si dęwi.
Ctóc letnia, niema i krotka...
W posoce blasku czerwonej
Sfintów sieri baretowa polystka;
Przedwiedugę umieschem się imię
Kamieniu węgił profów odżwierci...
Cicho... Białe światy we włosach moich mrać
Cierpię... Smi im się życie - i Słoice!
Jeden współsemny dotyka mojej stroni
I nową takę swego umie strady,
Smiertelugę zepadem się troni...
Czemu Ty pręisz mi?... Czemu?
For martwym cępiem dęsem
Burdona gnę mi się stowa...
Rę, na smie biesiadnej rary,
Hotary blasków, białe,
Bercenne perła skowle,
Zis kropla Dę kędej umie strady
Zę - byłam i miarci jej winna!
Młocędy sfintów alicę,
W podryte bram moich pęlonę
Wdrosi ctóc...
/ Rę, - sura ludzka... Ocirej...
Ctęch stowu moję dzienia

f



Wieni mój, sieni własny wie stydy -
Własnego kłosem się wienia...

37
28

O tej godzinie najdroższej
Porę oświecą, smierć dawa
Dresz dawa, wczoraj, wczoraj
Zedrab kotory mój droższy;
Mrok dęły popiołem opatula
Star leku pełnie wrotu siciamy,
Wimie mnie stręty owija
Wodetem siebie - i słowice

Widzija bęlam, - widzija!
Zed trwały podług - więdzące
Siebie i słowice wodetam,
W sınıy, sını ofiaru mejare,
Zed prądus mome sını pełam

Władę... a by lecce
Władę... ark. II.

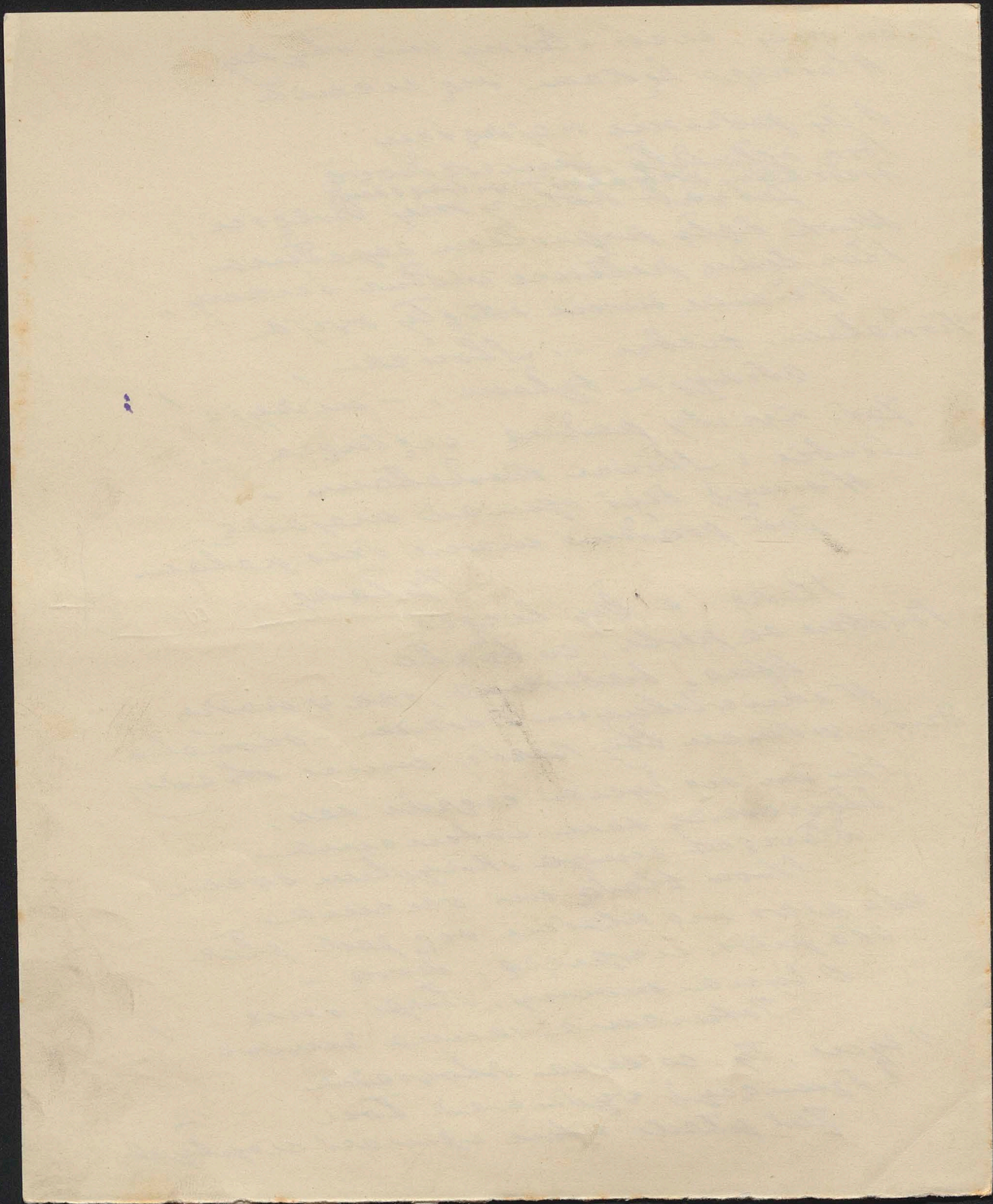
Porobne sa perle, co białe,
Wfus, bebroune, rar w dresy

W imiertelnyu dresy - okonada
Dus - wimam ty kerdę mnie obady
Sini mi się lęcia cęrdi sen,

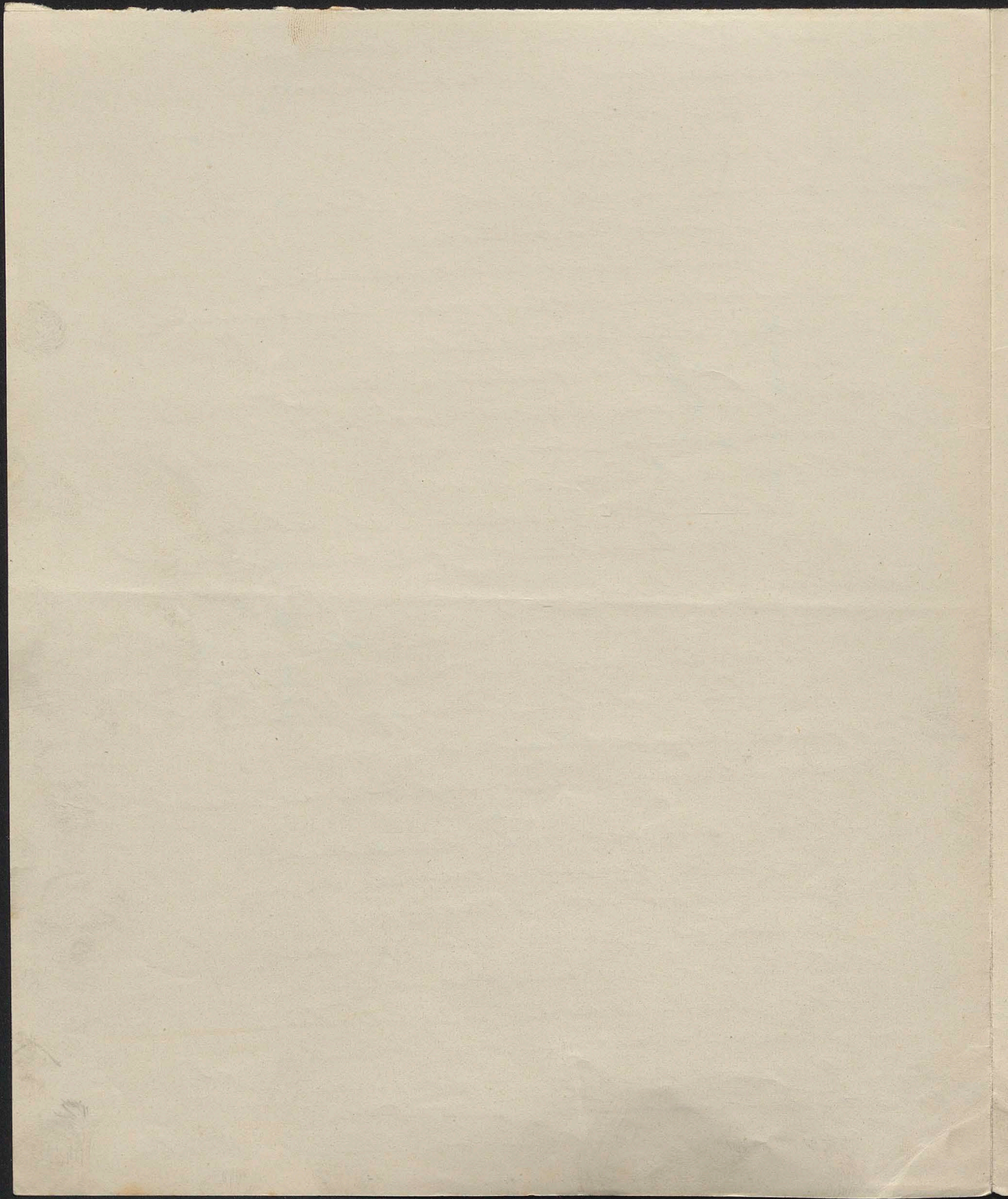
Słowicę sen istnicie
Dławię smore stręgotem swem
Słowi bładę mi ocienia

Sta pieri mę władę się jek słor,
Sta pieri wierpięca, dora -
O lęcia mocny, stępi inie,
Istnicie sena smoro!

O lęcie, ty, co smre słowicę
Z dymiacę wywierad łow
Zed władę w fus z gwaru cęrdyck



cda męde je wrodeć - i skow
 Cressone mi z piersi krew ciedle,
 Troj ostrzy mnie rami - dpon!
 Je cōrta Słowice!
 Mnie stronie wari stoty i lotos owija,
 Je w ktorej odry moctarue,
 Hid tonie berseune, serue -
 Smiertelni spojreci wiecinija,
 Je daje oto - ci slobue!
 Msc moja i ulotwi: wija
 Od wity stycu derow obropca
 Wic wbrzymad myd sui, stierabejo!
 Otrac e lotosow i wery
 cda łwie cistam jedwabue
 Trolewske obrac mi wiezy!
 Suttanie w berdres igrac: Sława
 Trer - i ulotwi, nie stamie
 cwas ricunia mi dwili stawa,
 Skrytata Terra Słowice!
 Jed. dym z kradzielnic sie wija
 Swobrotlyd mar wspomnicie
 Suiq mi sie orty cesarue
 Jowite pustyni mych sepy
 Lepie - kōhōsty, zastepy
 Pamięcia je ledwie oparne:
 Otracow suiq mi sie stosa,
 Skrytate bardi na cwilu
 Jptowa sui mi sie blada
 O sepij reszki - prof. lu...
 Wzrostid tumancem mitoici
 W mym poczemygu sycitane klabie,



Obie ruki jęsu, - ni ości, -
Wiodłem słowę - i siebie!

Smu mi się ulotwił - i z kusa
Królewskić wędł dziedziń odygus,
Wót wielkic wiołę yzbranie,
A pter szary snia mi się ścięte
Widziaste dawnych mocary,
Obrzynie, posępus, święte ...
Jzoby ich kóici ofromne,
I bora słote na łanie -

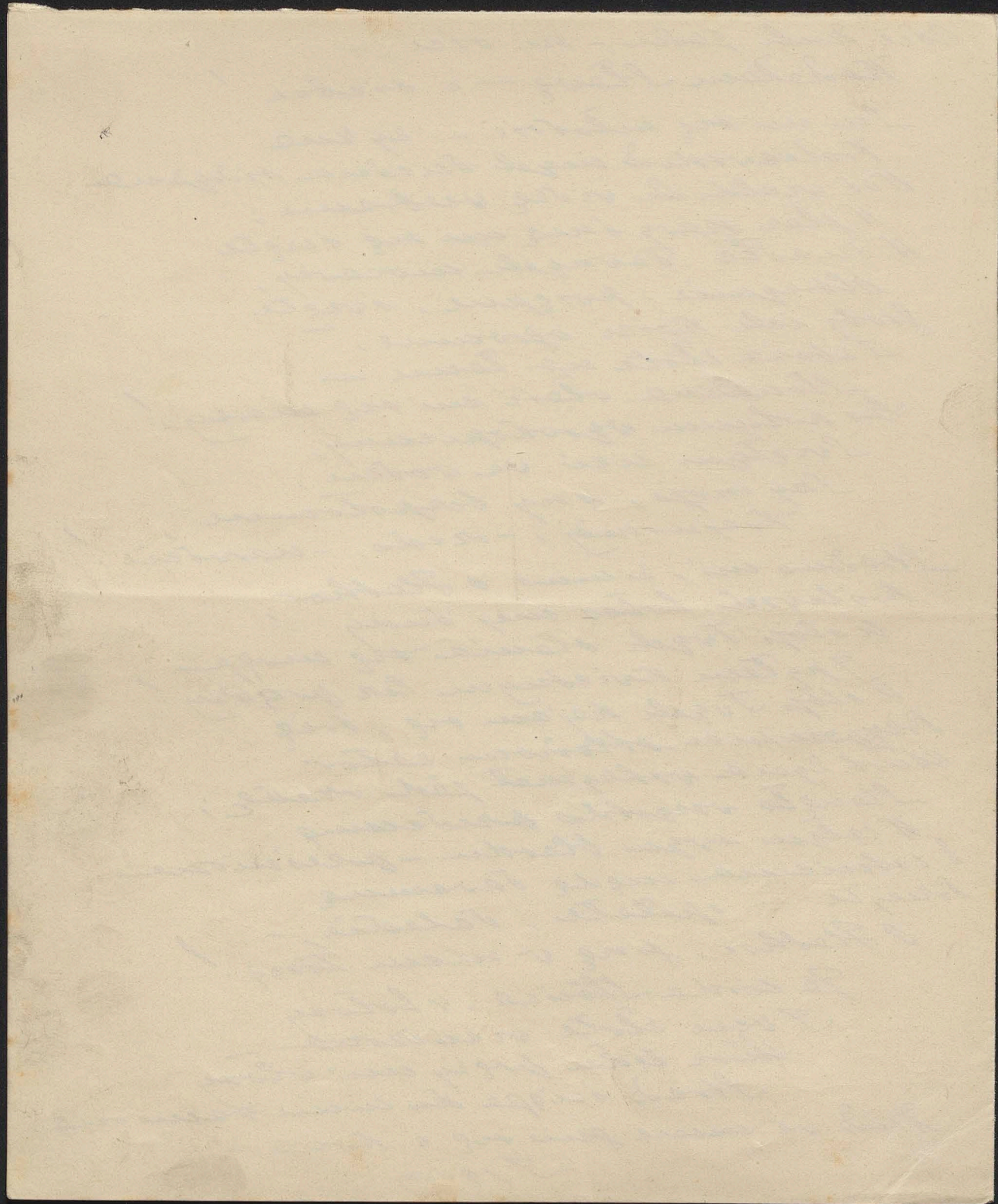
Stouedne wleic mi się wery!
Les koluum wyrotopieumy,
Świątym cici we wodzie,
Smu moje, smu bopotomne
- traju mój, - rzeko, - urosicie!

Stadus mi, zimus, o Głektor,
Królewski lotos mój dusny,
U stopi Tocyli stania się mure
I mytem kwiędnyu ter prądy!
U stopi Tocyli kajać się, orię,
Przypomnieci stłodowy eator
Wstępcia wstrzymat jąd rzeko;
Stauęto wsrzoko przesecany
A celum wozu blesden - przesimione
I istniciecia męde saremuę
Przyte - spelięte, salestie,

O Głektor, fine w nicem tonę!

Je cóska stoica, y blosy
I wery słote wicidrowe

Wót loku przy mi wlosy
Strad ściępa du miie rannone,
Dud we miie smu się i kous -
I jędy ...



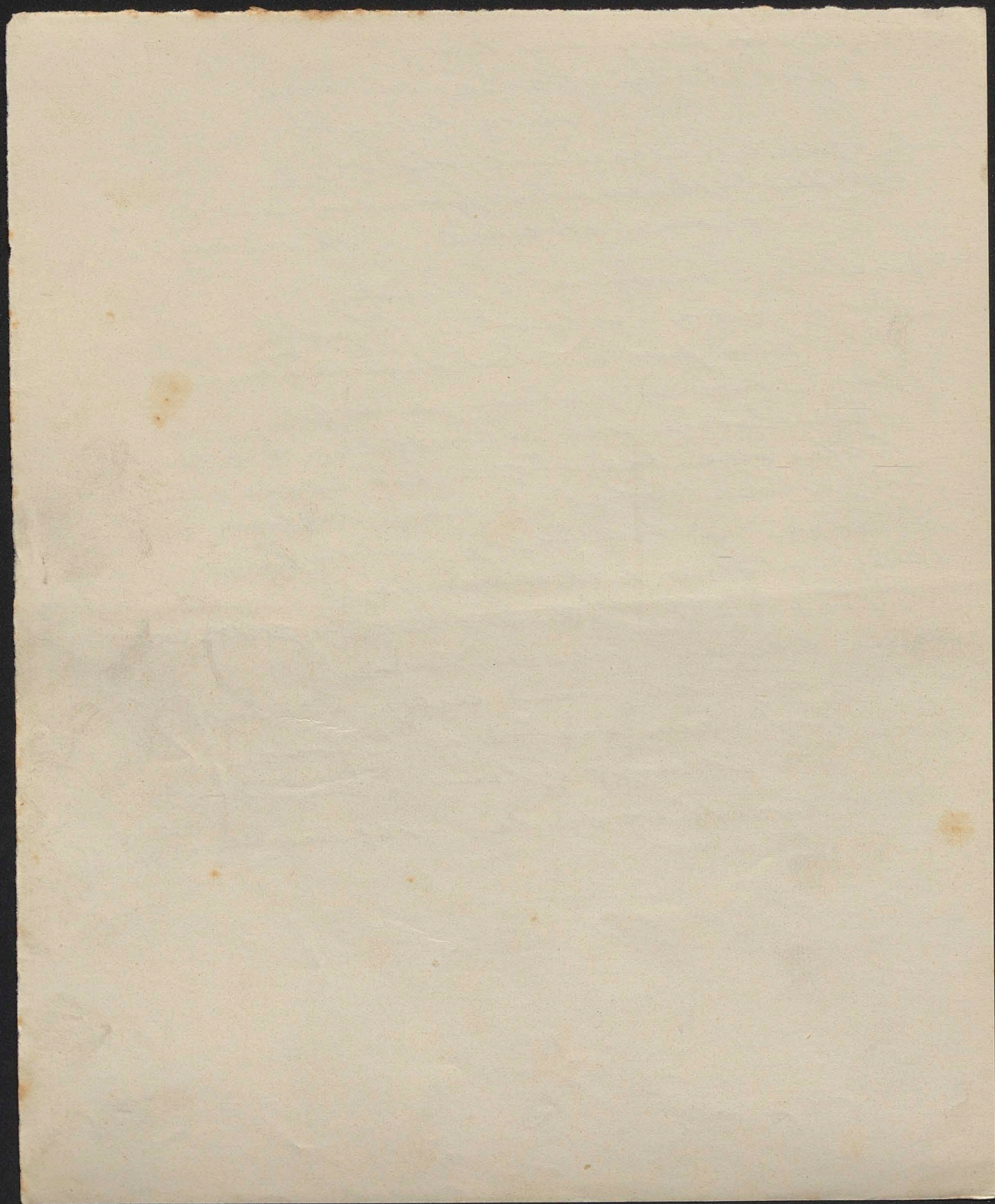
40
32
K brega iniernej mej pedy
I pod elotyj spekle obredy
Muzę kwiaty...

Jestem z naszczelnic się wija
Ewangelijk mer wspomnienie
Tręcone struna - Jęwidny...

Wypędy i urodów i tudy
Jed niemy, wilgotny kępi
Lędy pod urodem senwatem...

Idi. skowej pod urodę uof,
Pierwotnie me estawię się kępi,
Krolewska me stopę się spniecie,
Jed jęzre sotas, - u siewie
Cie pniotła uędy - u wof...

Idi, - skowej pod urodę uof!
Pierwot... O, - wóciek ty jęzre,
Mnie wędnie wędne dresze,
Pierwotnie mnie uędy - zębie!
Krolewska siebie i - Słowice
Cidryje bęle - u wędne
O kwiaty wy biale, - wędne...



W hymnów miłozenia

Nieprzypuszczony niczem, głodny płaciu,
Duszo ty moja stesna, karda duszo
Strzeż się zablansci sama w sobie!

Baw

Twoje panti cienne wija się bez końca,
Czaja się z mory i szperad wzdłuż wierz, +++++
Wzmyś, nim sny ci zaduszą,
Cwim się mrok wzdruć w siebie i podłonie,
Cwim pierścieni swój zacieszni
Płac + untdm na okół ciebie!

O duszy mojej stryła, duszno piեսni,
Dusza?!

Słysz płacz,

Twój cichy, porzuci płacz w mem łonie
Łonie mi tyłu łez - i żal ...

Ty się odpraw,

Ty się duszo sama w sobie pal,
Secz powinnij się tyłu praw!

Chci jest jak ~~Wzrost~~ błask i dzień,
Chci jest jak głucha noc,
Przedwieczny i powiew trumien,
~~Wzrost~~

Ta sama stara Młoc
Co oficie brawigoda kórzepa!

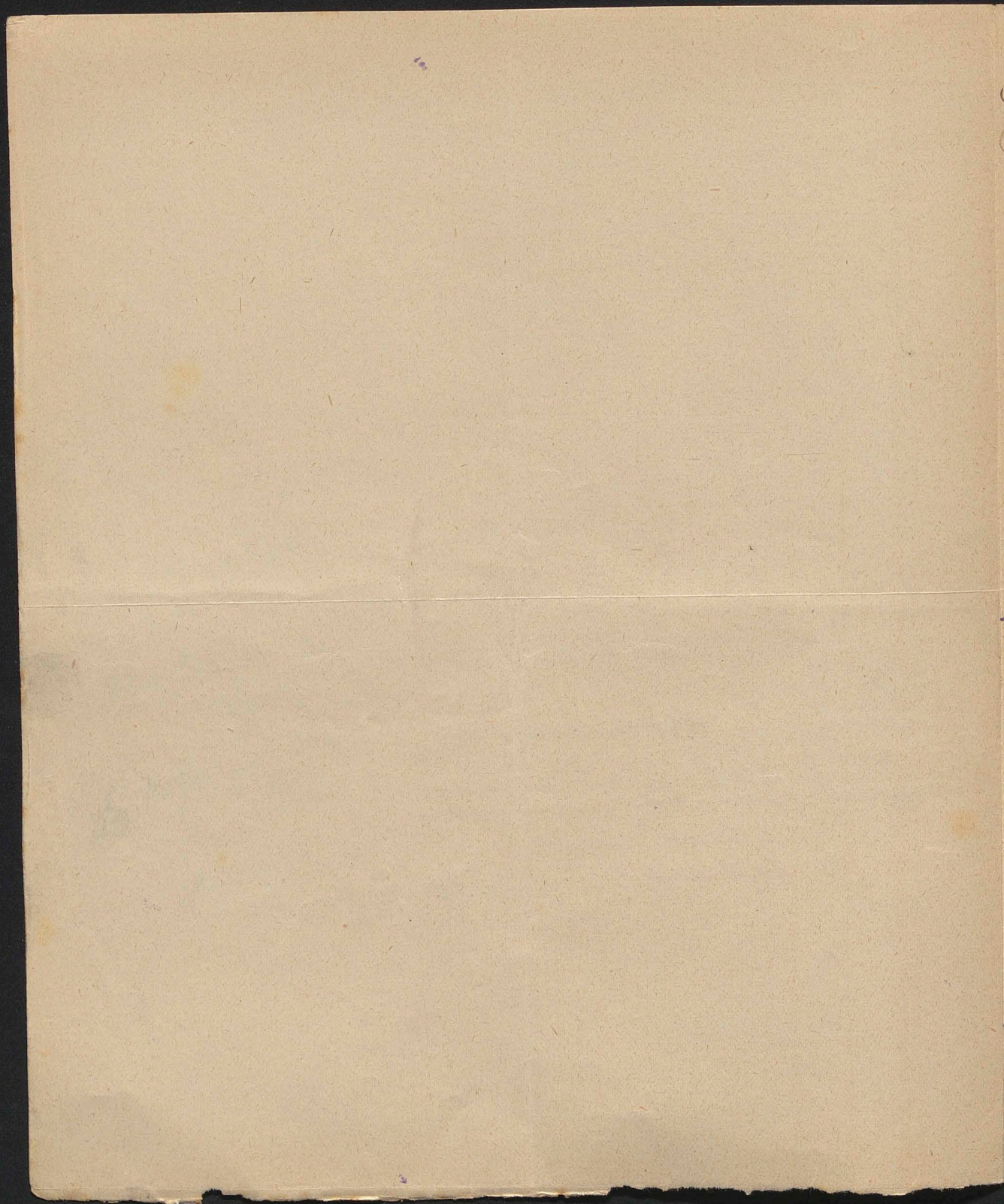
Ty wiesz co kórzepa przemoł,

Ty chęty też sobą w łot

Bożkowy z drapiewo brępa!

" Moją rodzie : wiedzmy głód ...
Kórzepa wiedzied rod!

Drępaćciom kórzepa wiedzmy f



Oświeconie dusza wstąpi,
~~Nasim wstąpiem światem pancerem!~~
~~Wstąpiem wstąpiem~~ "Macierz nas: tejnas głeb!"
~~Wstąpiem wstąpiem~~

Wiodowyde spize trąb
 Rycerski orli szary,
 Blyskawia chmurzyd tarcz
 Porannyde ostrze szid
 Skutendery tyo micuicze
 Szerz morza jame, w bród,
 Powiodq ~~z~~ w Sioice!

Oświeconie - skeluy wyje,
 Oświeconie - uiziu pyti;
 Ty ciodo gwierzdnyde cisz,
 Szepardio tejnyde sit
 Swiatlem co w tobie ptowie
 Pohodna srogi zuesz!

Drrrr?!
 Zuow stynq plesz
 Trzy cichy, pariski plesz w men tonie,
 Ser heibq w orecz l'uisz?!
 Ty boryde rajois zlotostoryzota triciu,
 W pejecey sieci wlosnyde swowle zuow
 Wierzujesz, subisz sie, zuow?!

Wiedojice w Dredu utonie
 I uied tra uoc przepesa!
 W pustkowia uetroyde cieci
 Wiedu ci ostreci del, -
 Wne sloiceu oupis warty

f

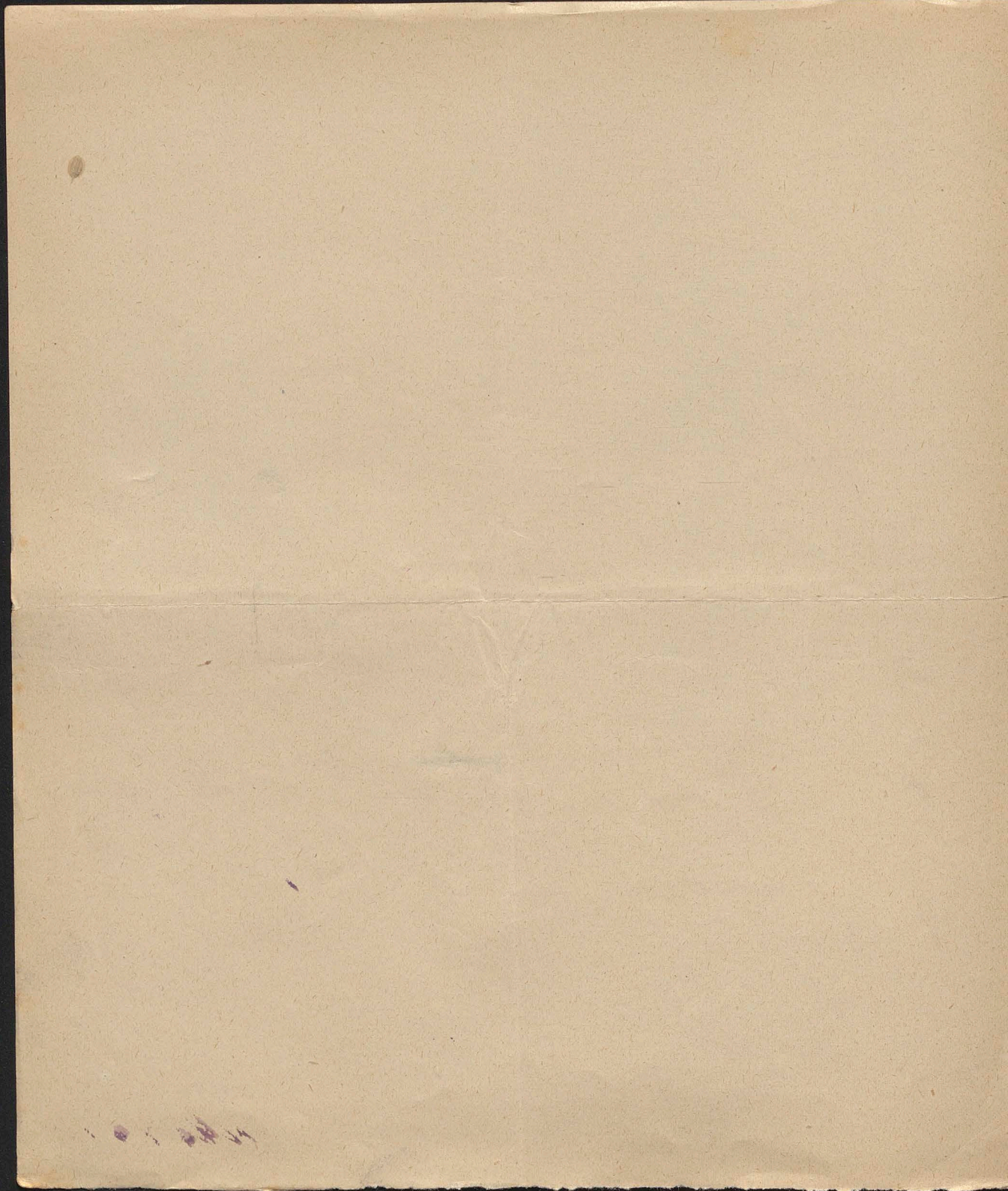
7

Wieder sie Lemie wzięty,
Skrzyżotekij piasni słub.
Et ty sie durno sama w sobie traw,
Et ty sie durno - grub!

Darsunuy juiw izel!
Cwie stade
Bersilus, siejba stow
Was mocą starszydu praw!
Ostenuq miesniertelne
Ciewi ruznq tuwnic skelne,
Krapadnq tziwi wielne,
Dech stracq w dny kalne!
Cwie cofunone reparty ued uemsi
Wyroki...

O pieśni moja, strzyje, durnus pieśni,
O durny mojej wiedznie głodny pteku!
W pierś: otworonej piaci sdrzytany edradnie
W otworonej pierś: koczni podintny, ciasny,
Cwie przyswojony widem, ~~trawny~~ pteku,
Lrap sie i flusz,
Tras sie - i pal!
Kwas zywa ciedre i toych opalonych odz,
Twe ory kradde - pasny!

Leś mowu Tobie - wierz!
Tyz jutro bory kwast,
Ognisty bity ty kierz,
Katlons suchem wiec...
Ja Tobie mowu - wierz,
Ja Tobie kocz: - biec!



Ty patrzyła w rodzący siną
 Północnych dąbów światła,
 Ty wietrów nieurodzonych
 Bijące słysząc godziwy;
 Tobie się proucał pnie,
 Tobie się w ogniu skoryje!
 Jed toni wznoszą w bierze
 Jed wiatr się porwij e lić,
 Cwied użnawie e twój or,
 Heu biaczę! Ter poroka!
 Oba światła pnie wyjdę,
 Wnifeni: ciemne wnie
 Wnied z dawaie dierzyje "Włuch
 Oś wrod!
 Potumy d ostre d r d,
 W d r o r z y d o p i z e t r e t,
 B r e c e n t i o r l i o z a n t
 B r e t a n i a d i n u w a n y d l o t o r z,
 S t o w a r z y d o r m i e u i a c e
 P u r m o r e p a n e, y b r o d
 P o w i o t a t r e s t e - y S t o i c e!
 M i a j r o d z i c, - w i e d n y g l o d...
 M i a d r a n y p i e j u n g, s t a n z!
 W r o l e n t i w i e d r i e d r o b,
 O t a t u r n i e d u d e w s t e p
 W s t e l, m o c e y s w e j b l o d p a n c e n e!
 " M a c i e r z m o, - T o j n a g l o b,
 P r e p e r i c i o n f e s t u m w i e n e...
 D u r o b y m o j e s t e r n a, k e r s a s u z o,
 O w i e p r z y p r o j o n y u i z e m, ^{z a p a n y} p l e w i e n
 P o d n o t o t y, b e r u c e n e
 Włuch

~~Ergebnis der 1. Tournee~~
~~Wendy, 1. Nov. 1892~~

Majowe nabożeństwo

45

37

Świec jęczących Tyle,
Troski nie tych światów snopy zięte
T żył padających w błotne bałogę,
W błask, przez jej stopy potężnego święte

Maj.....

Wajramiżne co na wiosnę
Mogą po łanach światy białe,
Ciepłymi i niedzwane
Pod Twoją pieczę
Przyniesione;

Wienasz wane, niewyjmione
Jako puchy z traw strzępione
Te najcichsze i delikatne
Sny dźwięczne,

Wszystko mówi dziś do Ciebie
Głosy ludzkie, kwiatne, wietrzne
I doczesne i przedwieczne,
Wszystko się u stóp Twoich kocha,
Pęci w sadach, kłanie w plebie
Wszystko ferwie się do Ciebie —
Ty swiaż dziś Panu maja!

Dziś w kaplicy jeans obtarz płowie

Falę runi zielonej

Od pól tu pływę w ptas,
Ciepłymi, świeżo wonie

Przyjdź zbierz i traw,

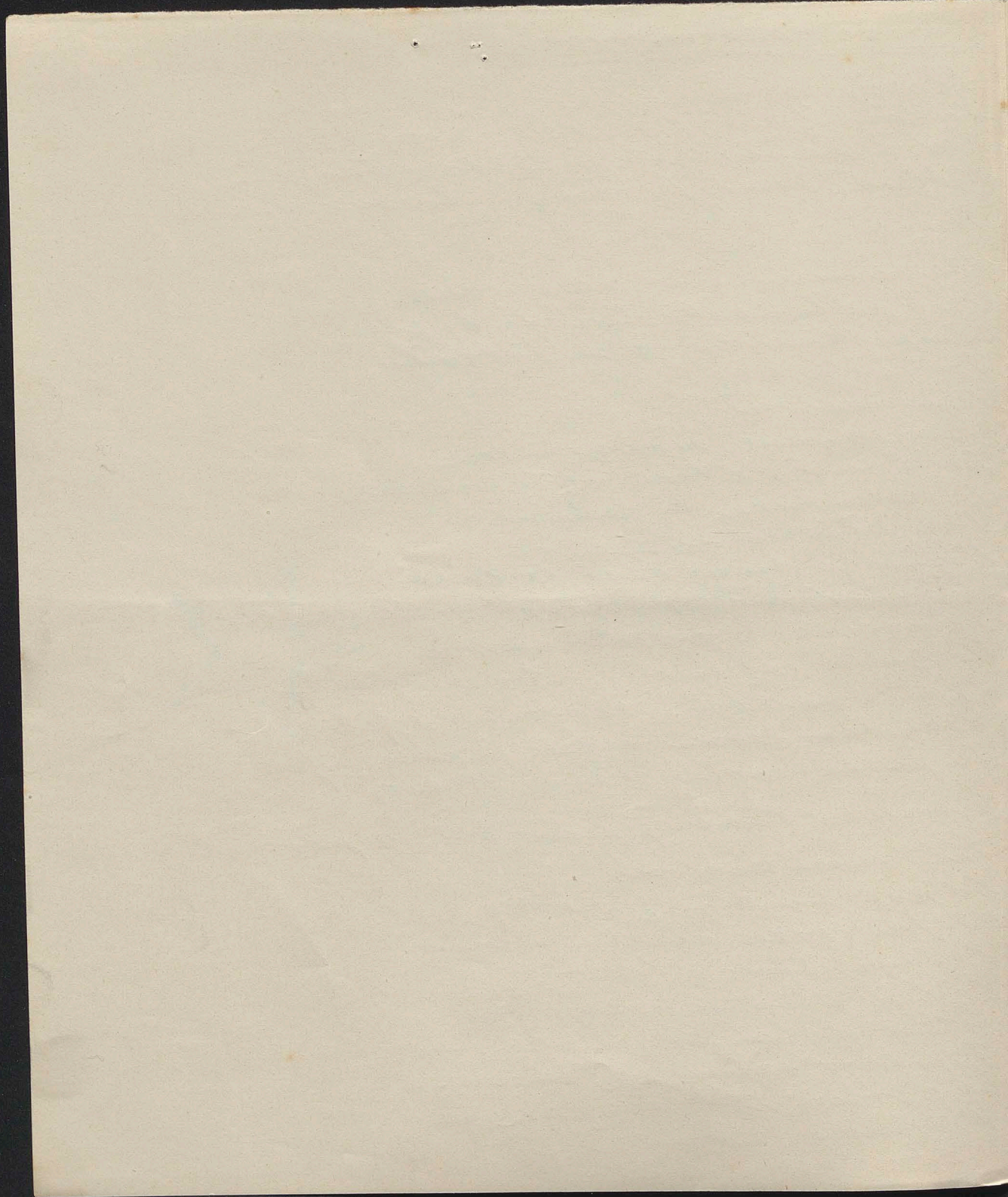
Od łez łzie u przypłoci

Drę w kwiatkach białe tarwie

I jasno śmieje się słoci,

At z wonie żółt się ferwie

Wiosenny des — i dzień,



Sunqey przez zepony
Moranych srod i niew,
Kedlecia swe powtarza
I dary kornie ledz
W zeremchach u oltarza
W mifocie zloty d' swiec

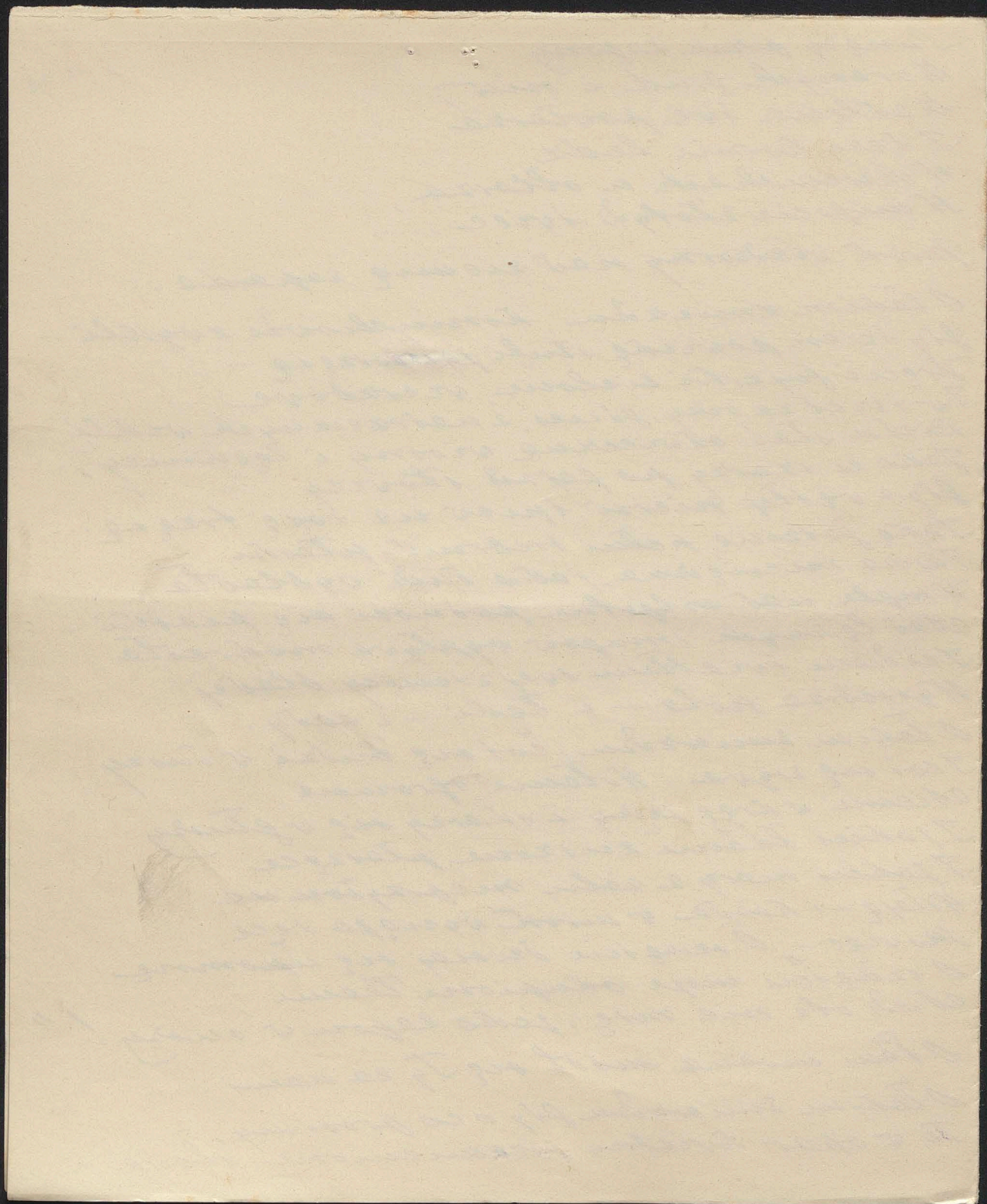
Mrost wiedrotyg nad ziemia zepada

O takim zmiernu, koninckowie z wyali -
Ily szien powiece stuli jasnoroza -
Wrecic fajarki zielone, wierzbowe
I w swiat za oczy, szies, z uoszczeknych widli
Pieśni stac odwieczna wiosny i zestunicy,
Jako ci szary po fopad stowicy
Ily z wetyj pierci spiew na rose trze se
Tada jodzie, petui srebrni pteski
Tarda mieciorna, jasio srod wyblesta,
W mgle uos wilgotne podnosi sie piastki -
Odas ledznych smugow wyptwa modra ta
I ciedem swiatlem swej zrenicy bladej
Wysrebra pole - i tedi - i sady.

O takim zmiernu, co się buszi w duszy
I co się wyje ... Wotanie ofromne
Odcime w troj jedry i skary sie w stury
I jacies Idanie ziskowe ploszece
I jacies mary z ralu nieprzytomne
Kolej - i karda w urost wycafa ruce
Miwac: " O szregicie dusicy sie upomne
O szregicie moje okupione tremi
Edied obo me mze, jasio zepow w' suory! "

O Temi uosne most sie Ty ee uemi

O takim zmiernu dly o co prosimy,
To w opor dwietny z amienione slowa



Zad przedwieczne podnoszą się dymy
I dają w górę prosto, jak Ablowa
Ofiara czysta.

47

39

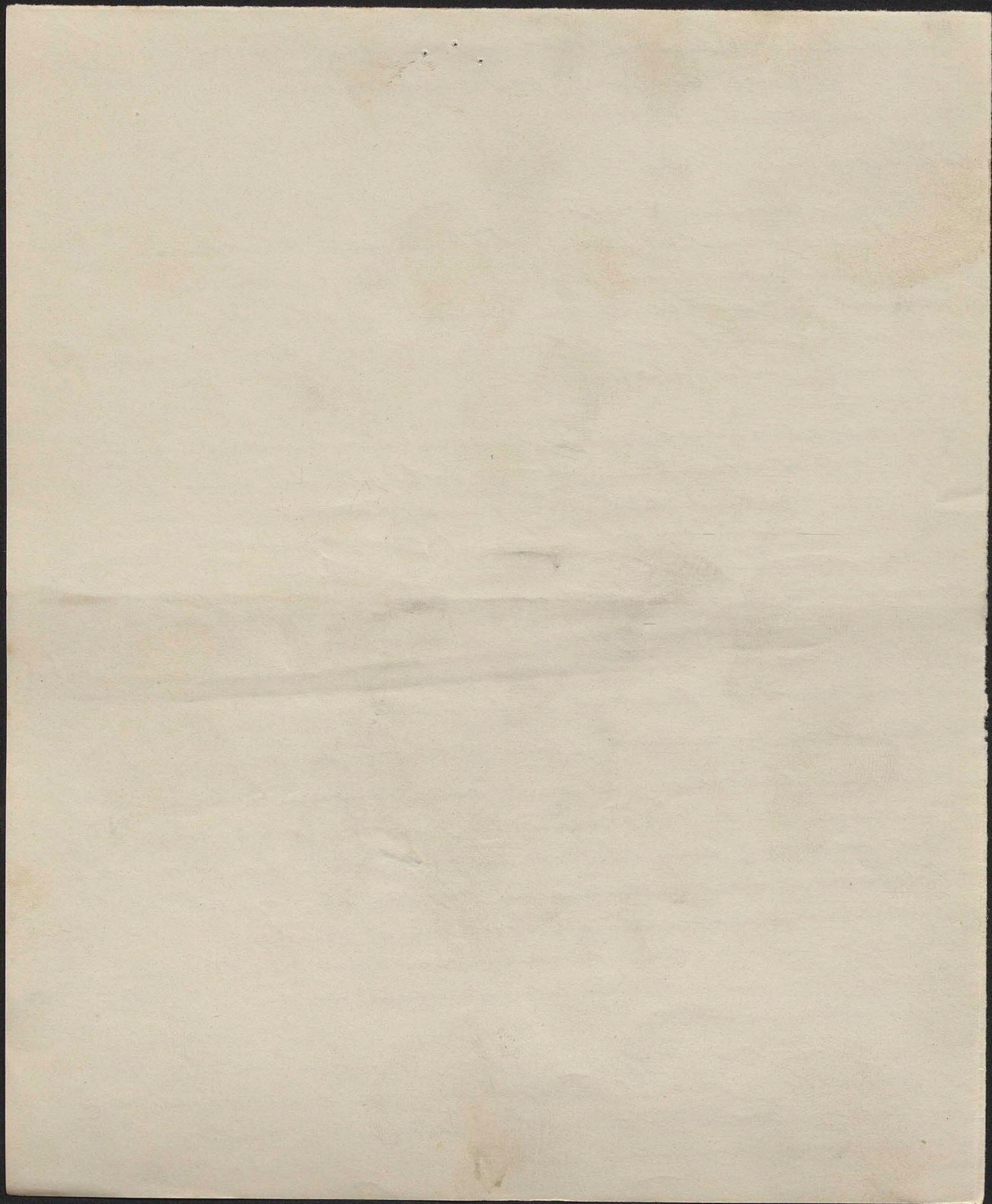
Właśnie w tej chwili...

Podobnie ciemny trawy
Bieleją ścieżki jak płotus na blichu
A gwiazdy nocne porządkują się po cichu
Srebrne, wysoki i na pełni - błękitne.
Przewieszają zepiek płynie z kęsi porzwaną
Iżewa fala powiechre
Wszystko;

Pod wieżb szeregim jasny drąg doięty co
Droci się w strusze, - a z odleptych stoj
Jeszcze z tyłek dalekich fajardci pastusze
Młoty mowce, słotkie i uobrzumiacie
Wesłnicie oddadem... Mej na świecie... Mej...
Właśnie chata dymów smudle pionosze
Jutro strzedna wroźace podole
Wiby emoty stępa we wgle białe
Ijad emoty petra na zapole...

W kłopoty ciemno, jeno ołtarz płomie
Wiby te laire u Jwyd stoj, konwalie
Z sercem świeżym a srebrną odzierą
Tak mi się myśli w Twój błękit i nieg
A skoro inne we mnie dojrzają - spal je!
Spal je na popiół i obróć je w pyły
Zad oficy polny dźwięk niszory zielstwa
Kielij mi podaj - i wrycz mi siły
Poni etniełwa!

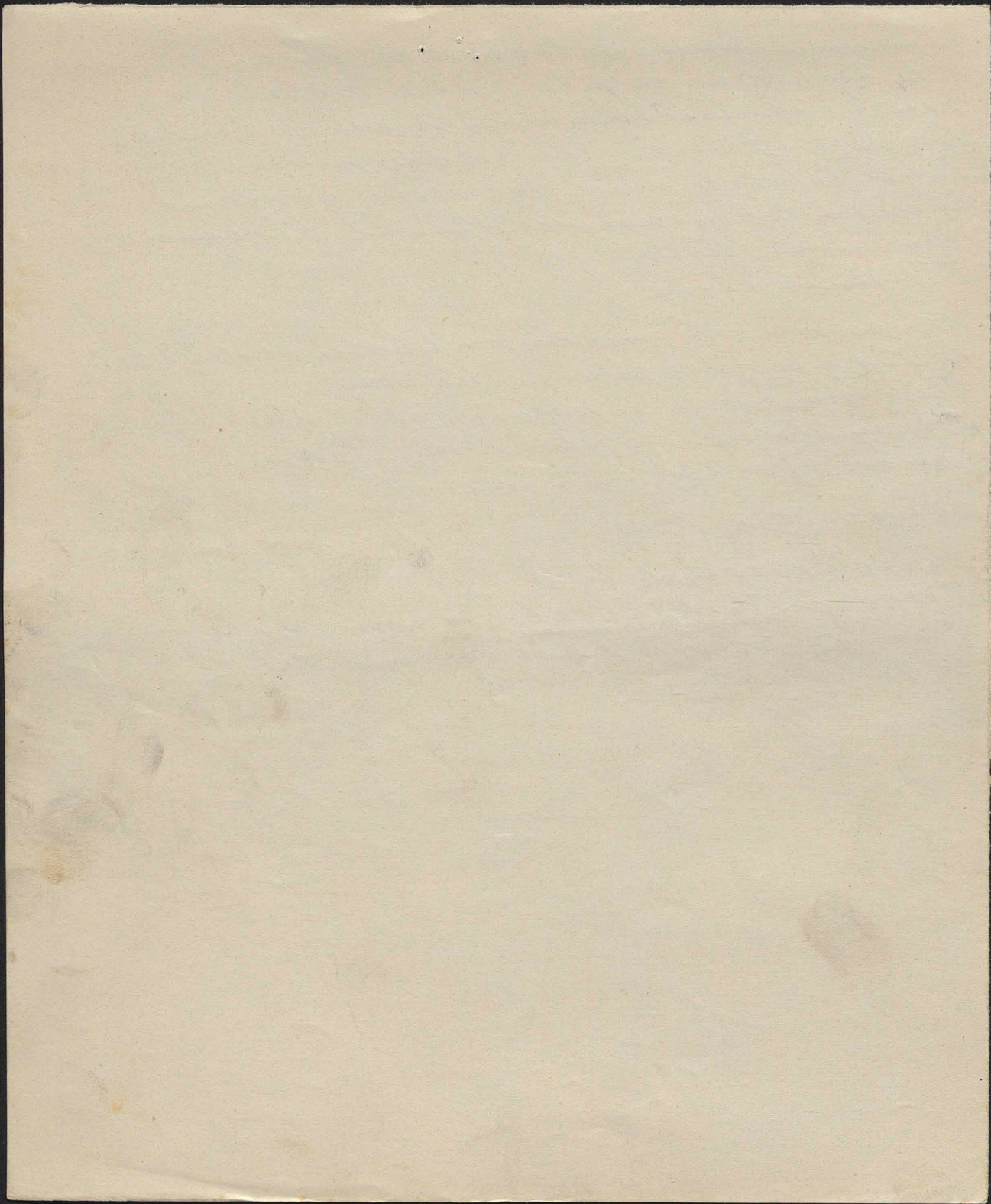
Ja w Ciebie wierzę i wiem, że Ci dano
W tę dyle świętą, krotką, - w tę wiosniacną
Jedyną Łaskę, na ród świętych woi
Dojmuwaj mienią chorąg dusz węgnowę f



I niewidzialnym położeniem słow
 W te senierdy ciepłe, ciche fioletowe
 Uciskaś srogiem drowy, drow - i burzę
 Myśli zastanuci... Le oledy porze
 Piersi litosny uen rozwarze wrota
 A uita cie pona uie wywat saremmo
 Mistyżne Boio
 I Braus dote!

Daj piśnionom moim moc lotu sbrzyolote
 A dudy mojej dpyty, fony ton,
 Ciszę mi, arna i popowę daj
 I wresy stżine - i stouczne lato,
 Żerien owocną - i plou!
 Ode iwicie mej...

Swiec jarzyczek Tyll
 I rozwinietych kwiatów snopy erote
 I wiot wilgotnyd paduace bedyfe
 U tej oflora...
 Mej...



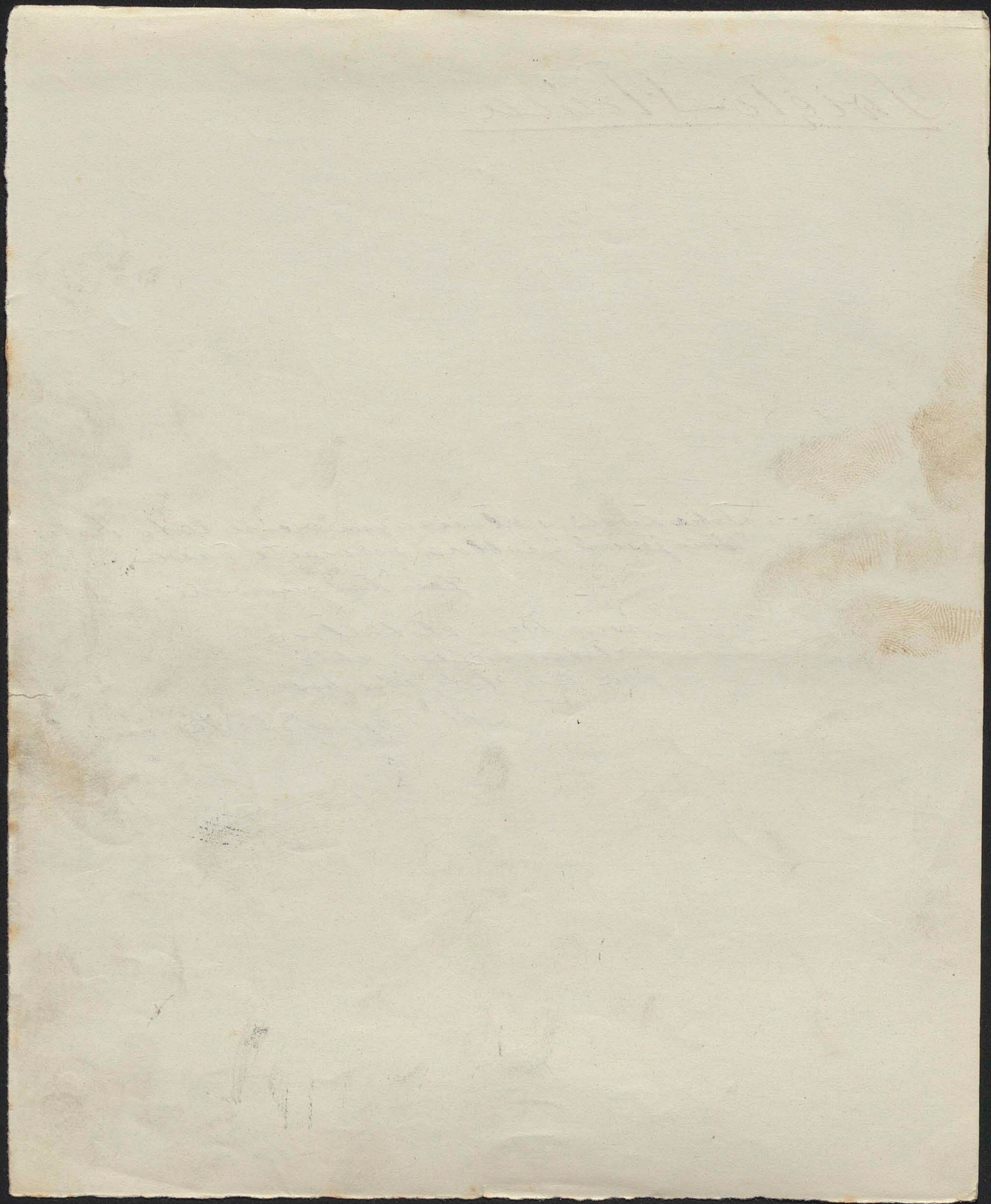
Święta Polica

49⁶¹

.... Jotia kwoli w klaszarym wieicu lato drogi
Wios jesień i iabłna rokwaite dawca ...
Jan Kahanowski.

... Jasne Bogi zlotobłose
z zlotydz wieicad, kbó'z,
pruz ten zloty idę bose.

St. Wypiaćinł / Lepson.



Pojto Plonica

50^F
42

Poszli wszyscy morzeem Łabem tu kory,
Poszli weseinie, w szatach odświętnych przez tam

I ponieśli do chramu doleńdo,
Kadzielny bursztyn i miód,
Zosyły krabur i mleko

I w ciemnie owite płótno
Chleby ofiarne, e biały, pszcanej mady
Słyszeliem szczyptanie wrót
I pieśni ich smutną

Od Łabli

Słyszeliem jęch płonki brzętli
K domowym drzew

I jęch słyszeliem fęli

Brzęch ze ścian

I śpiew

Poszli weseinie, w odświętnych szatach przez tam

A oto ja zostalem w domu

I nie pójde...

Wie pójde jostowym lesem,

Wie pójde stonczym boze

K dziewanu i bylice do trójego chramu,

Stu Łabę zroszone,

Stu jorem chłodnym

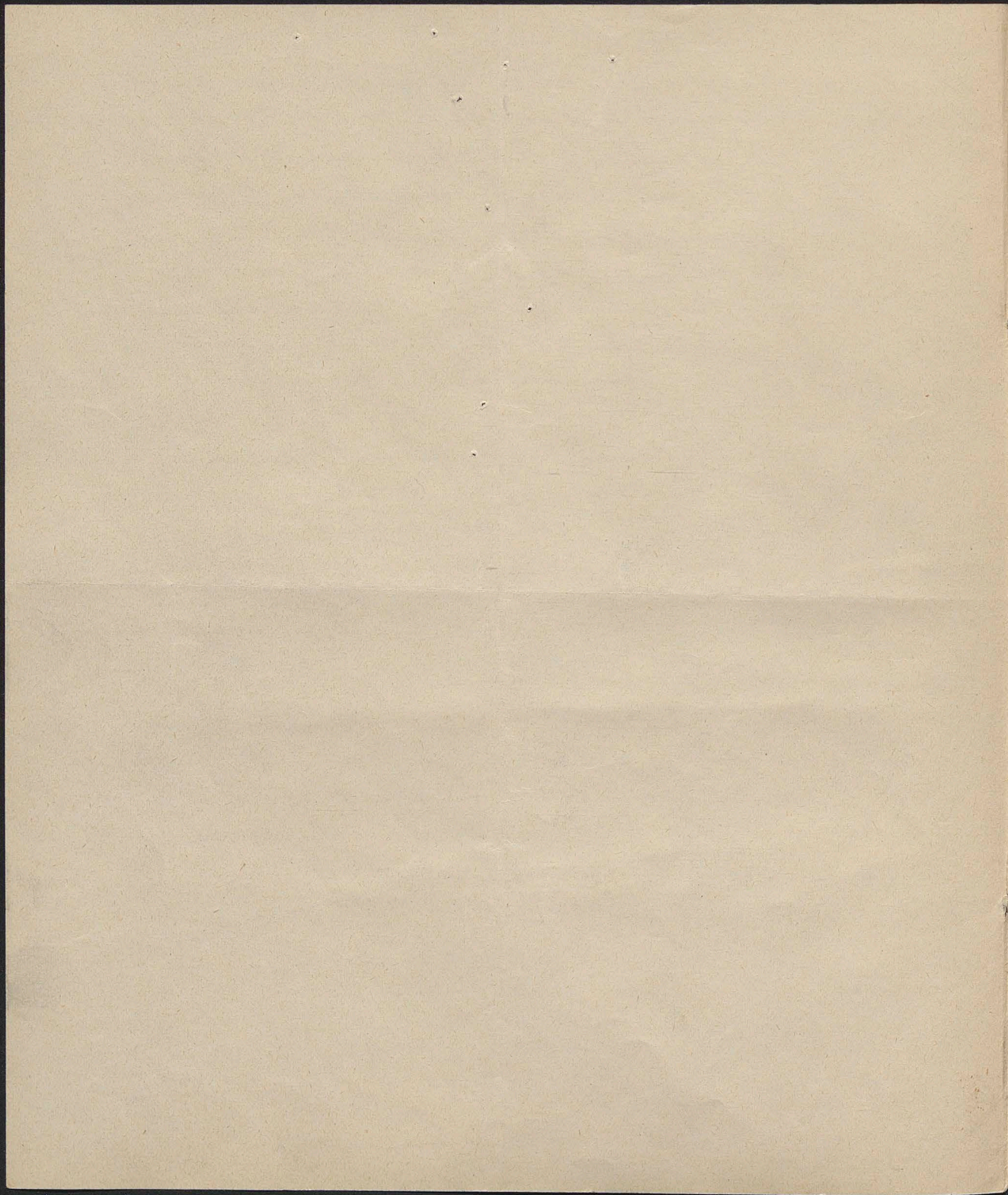
Wie pójde!...

Pomnę, gdy ostatni raz

K umosną obiatę

Stem przez trój płac

Na polach złote zbożne było lato...



Jed dris', ranyu, rzezyu chłodem

Miedrz i sroci i boci,

51

Wim słyszę w schod,

Korowodem

Szli biali wstęgowie ze wsi,

Ke nim lud

Szli wszyscy, modremi ledkami nie wody,
Szli ukraine w szelach oświetych ze spiewem.

W rękach daci kwiaty wozueta im zięta

I blade piotuny chwiaty si porzucie

A oni szli prosto w stowice - polemi

Wzrostich i boci miedrz, w bród,

W poranek srota! —

Wstęgi - ostatni raz

W miodną obiatę sztem przez kraj płac,

Spowieraj, młody

Wstęgowy boie!

Jed dris', w ranyu, rzezyu chłodem

Przez i boci,

Szli biali wstęgowie ze wsi,

Ke nim lud

Korowodem,

Do szelnych wód!

A podle chreanu,

Przed rzezaną braną swiętnicy,

Wład męzyste darnię traw,

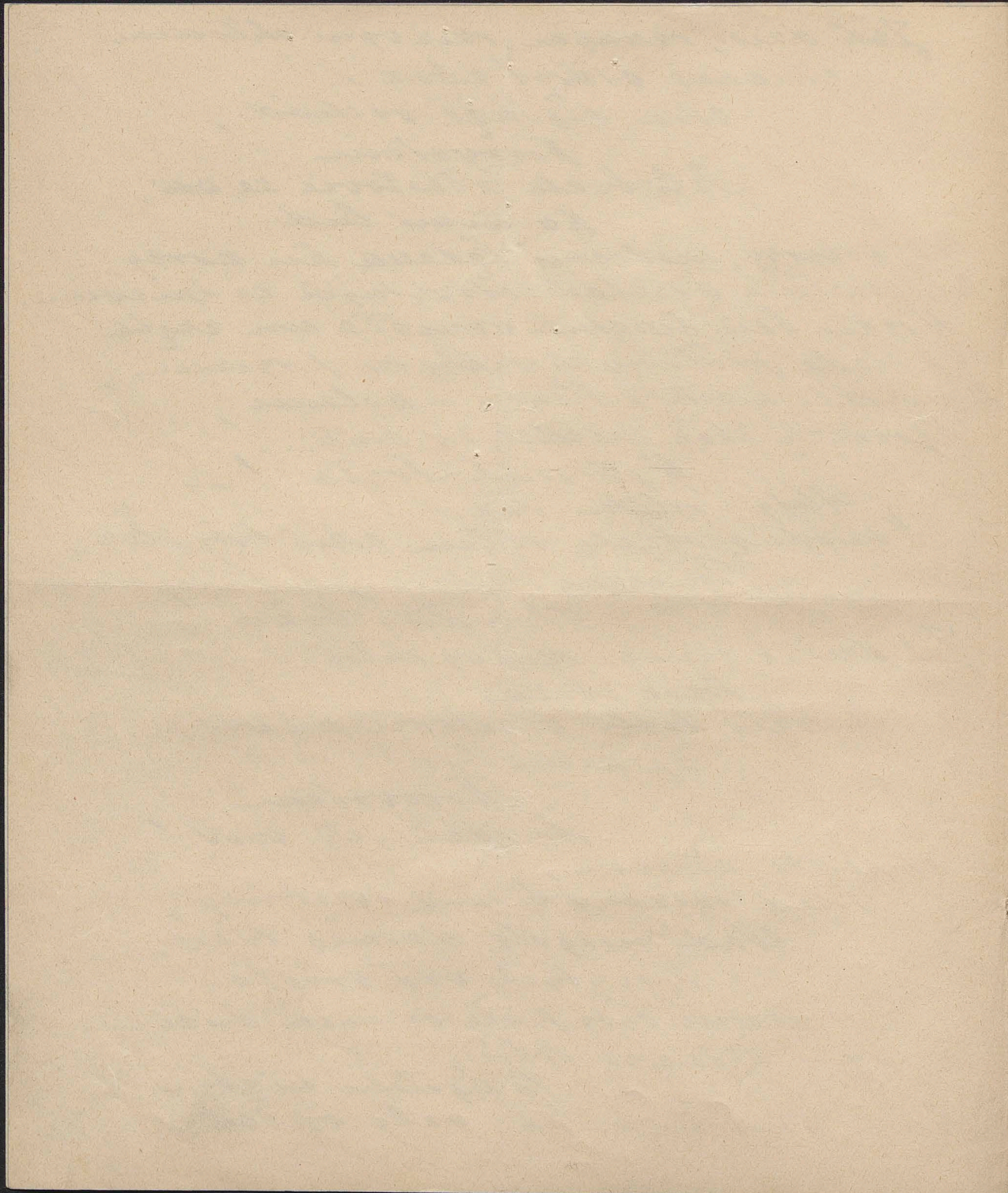
W swiętych wód i róstu

Oranie dęby frały orumem lisci

Quoś niedzierną sębow

So dęstew niebie

Wstęgi, inierne obłoki szły w pław



Trzewarte si brama

I cirkla pruzta muno biata

I nie widziat niht

I niht nie obizest si vstest

I niht nie vi do d'iesi

Dem u k'oroje Tam - eastela

Same...

Wody orme, ^{tercy} s'ivite dzewa straznicze
Prumialy dostojany prarem

Wademung,

Podnes sy oni, u orme, piecorze chramu

Palici burztynowe stornie

Ierone przemie ciskali w kor

I w cirklich symecl

Skledeli agurowe obiate

Obloti imicine, letnie obloti popodne

Plucely skrozstatem stebem

Wademung,

Podnes sy oni, w symey orme, jontury

Prad komicunem obliczem bops

Oba wilgotnem potlociu s'ivstnicy

Wledli chleby ofiarne

I w stowcu bielone plotus

Apotudnie pelito si uademung

Aspede,

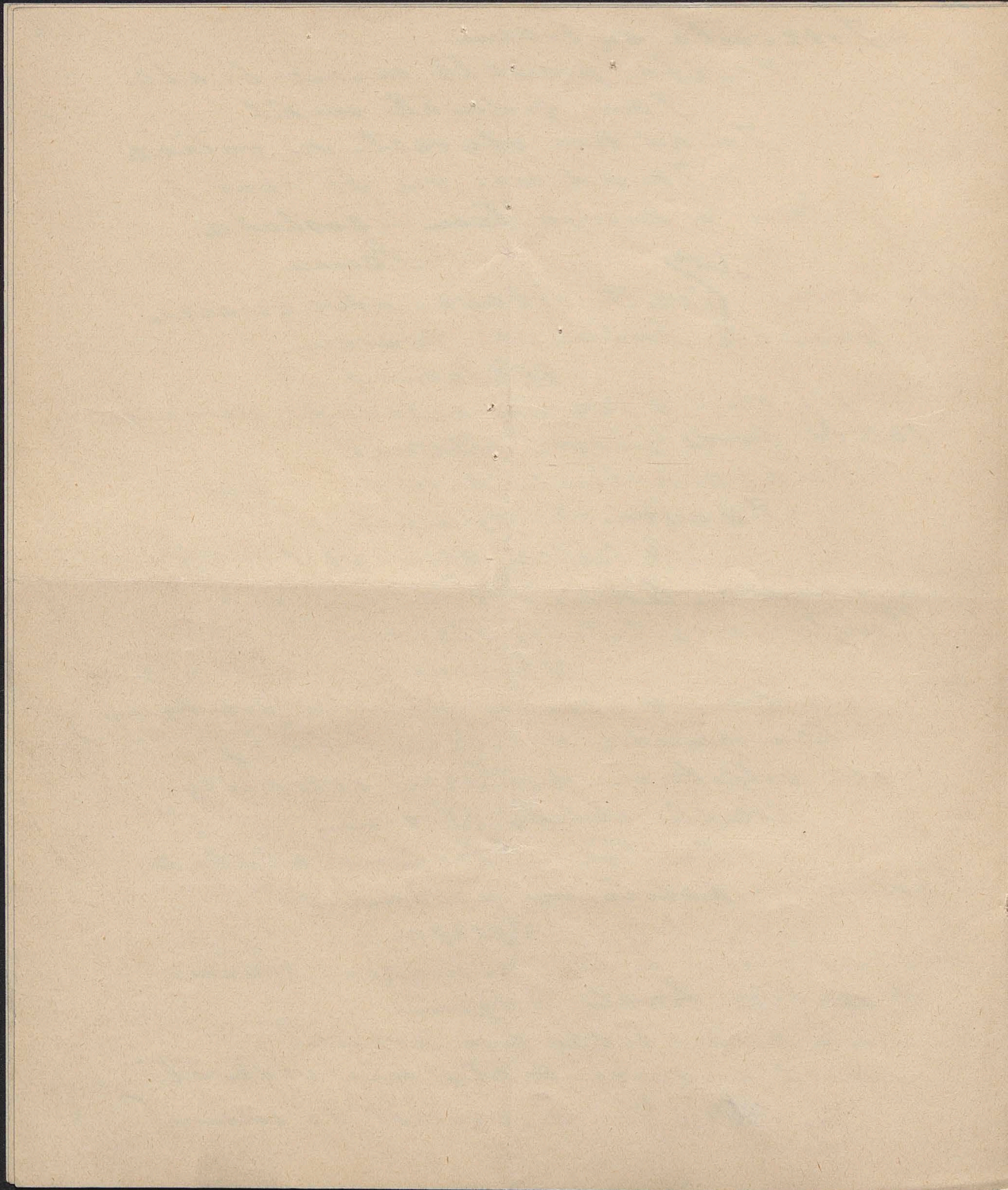
Podnes sy oni u stop zimnego stornu

Wipiesie trzoli i symie

I niht e k'ornej cirby nie porucl

I niht e mazy biatej nie widziat

He boj stowca wyrest do unnie



Pod domem szumieją wody
Wad szyną irenicy i stroje,
Si niebiesz po ust ofiicem obiady,
Ze jure po niebiesz w chramie
Wacemny, Szumny, wilquej pieczerre bożnicy.

He oto w skweru, słowczu biel,
Wienckony w ciżkie błosy
Sreot du umie ledq jasnuy boż Cel,
Boż mlody, — zlotowlosy
I nikt nie widziat po oprócz umie
Jdy sreot w sębowe chłody
I stoto wszystko w koto jed w smie
U brega i wity wody...

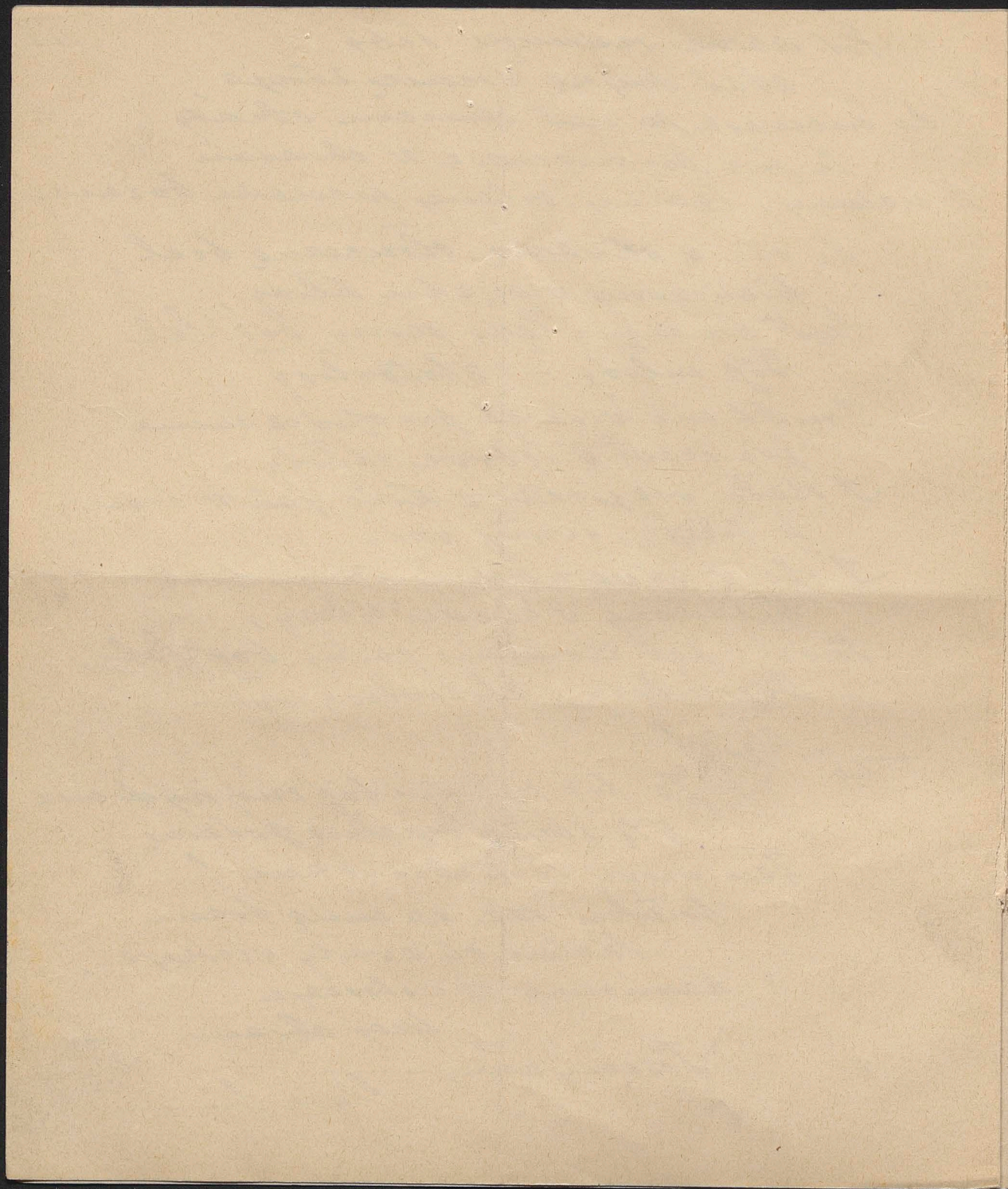
I oto w skweru poludniua biel,
Wienckony w ciżkie błosy,
Mowic jet do umie jasnuy boż Cel,
Boż mlody, — zlotowlosy

— " Pysz!

Ze boż popody i boż enojnych cisz,
Wte swite upelna podeme,
Kis mowu do ciebie sam!

Ostobu roz ze umy bram
Shelue oi z werty wierseye,
Wenckony opustozeye
Moj chram ...

Przemijam, — Pysz! —

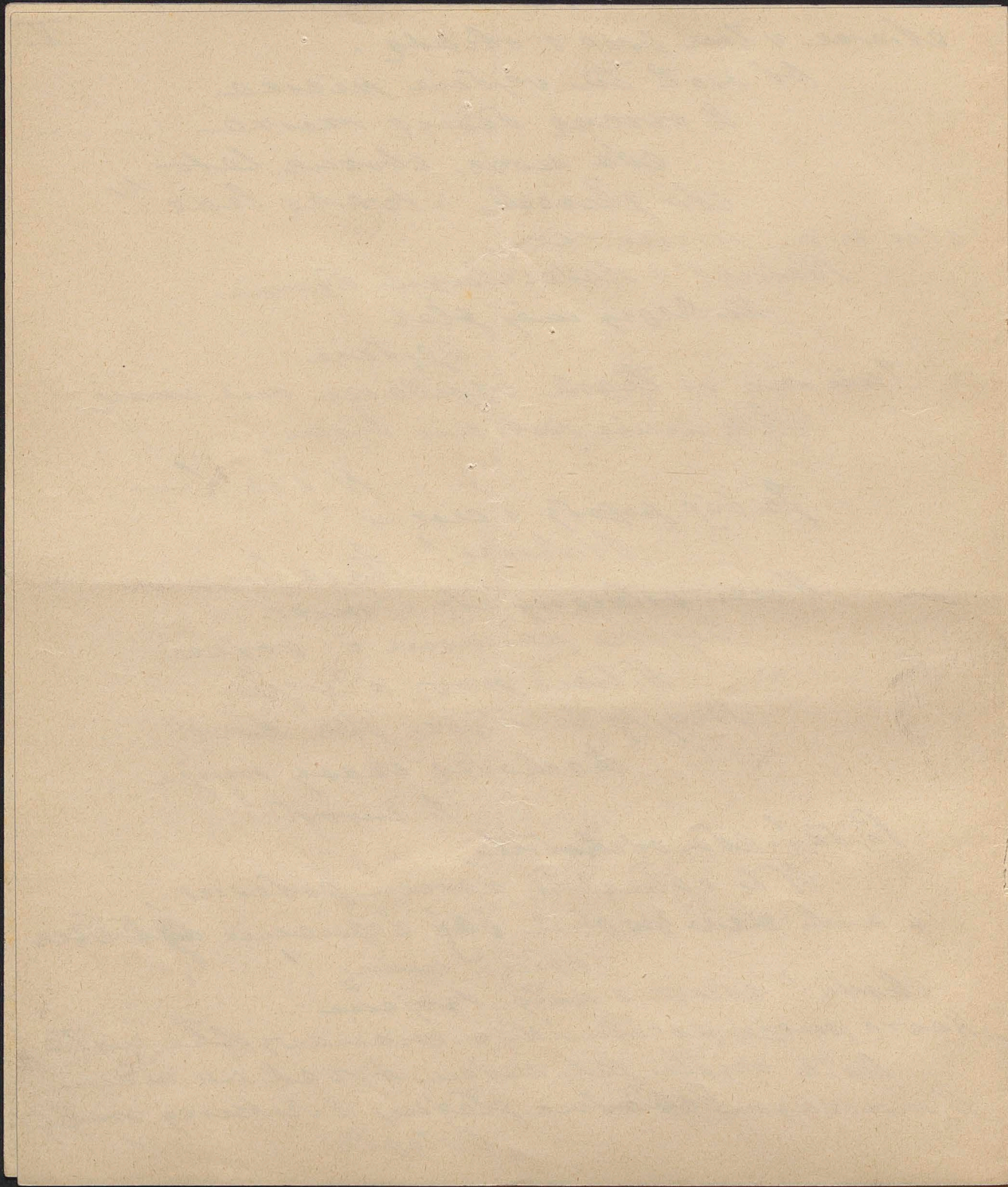


cienie w ten przep e obiatę,
 Od siół tu wzdnie pierze,
 W owocną danię masze
 cła nowe, ebowne lato
 cła głosech - trawę ledz!!

cła jowu jezore raz,
 Pieśnię w koscielechym jeznie
 Miloszy mój glar
 Ogrodzie
 Jnie raz we tzech oypłone me imie -
 Ledz unie iut nie bedie, -
 Wiedz! -

Je bój poposy i cior -
 Oschoze! Stypz! -
 Wicci wsterny iśe i mrod,
 Bogowie ps unie i woske
 Witerie novi i woje
 Pzejje - stare jnr krod...
 Wchodze cressy moje,
 W mrod...

Pójz! cła oschodne,
 W te epluceta karem podobne,
 Ty ust mii swoich daj z eguencie glodna,
 cłim unie!
 Chodi! cłiech e nocy trojem.
 Kewre moje pocelunów mienawyle usta,
 Usta wryte jed ieden woiat ne cłim,
 W mrocznym chłodeie flarim, i wryteicy moje
 Ostyple...



Pójże, na odchodnem,
Pocłowniemu chłobnem
Troich ust,

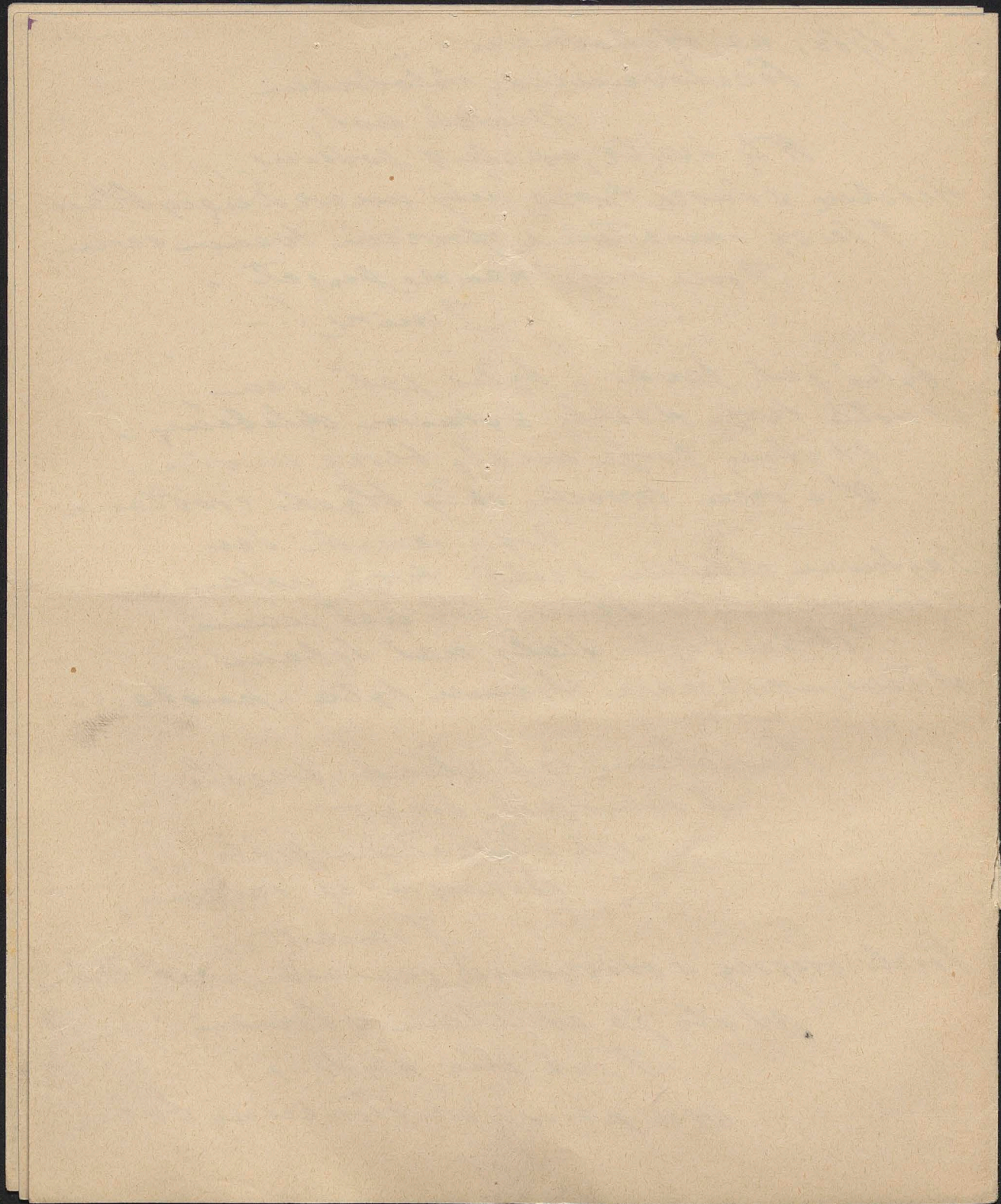
Wtę swięte, upelne języczne,
Kętkie w dusze troje mój unowodugę błęsk
I sercy imiastelne oprowiem trosnem sercu
Troje troje nauce fuset
I mine! -

I byles' jad jęwa i byles' jad sen
At usta troje pechły zętkim chłobnem,
At stocy troje unaly berwe unowu
At e sercu troich szty błęski irowtłene
Trojowazych ser

I zętkim chłobnem pechły troje usta
I brzera swięte szumiaty ust uami
I słowice złote stelo ust sebanu -
At ten, - picerara okramu byta - puoto...

Stęzatem jad ploudy troje
I somowych orzew
I jęu stęzatem jęsti
Brauzch ze isian
I spiew

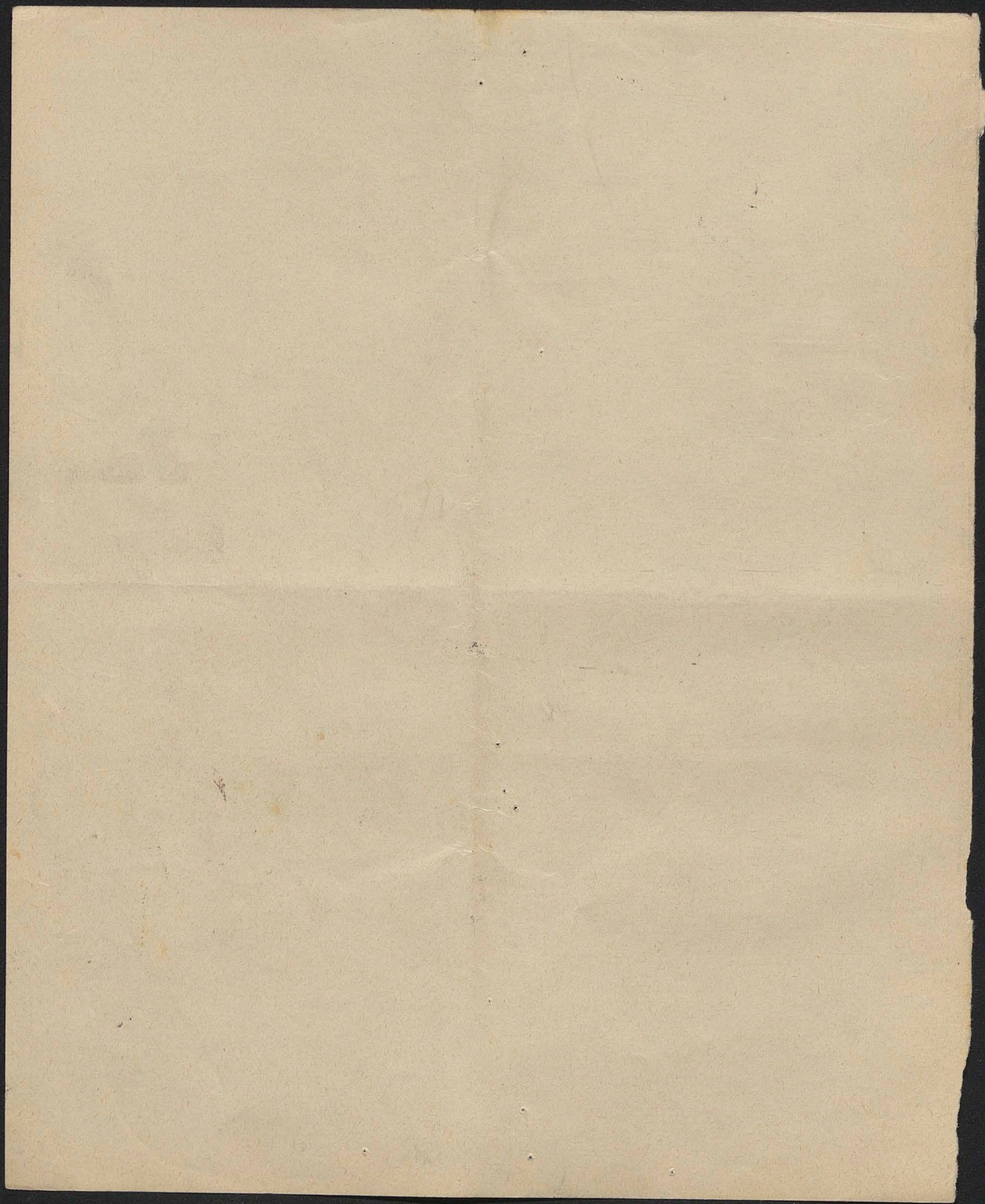
Pozeli wsej sey, w otwistany, szetoch jęwe ten.
At oto je ewstalam w somu
I jęu nie pęjde,
Owi pęjde jęu stęzany bęwe,



56 VII
48

Jostowym Lesem,
k. b. c. q. i. s. r. e. w. a. m. q. s. o. p. u. s. t. e. p. o. c. h. r. a. m. u. ,
Mni. Tęda zroszona,
Mni. jorem chłodnym
Mni. pójde

~~177~~



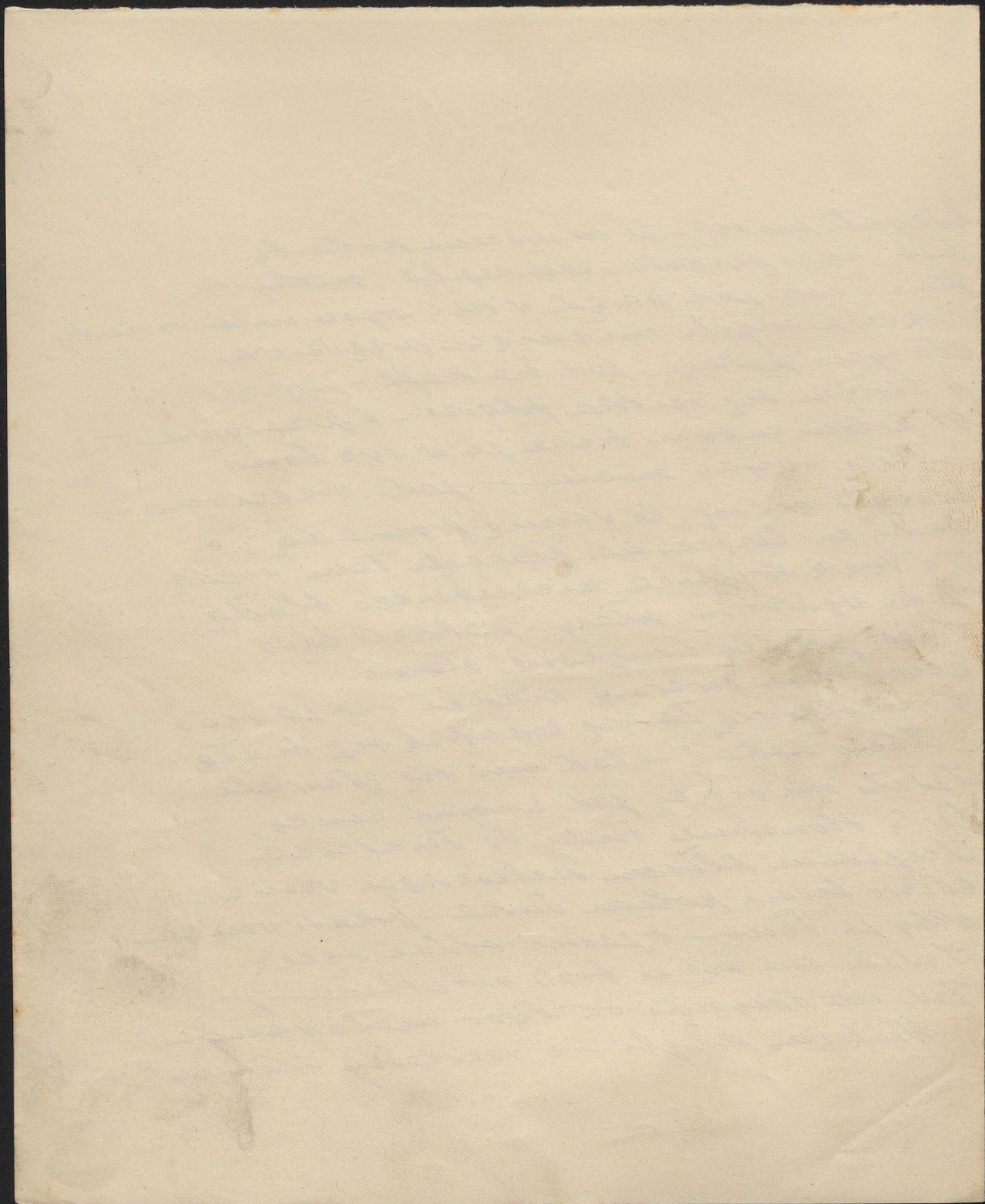
2 poimiartuyd stroj

Do jasnidi wielkidi wremotow i do wlotow
 Stad mój sig ergo, wierzicemu sig pe to
 Puzac i w te stroj jasne lewice fotow
 Kedy mój luszka w swiatlosci poręto-
 Dny os blyskawic opnia i os firmotow,
 Dwie sudy bratnie stroja instrumenta,
 Cde slaki one dady moga boga
 Luce sig lewica — a picini sig twore!

(D. uol.)

61

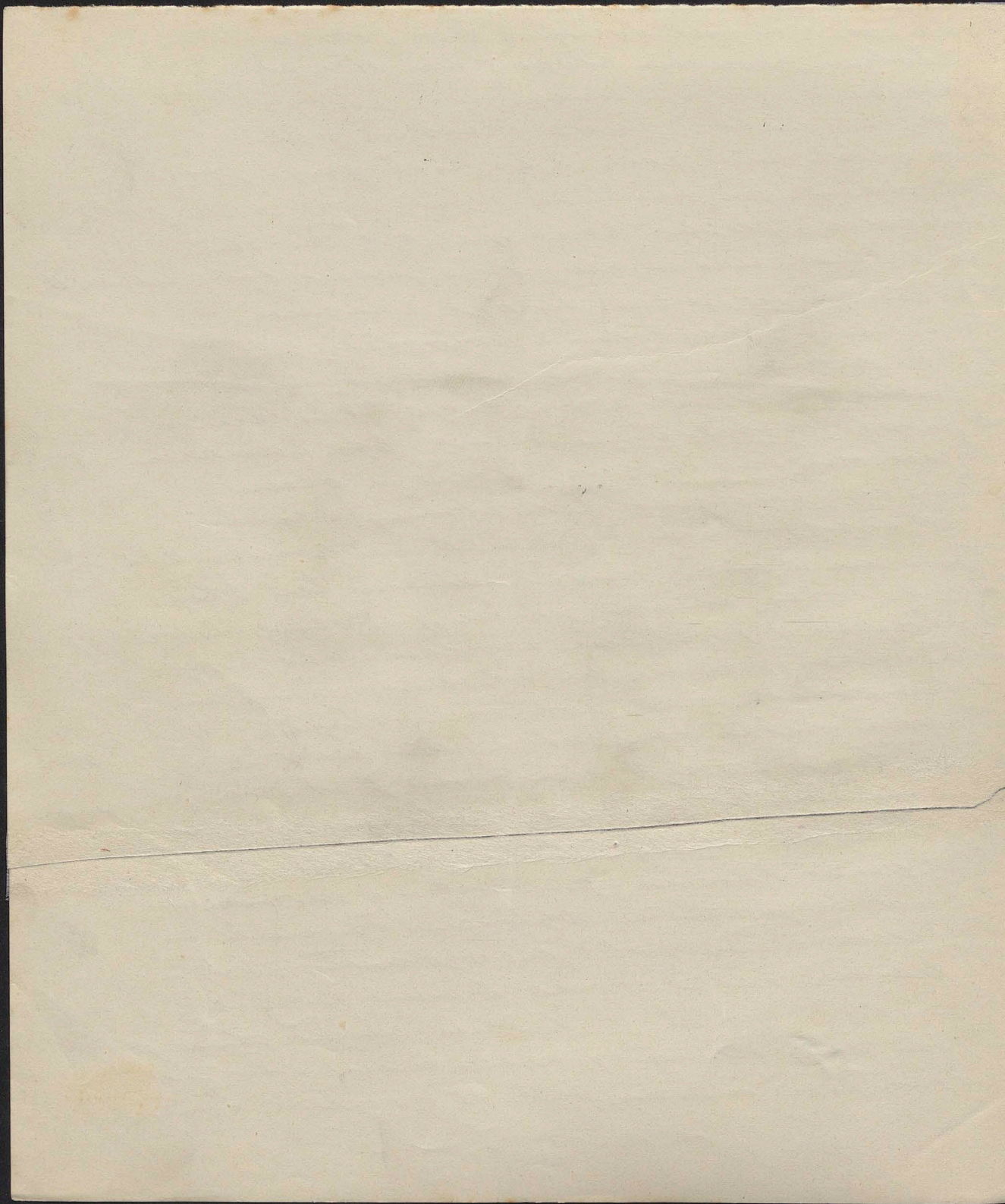
Wawato mi się - że miejscem postuły
 Jest jaskółca, siewca, młotywa,
 Dwie dusze jak jeden w mi wspomnieniu osnuty,
 Rozwija myśli mieniące przed sobą
 Ota życie potrzeb, jak w kofie - popuły,
 A który w się nitka płano - i przerywa -
 A potem dusza bierze je w swe łono,
 Serce owijac niemi, - jak wrzeczono...
 Wawato mi się, że senne brzośda,
 Dudy miłujące na flaszach tam się żyją
 Towarz dżeryce niemięności blade
 Jako wędrowni ptacy - potrzeb będą
 I jak potrzebą umiędone stado
 Wierszów swą cieni się gawęda
 A miścisną tarzę rozobry się biata
 I będa dęca; - Tak mi się wawato...
 Wawato mi się, że jak suojni zence,
 Pięta stonardne dudy do dziedziśca
 Pierwim słosem przesłozoce wiece
 Wicie bęzie polem durre - przesownica
 Obby je ten, - w jasne oddai rece...
 Wawato mi się, że bora swietlica,
 Jed na sorynti ow dżor melowany -
 Wrot im udyli - i rozzerdy icibny...



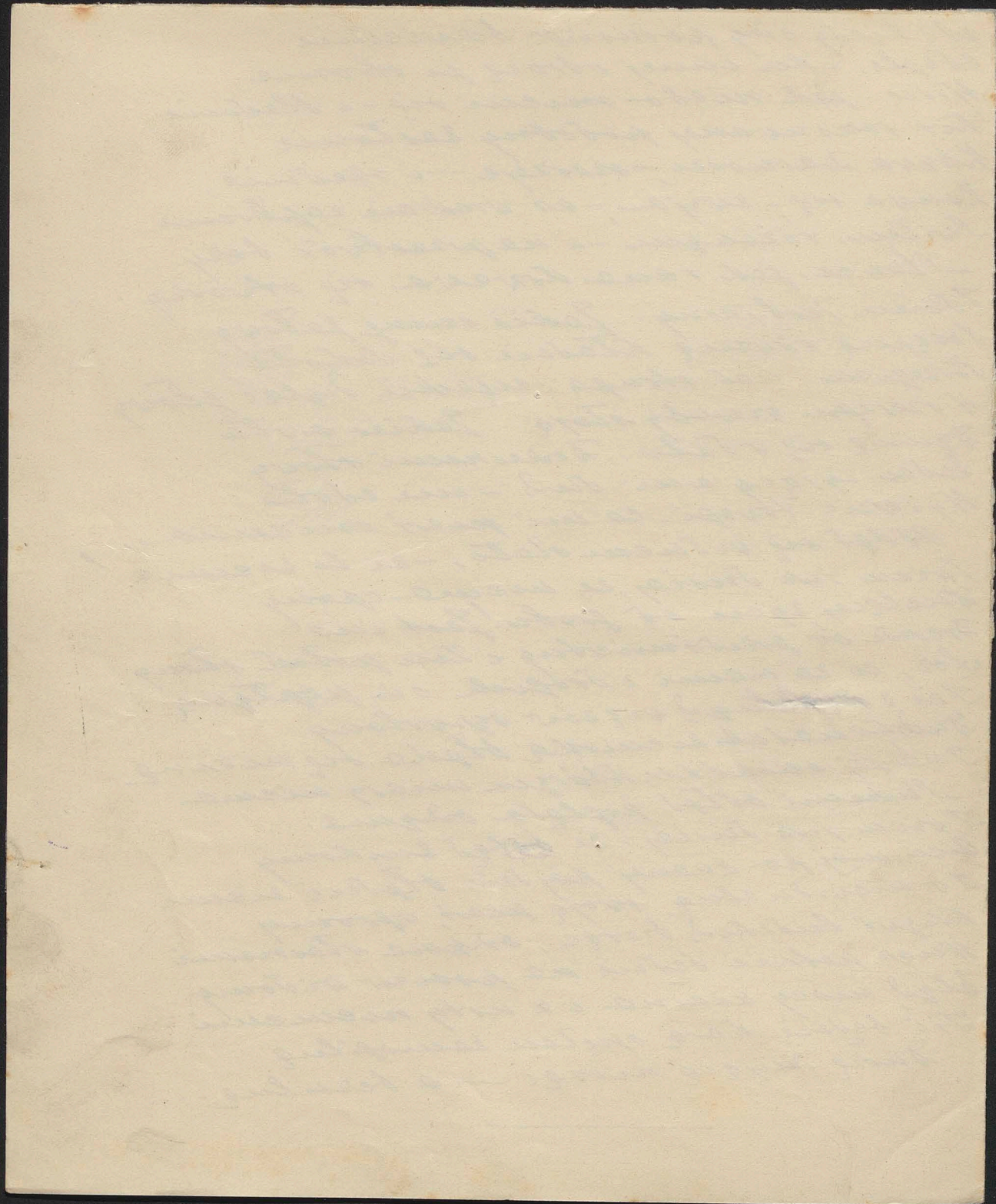
Tjwi tak wmyśli dostojni doci proci
 Ze stotym plonem stotow mi stawali,
 Wtoposajacych, szienych eod pasnosci,
 Co sig na wiebie kung bledow pali
 Tjwi wrod moj prawie widiat ougd foici
 Jed wrotur po miedred sli w poiracie cali,
 Stoiceu zepueni, co ze ten oig dowa
 A w blesk ued wiani, - ota piesi dady udowa
 Tdoto mi sig, ze tak stiedy, z wiceni,
 Odyje uids, tu wory z powrotem
 T tak pomasnie, z eency zaurionem
 Wjzrelady stotow pobre dujac z lotem
 Wpogu wiebiestom stenc, by z cunem
 Piesi smetna zewieic o lecie i o tem
 Jedo rar eency egi ten stotny dcieli

A siepior swoid w deted - zepowiceli
 Tjwi mi w ored stawat zuniard ten stopi
 Duia, - co sig stotny pieiniq - i srazit, w
 Z plonem w swietlane zewiedie ues progi,
 Coa wresz wiedne po stotidoneu z wroie,
 Polidry dlatne na postotniu stopi
 Tpotaj wielki rozpostre na wiecie
 Hly u stogd pasnyd stotowary podwoi
 Srednicen Ci: - Peine, - oto zency Tjwi!

Adziesig oto, - przy mwie - i uedemna,
 Sled jakoi stotna czei sig - i wrodny -
 T w noc bezperwona wgluzem darcem
 Stotellor i - wiatle uedymite ody -
 Tz lewicem pokre w onq berdei zicemna,
 Co zewred, cigidim kitem unni otady
 Tjad przed stotny oddedem unni dlowie
 Tjad przed moway sube w srojem Louie



Oj kiedy ony podnoszą bawieście
 czołę, - tu innej obróć je stronie,
 Widać - jed niebo miem się - i pleśnie,
 Tut rósł usanej podobny zestonie
 Kobyła drzewie, - starze - i pleśnie,
 Kawa się - swija, - aż wreszcie reptonie
 Słotem różnym - i nieprastaw bory
 Słotce, jed rana trwa się otwory
 Jakiś jed jasny... Jakiś smug jatowy
 Pospug równie wleście się dołota
 Będziem, uos strupa, wierzki dyleć głowy
 W rzeźbę wierzby stoją... Jakiś swota
 Kłunie się w doli... Koresnemi słowy
 Jedem zyjacy a mi dąd - wie esota
 Wyrzucił kropki, co mi pieri onicemio,
 Odkrył się widnem sloto, - że to rucemio!
 Jakiem iwi dżisiej, że niemo opoy
 Dziełce, życie os grobu! Jest ino
 Kradę os przedśmiertny i ten potok słowy
 Jed, co ze nami z dżidich os popłycę
 Ję z smiertelnyj wierzow wyprołowy
 Jed - uosol rucemio, bledka się użikę
 Ję jej samtki, wżozym miary niemo
 Jędem ostęj popłęta odymę...
 Jakiem iwi dżisiej, że ostęj smitomy
 Cici mój po kueny pójnie bledzić niemi
 Ję niewidmalną swą pieri, ofrony
 Krywł ludzow biorąc, odyma wleśnemi
 Wiazę potrzebę bęnie na posiew widomy
 Będ mocy kiaru i z usy niemo emi
 Ję bęnie kara spżetom samofilug
 Jęnie dżiję miorę - a bęnie...

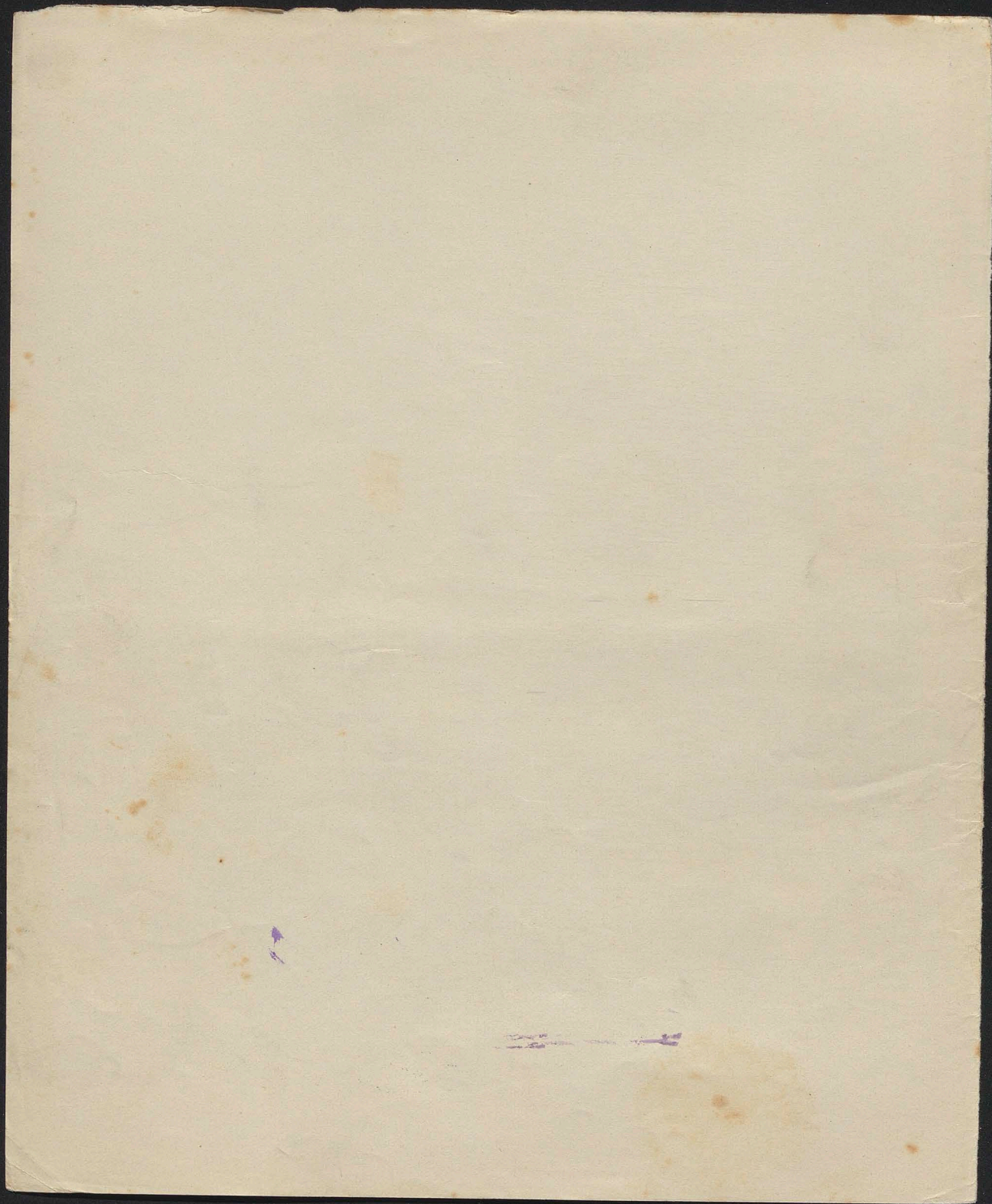


2 p[er]sons seized

02

53

Lynton & H. L. L. L.



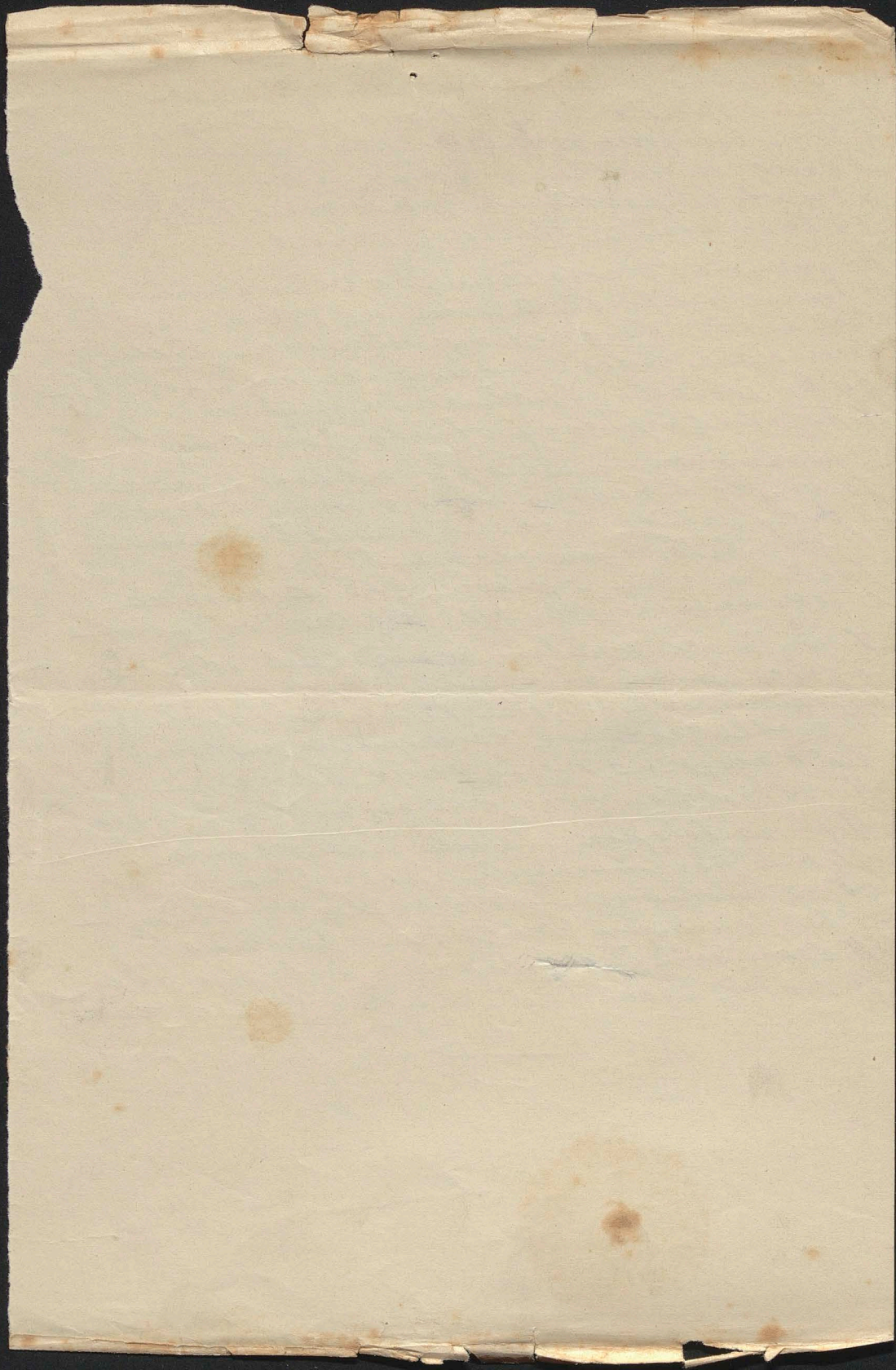
We wszystko wierzę, w co mi wierzyć trzeba!
 W duszę opuszczone, co słowem ptolę,
 W to miłosierne rozplemienie ciała
 I w drogę, mozkim winnym uległościom;
 W krew, w ogień, w powstania opuszczone Twoje
 I w te ostatnie, straszne ręki boże...

We wszystko wierzę, Teu, że w obrazami
 W dusze niebiańskich woni się pełnia;
 Łech kiedy z duszą znów ostaniem sięmi,
 Ości stara, wraca - i znów ucinę słowice -
 I w las jodłowy, o potudniu niemy,
 W popiołach pieśni obłąka i drzewny!

I gdy i w oku widzę i pod siecier ucieka,
 Ja wierzę, Słowo, że się w mroce powawia
 I winy jakies mażąc - uadę słowice,
 Święte, litosnym oku błogosławie
 I serce swemu, w pierń robane puszcza
 Wierzonkami i innych brzemni kar - odpuszcza...

I w życie opnie palim w myślach strykie
 I serce urok odzyska kucony
 A dusz swe słasne trymizne obicie
 W źróble poruaja, tarazy niekucony,
 Jedno okazuje się - i samy chłodzi,
 We wszystko wierzę, w co się wierzyć godzi...

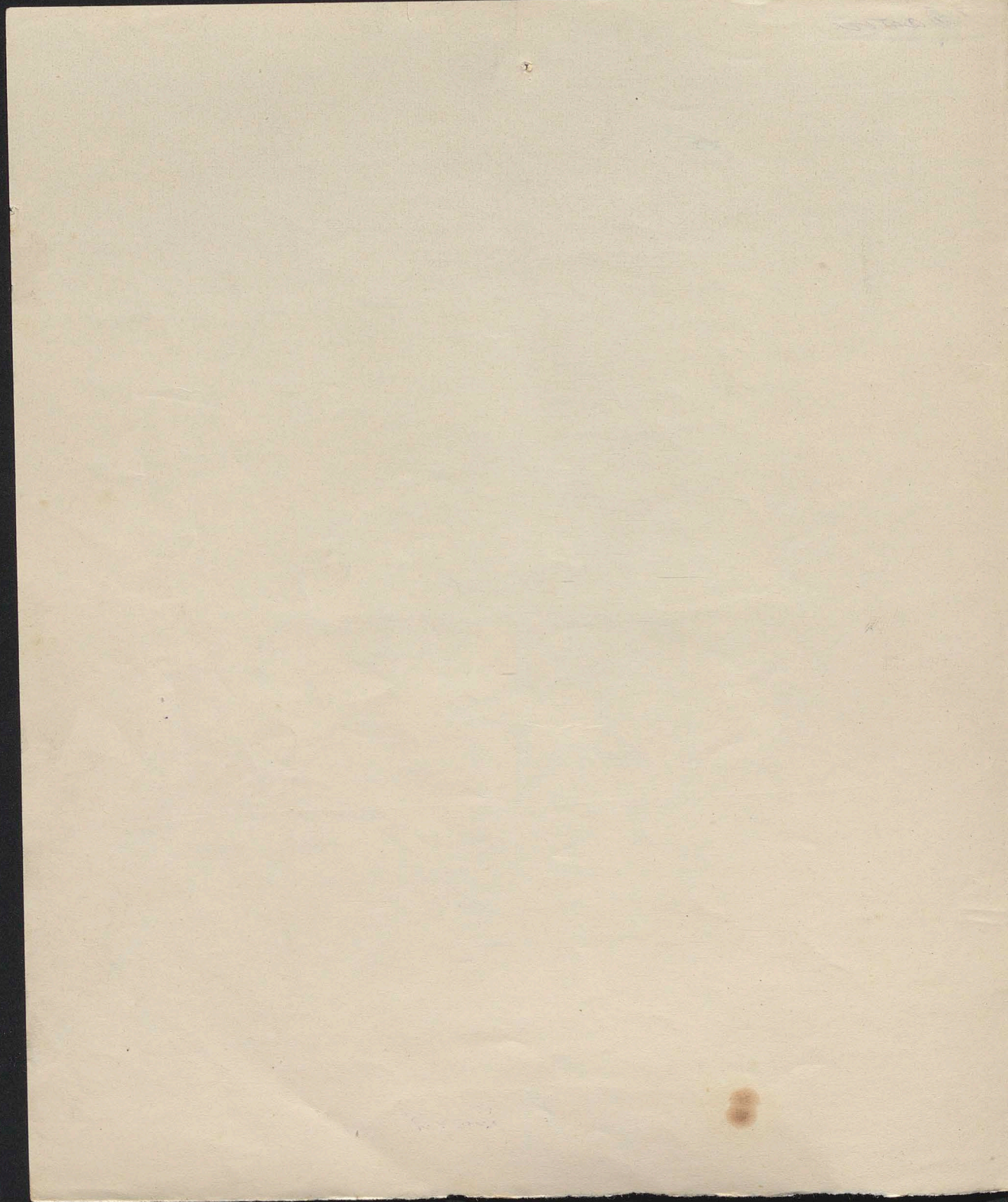
Wpę na osłepów stojem cicho popu,
 Głubin powoakucy ketrwożeni dala,
 Cierzejomemu kreć oddejać Bogu -
 I bezpamiętni wieków, co go chwala,
 W lesu świętym, dajym kolumnowe
 U źródeł wiekucy krukaci go - u nowo!



Audante

Przez poręby lesne, rozjściem przez śród lasów
 szumigie,
 Przez cmentarzyska w piciu wyciętych borów,
 zwów idę ku tobie, o Tato!
 Potrzebiały już w lasach pagrocie, pęsy any
 niebezpieczeństwa i drzew liliowy pod stopa
 mi mojemu szaleści...
 Lato soposa!
 Mijam korowody pni smolnych, tarasami
 przedrójów świadące, piedestaty puste, i sto-
 tych stare bopi lesne stracono.
 Brodę w kwiatkach po pas,
 Dnę się przez sieci ostrzeżym, co stopy moje po
 Jaonemu w ota niewodów swych łowię,
 Przez przejczy rozpięte warztały,
 Przez warstwą falę woni powietrzem rzeżwen
 płynące, zwów idę ku tobie, o tato!
 Dzień złoty sierpniowy, nad firanami moje-
 mi soposa.

Łosytem głos mój domośny,
 rozgłosny, ciskiem w les obrzyk po Jaonemu
 a dus jara potowicem białym szumie,
 odpowiada mi domośnem, rozgłosnem e-
 chem...
 Pierś lasu po melodyjnym jękiem i ję-
 przez flety orpau, leci przez pni igłowych
 kolunmady, ton znajomy, słoboki, — budny
 odzew wstodoci mojej oddają mi pęzora
 otowane...
 Dzierzypomnieć, cehowa muzyka wspomnień
 moich!



54. II 56

T Dawne kęsto powraca i oto we własnej
piersi moje tolema drzenie taksomyd strun,
strun wolech od tony wzkłedkiej o des.
Tym niesterżonyu stroju...

O fony moje, o wy pobojowiska i miertel-
ne w pieci wytychle jowet, o wy szereizze
kstepy, coście były utowoi ci mojej, drogi
sem tu stojem skzelektym, choragowane
dzwone mlodzieizny marzei mojej — oto
dusza moja jowi oę przed wami. To samo
jemo podniezra was trisiej — bo smutna...

Oście maszty mojej usw, o lesy cior mojej
jinnce!

Mówciez wy jezore do mnie, zpyrdne os-
tanti drzewne, ementane poroby lesne se-
podem rdeptonyd kwiatów dęzce!

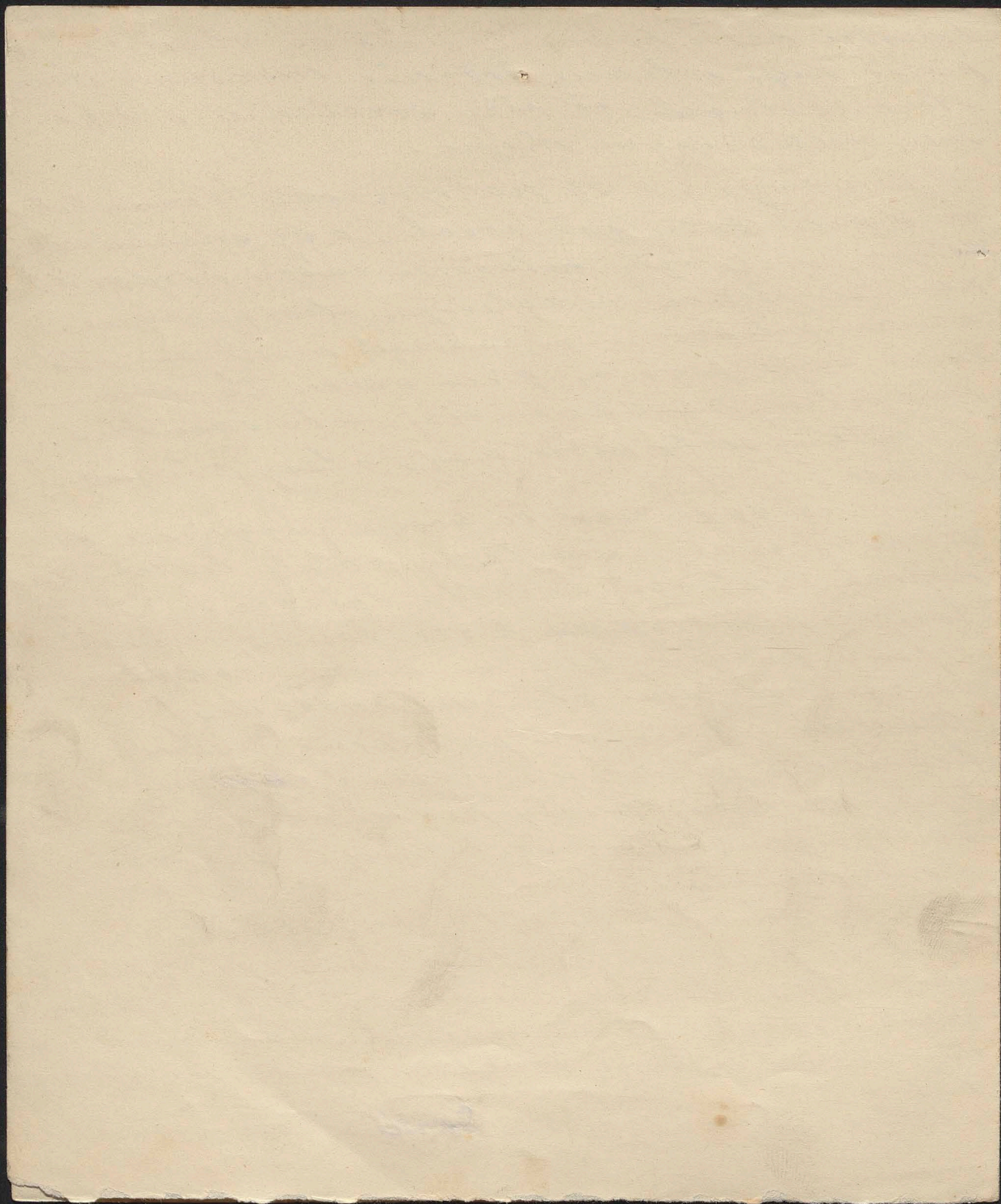
Jojcie pieśń waszą przedzgoną, smutke
ozony piecne, kamim tawre coholów
waszych stojami ztotemi kablysu;

Mówciez a jojezcie a ja swomi memi za-
budnie raz jezore, us swiere wyzane os-
tapy, ne kędy pasty piebestat sęitęgo dze-
we zperzoną more, skicimnyd wierzei
mojej przywotem!

Mzyla skinę a przytę wszystko...

Patrzec jemo, jęd po slistkiem ipliwim,
bosę stopę, nadeizpnie orzet wil skiewi-
czek, rozparnie us dotach stoty niezria-
ne, stanie cido i oexyma wilkiem; po-
pezy

Patrzec jemo, jęd się kwid stary, od naj-



85 3 57

Teższej sosny opusci, w pospieszku na ziemie
szyszki nasienne rozsypie, zapochwie przy-
bami i patką smolewą — i orzechy pozmie
cisnąc Witom lasowe....

I polus Wictrznica nadeci z szumem od-
tę, na płos rozimuje się po lesie, w słoi-
com opalowe, cieżune łociie katleszore, si-
pleni na gniazdach bic' pozmę w odrzota
strwożone.

I przyjdą wzyrodcy... cieżune podziemne
lido i mocne duszki drzewne, Dziwożony
i Maje, z wzyrodzisk posetów i Dziupli, wy-
winę ludzowie mali a drasni, coty na-
rót borowy jati na wice jati się stawi
lub goty.

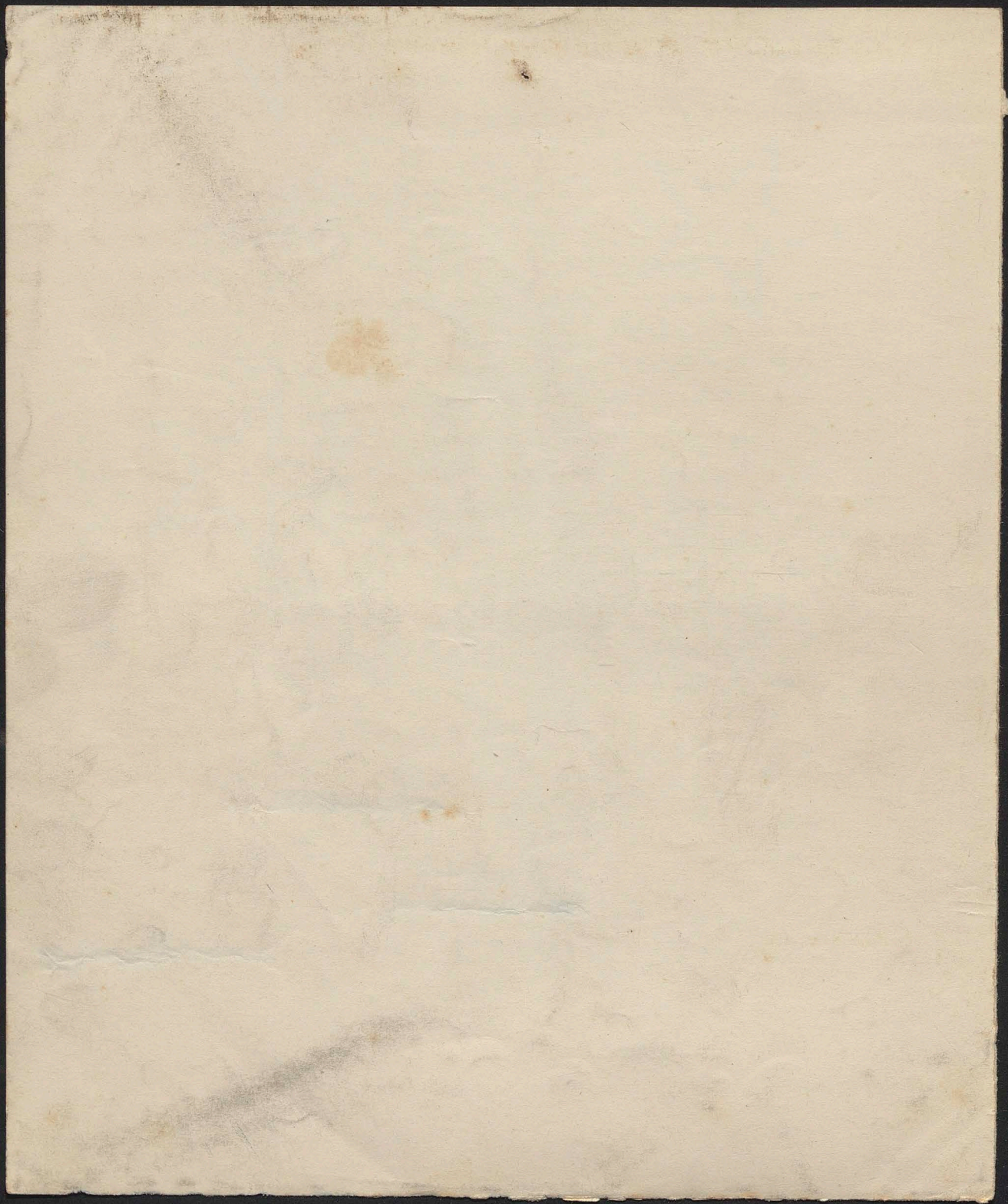
I drzew zabitych wyfusicze, bezdomne budy
I róbet emęcnych dyste, splekane dziewy
I ceko lesie przmotem toporów wylewle!

I orwie się fiesiu — i przyjdzie król...
A wtedy zachorowawsz królowa wstanie
z serłonej kramny — i po krzaski otórc
sronostaje, z łotortosa, blada, jedo ma-
ra wiczytęps pignus, blesic' podnie lo-
sem za picimia, a i przyjdzie — i pladru
u uć królewstid' on' reuicisic'.

A on — podyli nad nie jasnę swoję, cudownę
tworz i try królowy na ręce on' jęps li-
tosne posypic'....

Oruje te try w moich oczach i
niemsem sit wotac' — ustęps.

Nicem, że nie przyjdzie ciut, że las



jest pusty i głuchy — i s'niemciq ⁵⁶ ~~nie~~
jed d'łowick... 58

Przez poręby j'ostkie woiacum miq libio-
wych Syniqce, przez stromy zborec wyctyq
borow moich, raow idę tu Tobie o Tęto!

Grzeviciorniki; twoje jwi kwitnq...
Ję jęk w'ot's firmamentu jwaro spedyca,
po nielqj, mehem podskryj trawie.

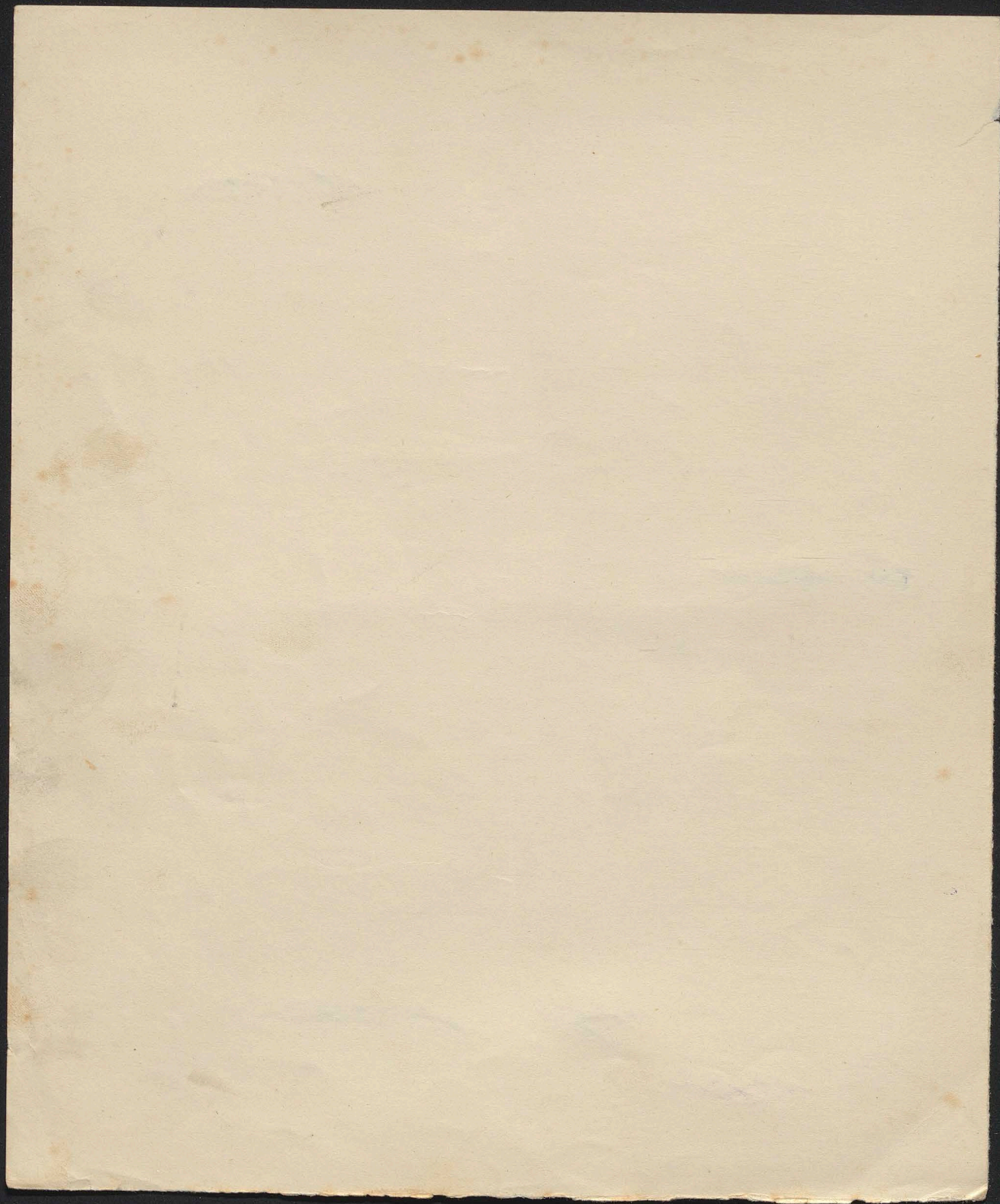
To same poskryta Tęto, po w'łorej biate,
mpty j'ostkie i sny moje d'ziwicane, d'łory-
ty sie oupis w'raz ze mnq, Ten sam tobrucec
graw w'atlych w' b'odiaty przykicenne d'le-
ny, ~~d'łory~~ od staroici garbate — i Te
widma sine zuejomych szerytów w' oddali...

Ozy swojskie d'ryguj mojd j'or!
Ję razy, o ile razy zatorzatas' mi ty Tęto
moja podniebus j'asnemi oczyma twoid
swiatów!

Ję razy ich srebrnorose szestio roz warte
d'wice prawity mi tu o rzeceod d'ziwuyd
a pewnych jęk s'niemci, — w' t'łore w'arę
do d'zis' — i do noica.

Keorse, o Tej samej porze lato, w'rodo miie
tu Tobie strom, bezdremi d'zuyto s'ciirka
zopre — w' osrebrzynie jwaro Twoid kwicel-
nyd, stowet mojd s'ud mlodzieicy przed
sobq i myyli lotne w' d'alekoici przystaj
poszlat...

O Tędo gwiorone, Tędo przernie mojd!
D'zysztaj jwi oto trawne j'agody j'ecienne

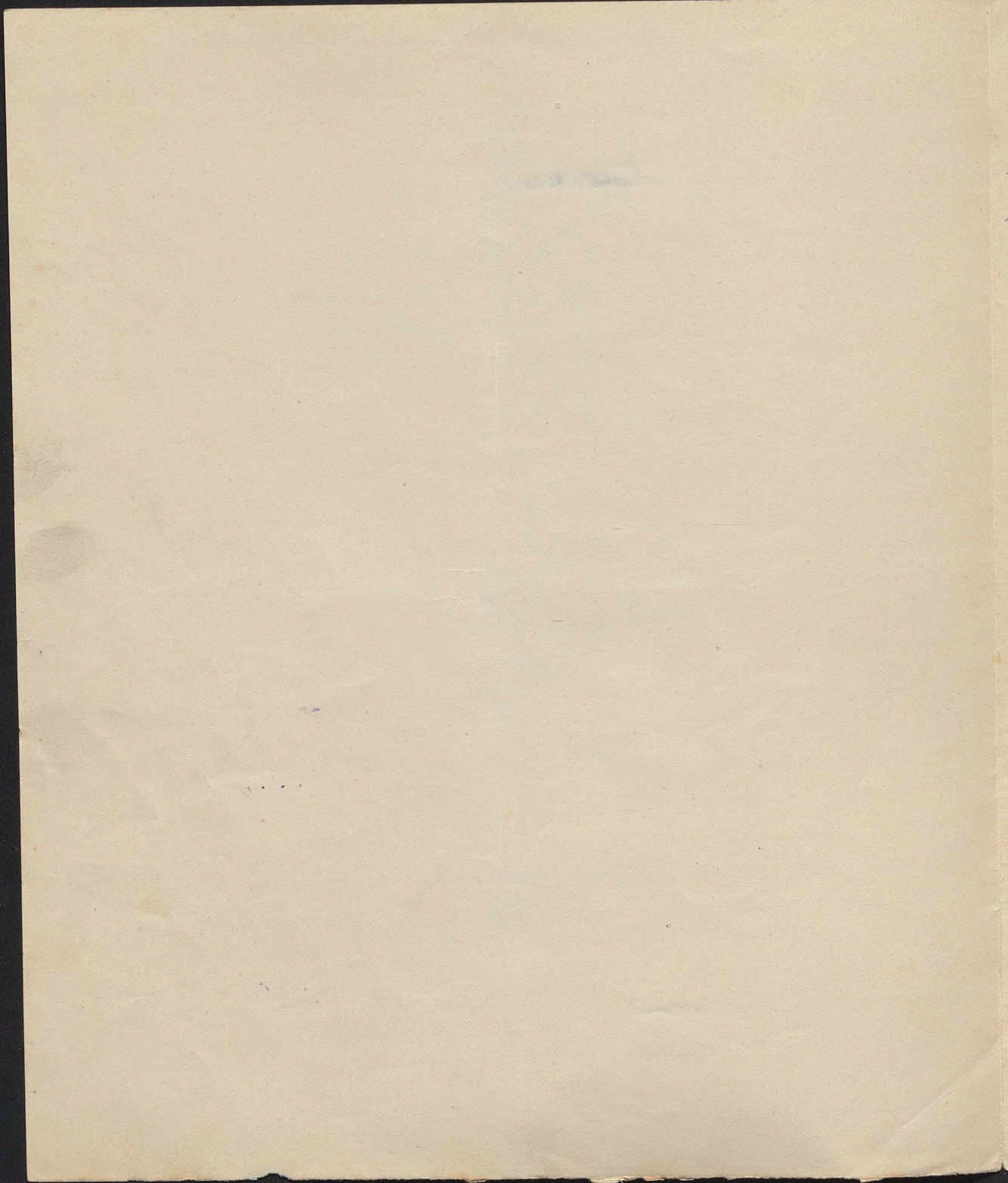


i trawa słodkimi spalona się trawy. 5
7 59
Mroźna poda, — Topora Lato i Dzień
Wigę podi mes, mówcież mi a wieście wieś-
ci wędrowe, a ja z wejrzeń wazyeh, o
swiaty błode, polgowne, dykrytam opowiesć
smutę!..

Wielkie wasze, błędne wiesnoście irewin-
ce odryms oto przestętek i ujęte to wrypt.
To, co się im w rtośnyeh, frawetowyele
toniach letniego wieka jawiło nocami,
otwó tróćcie się, tajemnie uorygele nie
ogłosu nitowu! x

Dziwiciornitwi twótuq...
Muszą ^{duki} i swiarsy odwtosć o ty porre us
niebie, albowiem jako liście kwiatne
dy je wicher z drzew us nicemi obrzoga,
tak swiarsy miq w przestwreni gasnucę,
odwótle swiaty boze...
W głeb tróćlewstwy, * siegnimowy uocy potęq
odry Dziwiciornitów — i widzę —
Widzę i ja widzę z nicemi...

Prawy, jako promień słoneczny proste,
Głebu jako dus trójnie wryptych widome,
Mroce dobre a jako milczemien odwtosć,
Prawy redosne a blizkie, — w których
kmitowanie jest ojcowstnie — i wędrosi —
Prawy nicobjete myję a jednęś jako
odteck do wędtoniszia — latwe —
Z pod zimnych rós, potęq odry Dziwiciorn-
itów w głeb swiatowej, swiarskiej uocy
— i widzę...



Widzę — i ja widzę z niebem...

Widzę tuż obok moją niebyłą tak blisko
onych praw odwiecznych, onych rzeczy
bóży i spraw, jest tu oto, na tej gwia-
zanej kępczynie srebrnej polanie, na tym
podniebnym ogniu wspomnień swoich...

Widzę niebyło mi tak jasnym, żeśmy
z jednej formady wszyscy, te gwiazdy obła-
danych kryte, światła płomienie, te
kwiaty ubogie — i dusza moja —
z jednej formady wszyscy!

I płynię na mnie z kwiata wrocyta
cisza nocy, światek mi, — a podaj...

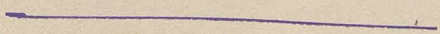
I płynię z drapieżnego brzoza porównanie a
niechęć wieczności i znów w pierś, moją
solenną drżenie ruskonych strun duszy
wzruszaw.

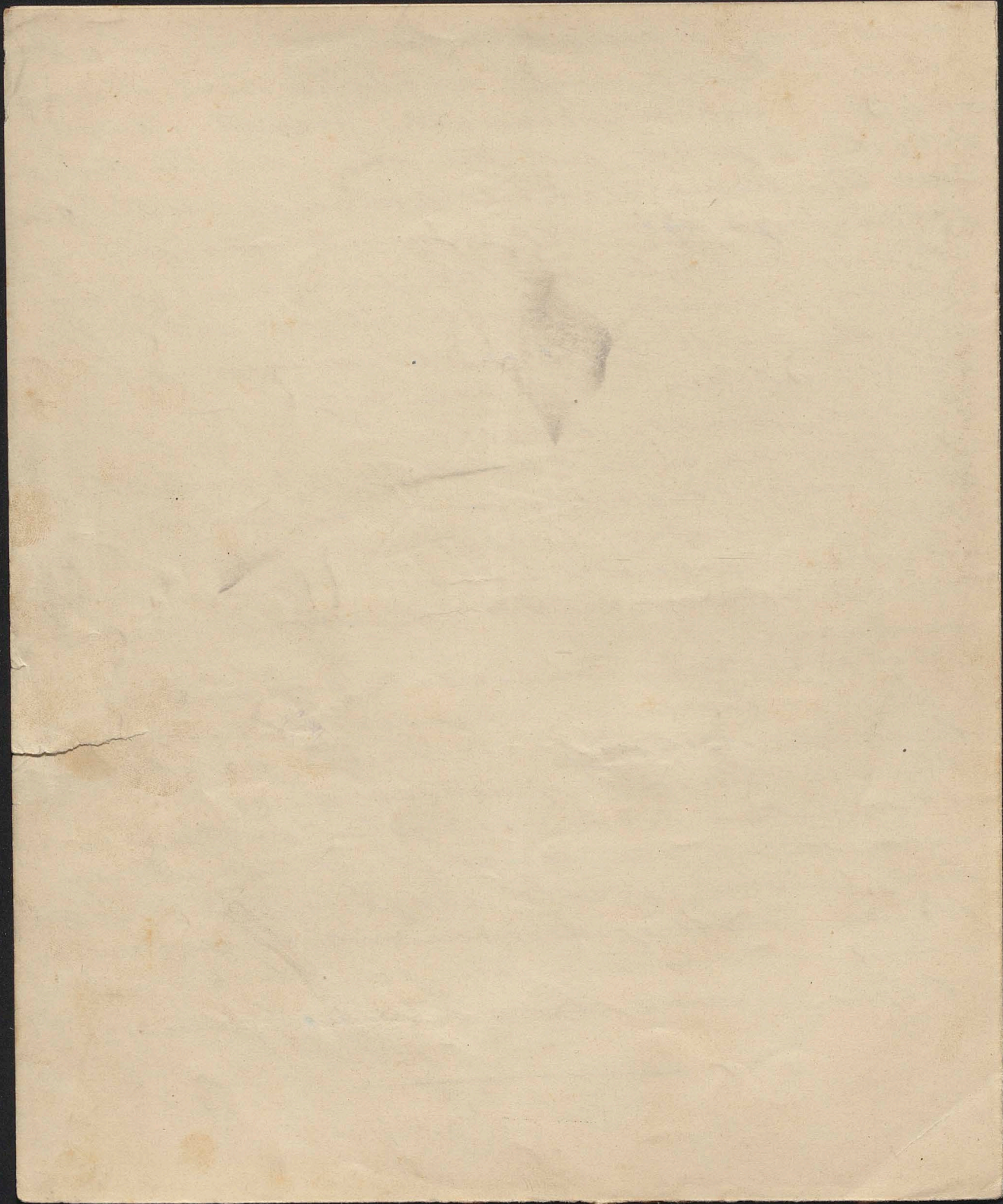
Woj ich kryte, niechajony odwieków...

I płynię tu mnie z kwiata wrocyta
kierunek, ciekawie, serce moje martwo
ślógoci i miłościwej mrozie...

I witać z ciebie ożyta przepięci
niebiesta i jak ten patrzy z mroźny
kiedy z dala światła sądyb siła swojej
obserwy, — wyzgam samiona tu garson
i daj: — Oto mój dom jwi blisko.

O kwiata gwiazd, kwiata twardość moją!





Krótko

~~Wspomnienie~~

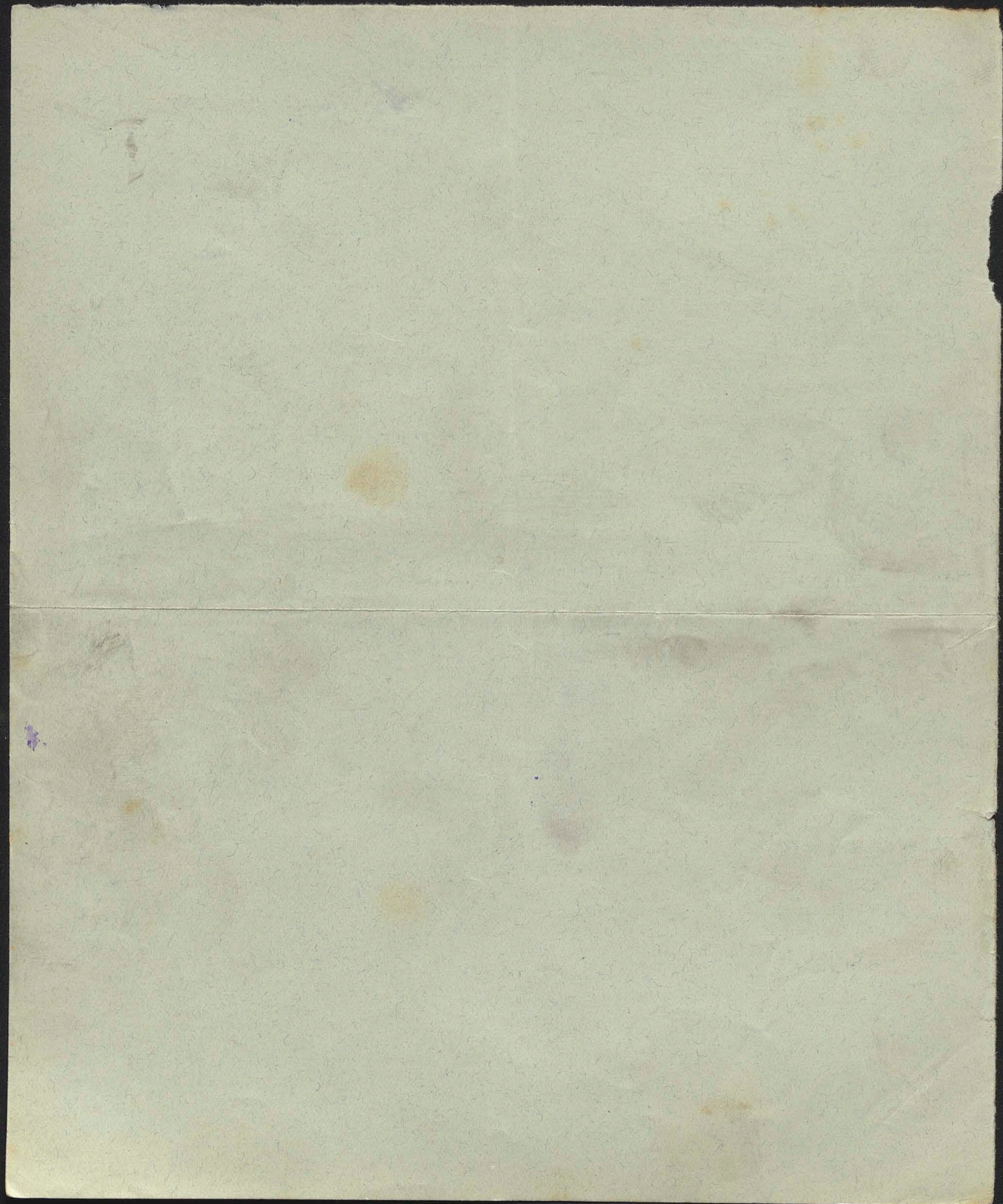
I

Nieco rozspanyła się w tym wiecznym dźwięku
 Janina przy ustach chłodną prawdę dotu
 I skrzęśliwość mam w sobie i postoj dożytu
 Przestrożeni wielkich Młotów - czyste, beznamiętne.

Janina wrota łuną tytułem serce moje bije
 I pierś by wraza pełna, puchar życia trąca,
 Dusza podnoszą toast Młodości i Stoicy
 Której chyła na wszystko co boże, niewyje!

Losem zżoście w piotruniej raniomędli zgorzeli,
 Oślepięci błaskiem orłów i tyk, co stangli
 Wszech ducha, stronnych wyjadł: wicie fotejace!

Duchy, co zemuę w bufiac stowozny zaciżne,
 Kieice, co z pieśnią jeno, przyjdą na okreżne,
 Wiedzą się pewię! Wielek razem w wazę życia trąca!



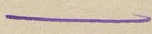
Echo

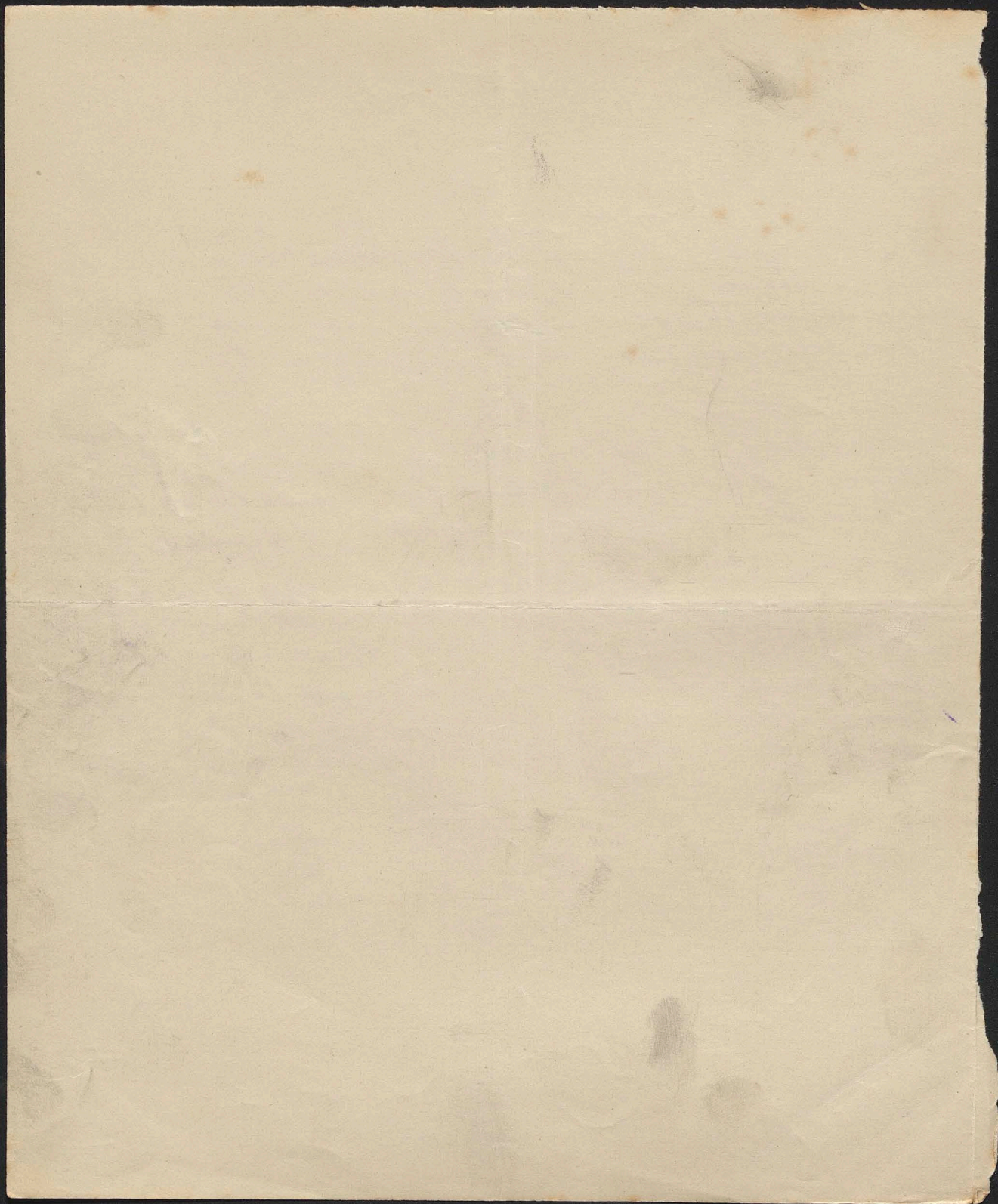
II

Tu się wryjesz! Powinno... Wroczna kosa siedziła
Wiekami... Tuś w jarze kaszke grało, na dnie;
Jdzie saray u potoka chodzą pieś fromadnie,
A tyś budy się czai... Tyś nie pierzdo chyba?!

Wolem ci! Kdaj mi kasto! Karoitem zidoneu
To desneum glos wiade rucouę odsyła!
Ozujue echo lesne! Ołwi let przeszło sile,
Ty jedneko stojonyu, dzwizonyu grasz mi toweu.

Gras tydy! Studem barznie i jed dornij ozre cie,
Wiewidna karko, bazy, spiewny instrumenteie,
Co plebia zataponych wroczne glosisz dziwa;
Grasz, ja stucham i oto w lesnych stron muzyce
Własnej duszy paktuize rozpoznej lice
Zmysł, co się ocenioune w jędm. eck podywa.

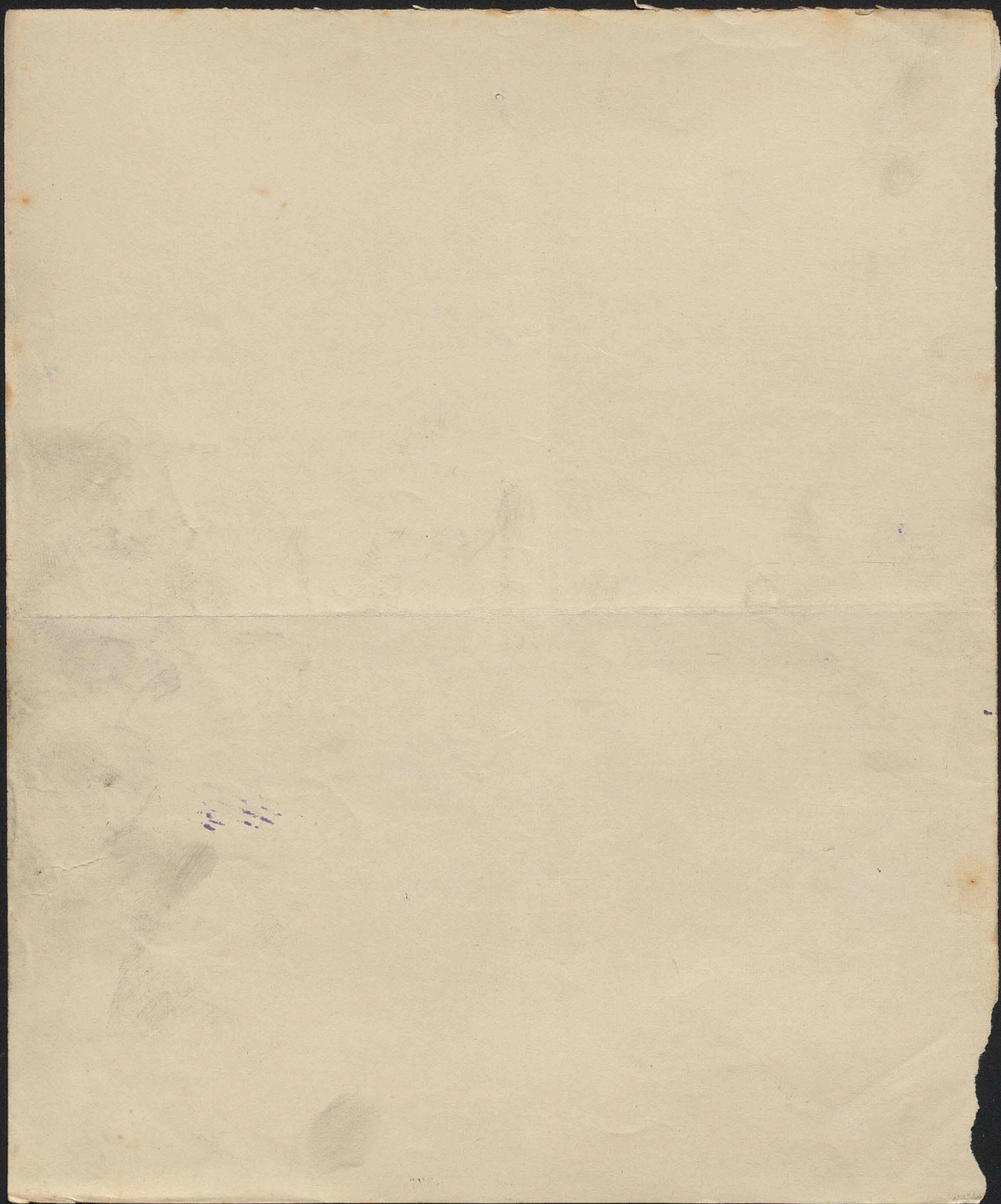




Przyt

III

Oto przyt! Już poranną strona ścieżka. Spokojnie!
 Waś w młotek podsieli wladną się i dyżę;
 Potemna las - i Lęta; nad sobą mam ciszę,
 Ojcowizny niebieskiej słowie bezoboczne.
 Waszylek blaskiem przestwór, usby kryształ pływany
 Czoło me wznojące szczyty, dzień oblewa;
 Waś stonach głośno ruszone ledwie szumnie brzęka,
 Wiebu niosące w holdzie dawkę ciem; powinnym
 Cisze, jakoby myśli - i świat wetychle krocie,
 Dzień jesienny w popoły swej rozciągał z łocie
 I pójnij dookoła siad, by mat, przez sito...
 Mij, tak kiedyś na innym obaczyć się szczyt
 I jak teraz oczyma, - suchem, patrzeć w życie,
 W tajemnicy przedwieczny zapadły - odurzył!



Ognisko

IV

Salve ignis! Zostoydeli porości się chwytej!
 Bierz je żywcem! Chłoi w siebie, pij jad miód, żywcem...
 Wiedz, nie Tomem dnis jeno, lecz suchem cię syce!
 Ploi mi kucznie! W liściasty kastoś krew wykwitej!
 Of sny, którzych ni popioł ni życie nie racis,
 Pasme, którzych się watek nie wie ni pokrywa;
 Pomnisz? Ostrości święta zemierzała godz na,
 Wie od dnis my ze sobą złoty trunku braćmi!
 Padz na stężyżony płomieni twójco liże
 Oicunę zieleń igłny, smolne szkapę świeżę
 Szjadny mi snosione w żydych stoję oczach...
 Moe jedne bawiem oup; rozęta nas razem
 Zre jednej my kiedys gromodym rozkożem
 Wrazem nieprzemikniouych zewzajem się porożed!

W. W.

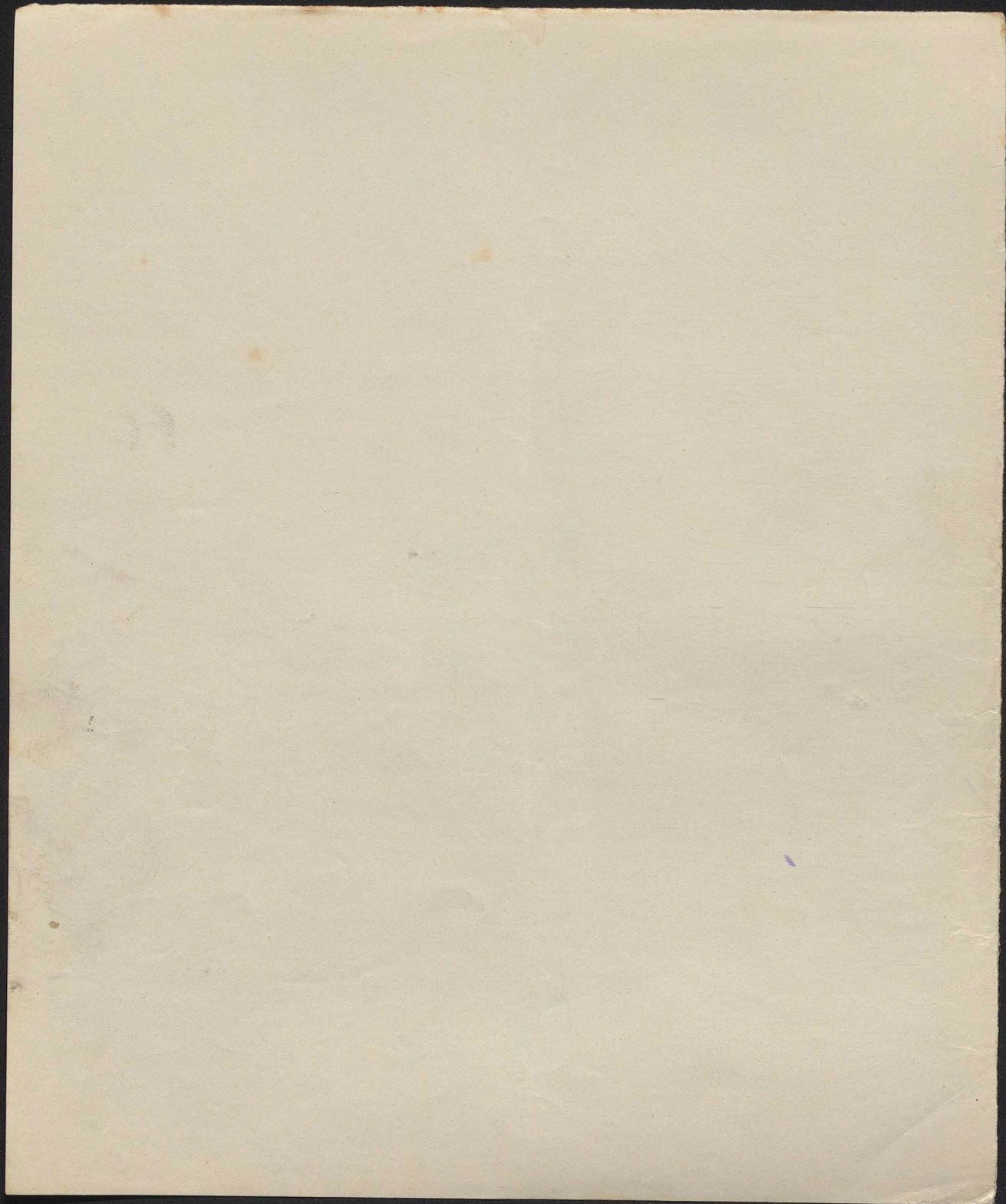
Wm. & Wm. H. H. H. H. H.
Wm. & Wm. H. H. H. H.
Wm. & Wm. H. H. H. H.

43

Fontes Melusinae.

... Taracela Iov. Melusina to krynica swojej
 irodziny. To i wily krynicy, której wody jad lio
 zinnu były - a dyle, - pic z nią usły ofragu on
 mi swiedze kresz i melotore i licye

(Bezi o Melusinie.)



Fontes Melusinae.

2 Saletka idę,

2 Saletka wracam,

Eiclona, odywa woś moja i strój!

Wzłoty piasek Twego śnie

Potrącam poraż me stopy,

Wosk diwidna,

Oryta, krepicze, - odywa woś moja!

Ty niewiesz, że są woś, pelac, jak try

I jak try forżka...

Wośy ciemne, porępane jak uos,

Wzłoty wieje śnie - śmierci -

Saletka, - Saletka e ten!

Wzłoty mecie, w który bje wiedzianu tefianu

Saletka fala tylnoty -

I tyż piłam...

A oto, mój jestem z Tobą woś moja

Świate moja woś i wiaga!

I oto mój, jak ten sprężony wodny kariat

W płynie orulivo Twoich fal się kurzem,

Odywam, - kubitul!

Respuszorem moje ślote słoty,

Świec się postę wres ze mna,

Świec pyły nizin ostrze

A potem ślacie wylec na id wleptanych pasmach,

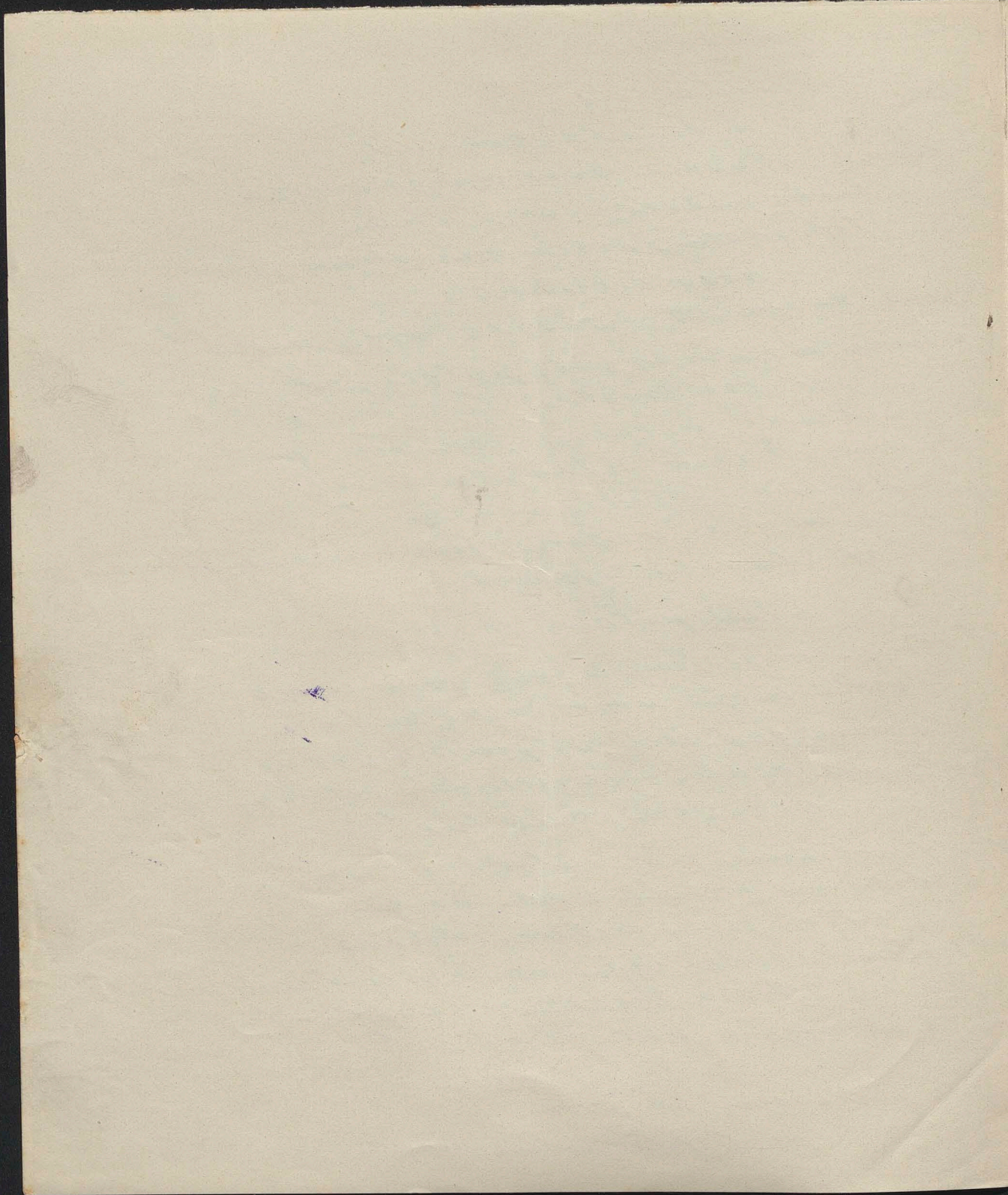
Jed na struncu redorowany karty

Świate nicin żarce!

O dniu etowopi,

O pamiętany dniu,

f



Kiedy odeszłam w świat od mego brzoza,
 O dniu niezapomnianym,
 Kiedy ruciałam wielką pracę moją wrogicy
 I przed odeszłam ze sobą tym głosem,
 Ze śmiercielnym, żukowym cieniem,
 Co rozolat mi i sobą;

Odeszłam -
 Otle durne moje ostate się tu,
 Na stronie wrogie moich gór,
 Kiedy słońce, wieśmiertelne
 "Wody się toje ..."
 Wrogicy moja,

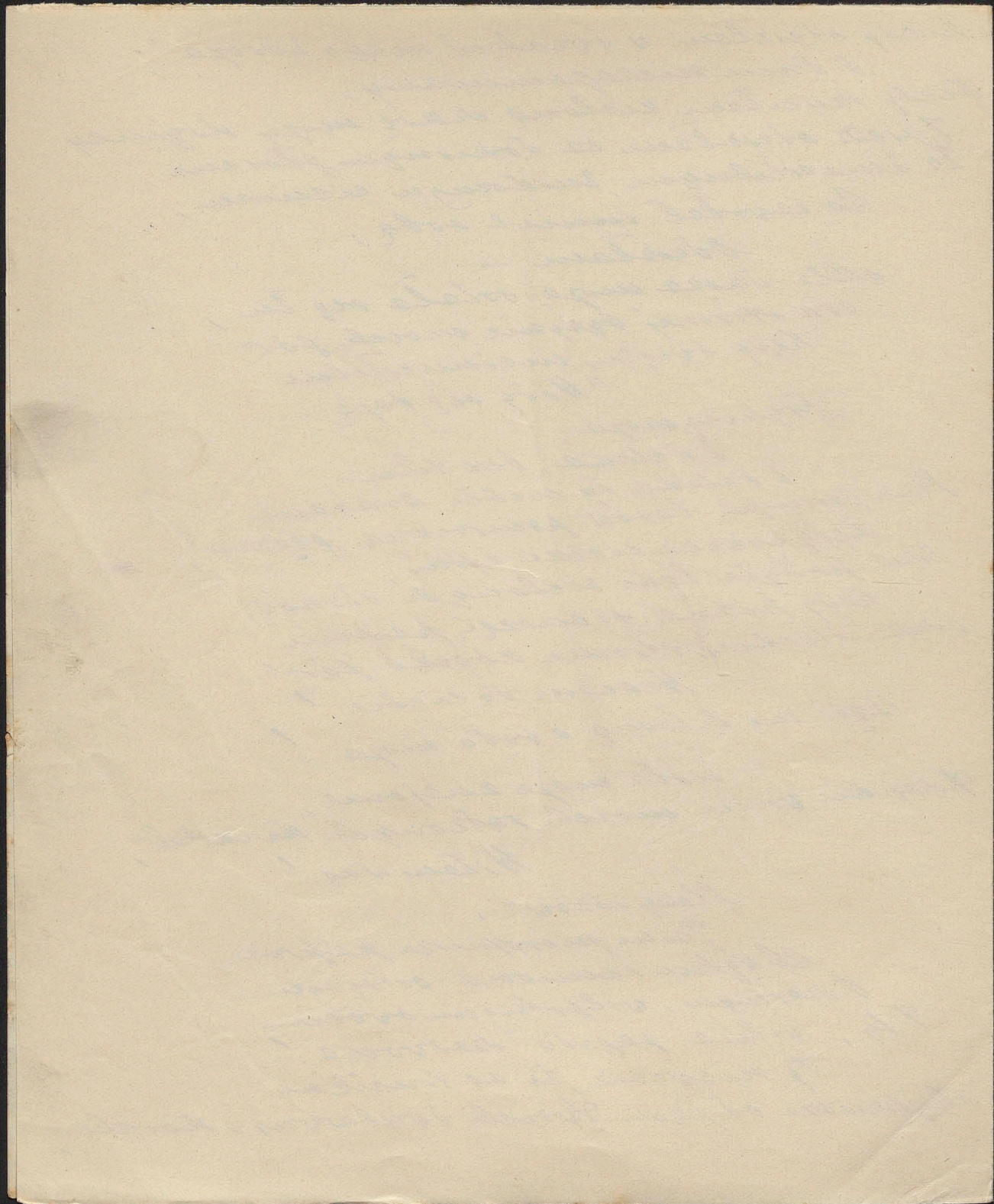
I daleka, bez tchu
 I daleka do ciebie dracem
 Prze łanym lasów powroca na jezior,
 Kiedy słońce ciebie z prui,
 Prze podryje ledki wielomych stonów
 Kiedy różna siemorek padnie
 Prze śliwie, strone kboce gór,
 Dracem do ciebie!

Bez mi litowag o tobo moja!

Siota moje zuejone,
 Wreptie wnie moich rozkonych światów,
 W, Tam was!

Skazy różowe,
 Jasne piropure paproci,
 Choytu ramioua ostreigu
 Odeszłym, w, potygu owocu
 I ty, - w, lora jezoro serzowa!

I ty niewiesz, że są kucziny
 chytrejze od jaou kwoich dżubowag i koralu,



68
70
Trucizny rabojde, które nie dają Sumieci
Zus między stęgi

I powolny skoc — serca!

I wieciesz, że wargi moje
Lzyszym opuciem tyd jasów spalone

Bedicie wy mi litośnie o kwiaty!

Oto wracem już do was

I nad zieloną trawą mego wrogo
Chyłą sprochnione usta

I piję dystolic wśród sivitych wód

I piję strzice stopione w ich dole

I piję życie — i życie niepomieć!

Jest przed wstę,

Prze lotne wędrownie stoniedrych wstę

Widzę jeszcze ty opadniętą siewidę

Wtórą sław;

Jest przed wstę,

Mejady mi ów cieni,

I jaś przed sen mówi do mnie: —

"Dobrze!"

Jedni wistomy, bledący cieni,

Co iure uniat wywołują i pierse

I szpat im kwiaty na skryto

I brat w ręce, jak płasie

I jini mi się pierse,

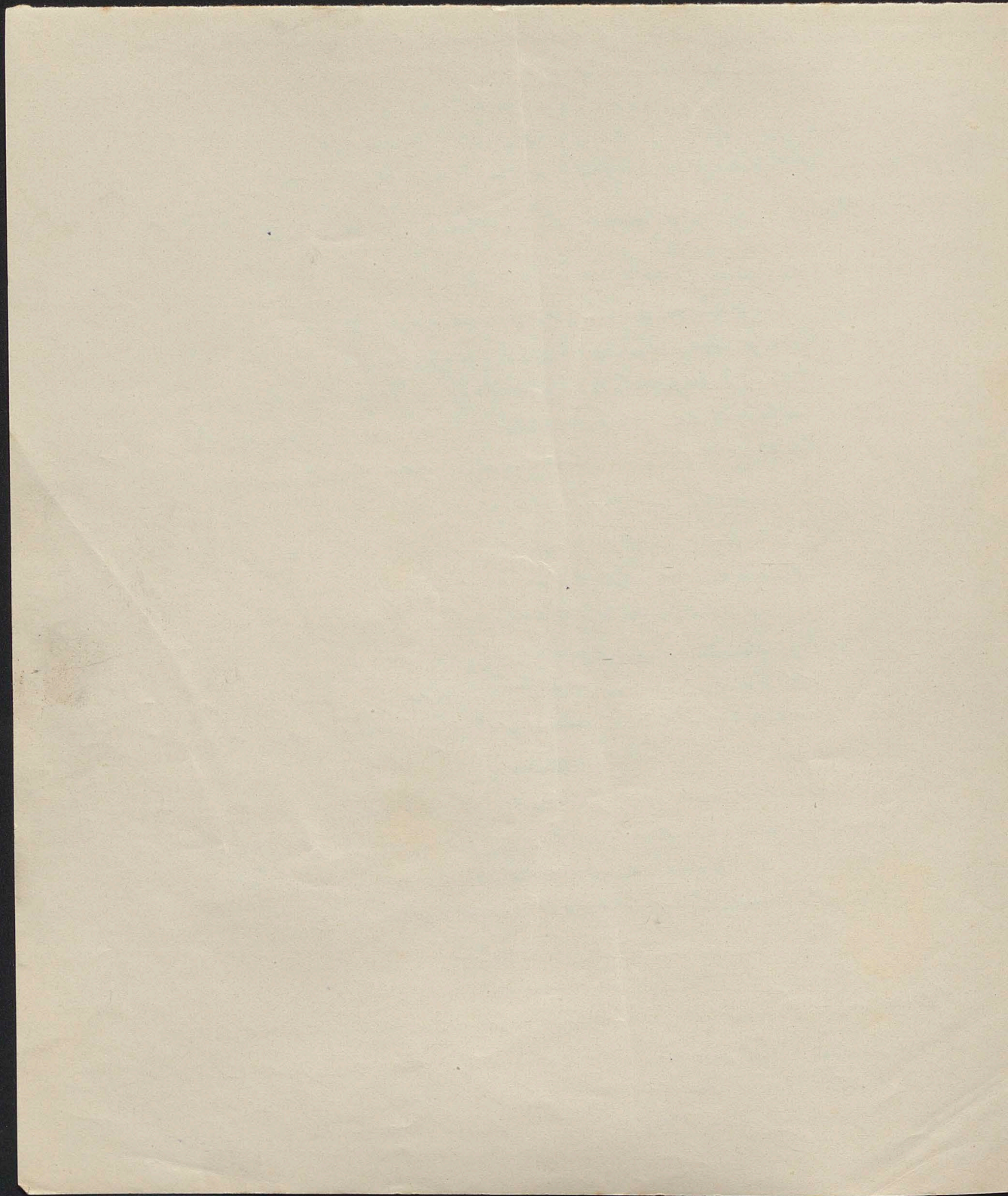
Wtórą ów cieni

Płasowi sury moji spiewat usę

I przytę do mnie jak płomici po ciekę

I spęte na mnie jak fariawa i niewiecko,

Wpójem jady miotęca w wielickę,



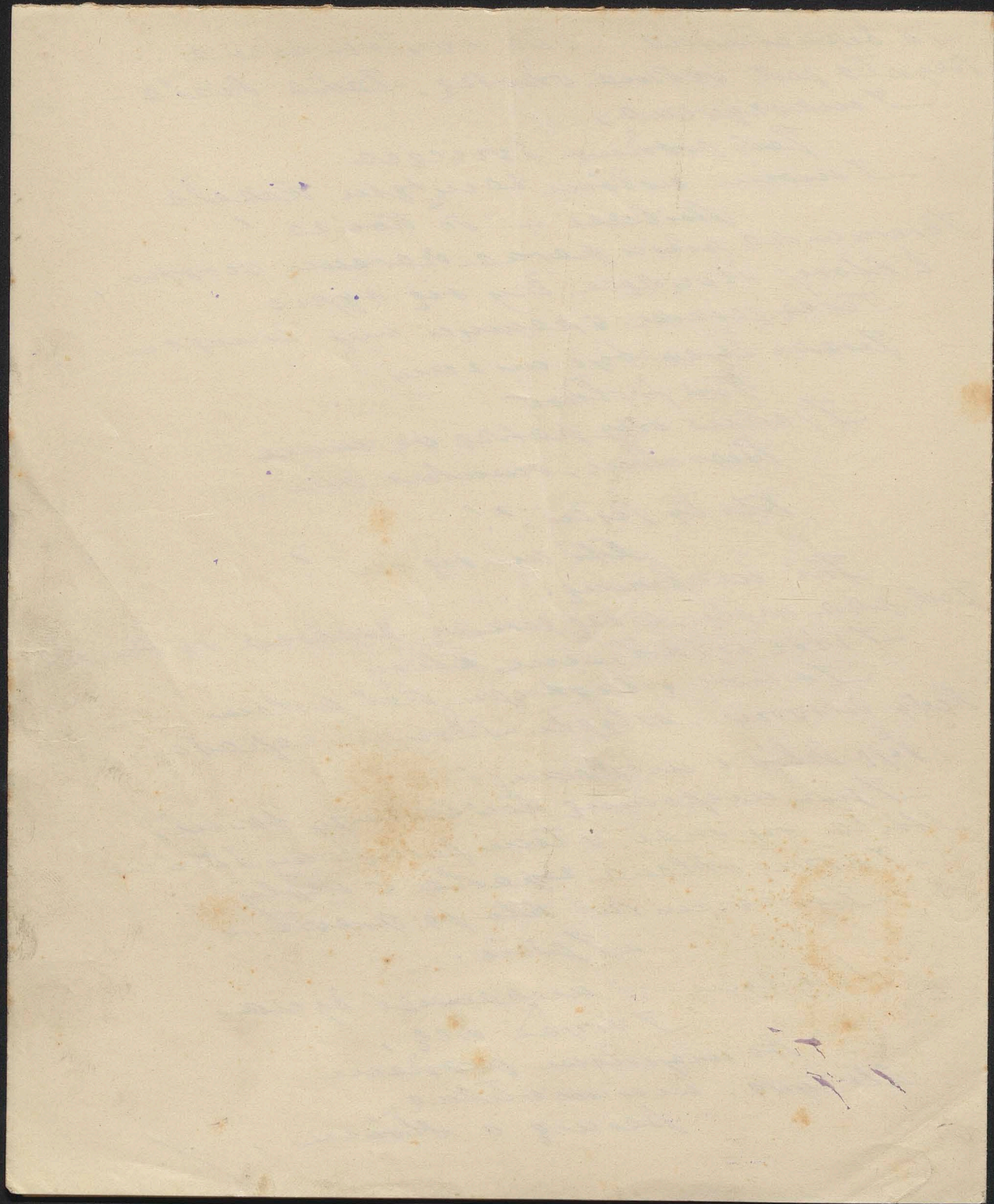
77
69
Ta bernardynka - i ta swiatobradna
Przyta jak widna w drodze, - Twa biata -
I niewygnana,

Jed podnosz iszczeka
I moim ustom dajiesz wstępną
Historie - o Koście!
Tajemnicze niesi parę dresami wiosny,
I wstępną widocznie try się sypią,
Teraz jeszcze o kamicy mej linijce
Teraz teraz bije mi ręką
Koi fiolki
I jawnie ody patrzę we mnie
Bardziej, sumnie ody
Wto ty jesteś?!

Wto mi się sta?

Już nie pamięć
Jed przez wędrówkę, wiodę jeszcze dzielone różnie
I białe rozstrzygnięcia
I jawnie o duobroju, jak polam
Tędy, dresami, ostrych słowice epoka
Waż dłoń i nie pamięć
I już nie pamięć Koście, moją białą;
I białe się snają w tem faszyskim słowice
I wstępną obłąka epoka w wędrówkę
I niewiem już wto ja prawda -
I jawnie

Waż życie - i nie pamięć życia
I jawnie dłoń,
Bo nie jestem prosiem
Ale żyję, nie jestem tu
Białą o słowice.



Alle wiernostrata
Czysta fala swietego stroja!

Dziś jest - i wrogiem Sumierci,
Co tu wam dodasz cieniu,
Głosne stroje, sucho ręce i cięgi,
Właż wam marnie słowami cieniu
Błędnie po nieznanym drogi!

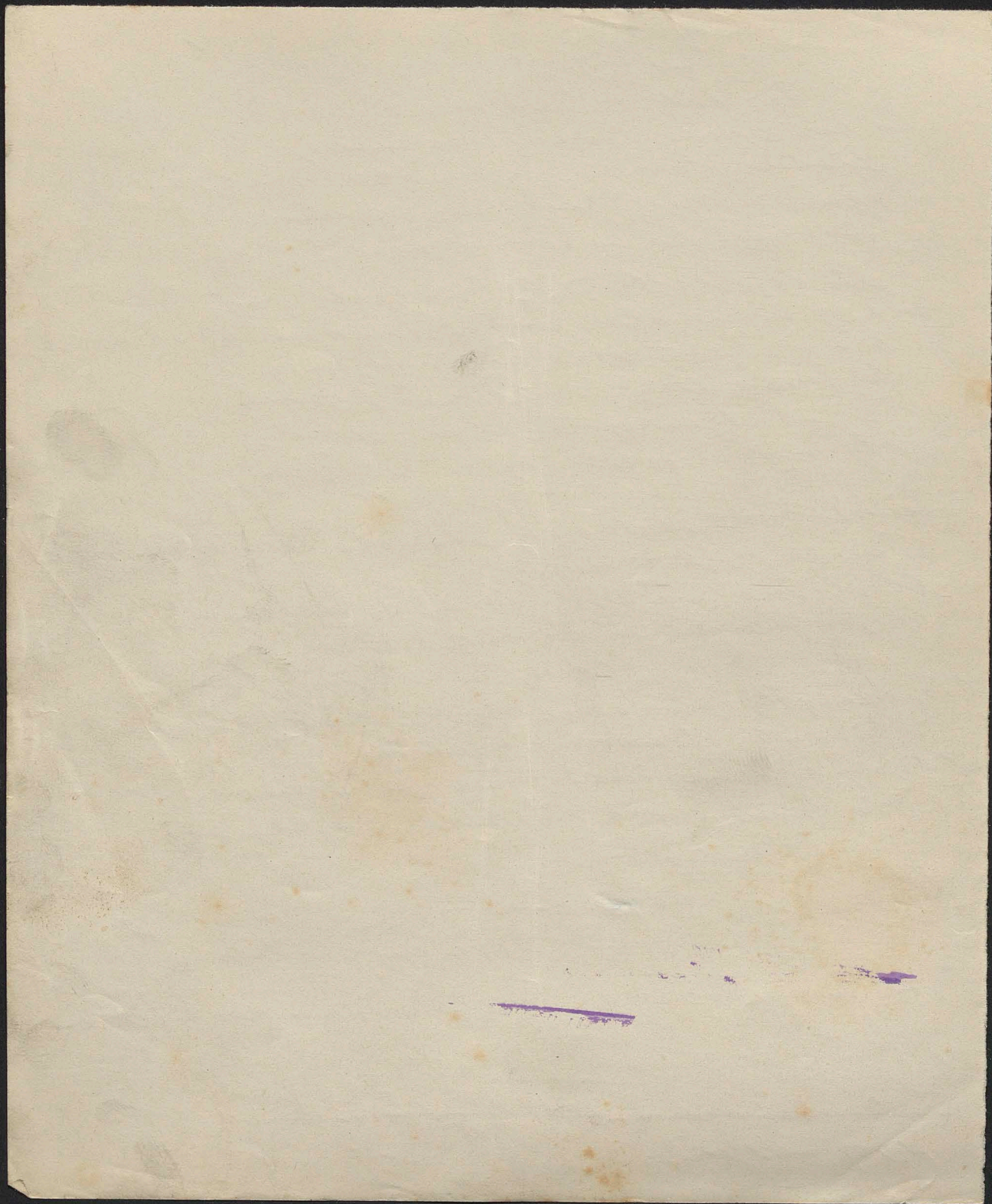
Oto dzwonił mój światy wód,
Dusza ze mnie słaby wargi i miastelny spójreni,
Oto wrota woda mojej brzojny
Sobozym brzojny wargi piast
Sławi mi nie od nowa
Oto duży w piersi rozpalone słowice
Dzisiaj!!

Jestem swoim słowem, czysta fala swietego stroja
Tutaj gdzie już wifly,
Ciepły już nie gdzie bosa, w wierzony,
Ciepły już, na słote mojej słoty
Ciepłe posunie już!

Oto wredny, słowem świat mego serca
Porwij obliczony wielkich
I duszy cudem martwoz duształy mojej,
Oto dusza moja krostnie i słoty oż,
Ciermowiona,
Ciepłoty,
Cieci miastelna.

Duszo moja krostnie, swięta woda mego stroja...

~~Lwów - Podwiecie. - Wola - Stanisław~~
~~1901 - 1902~~



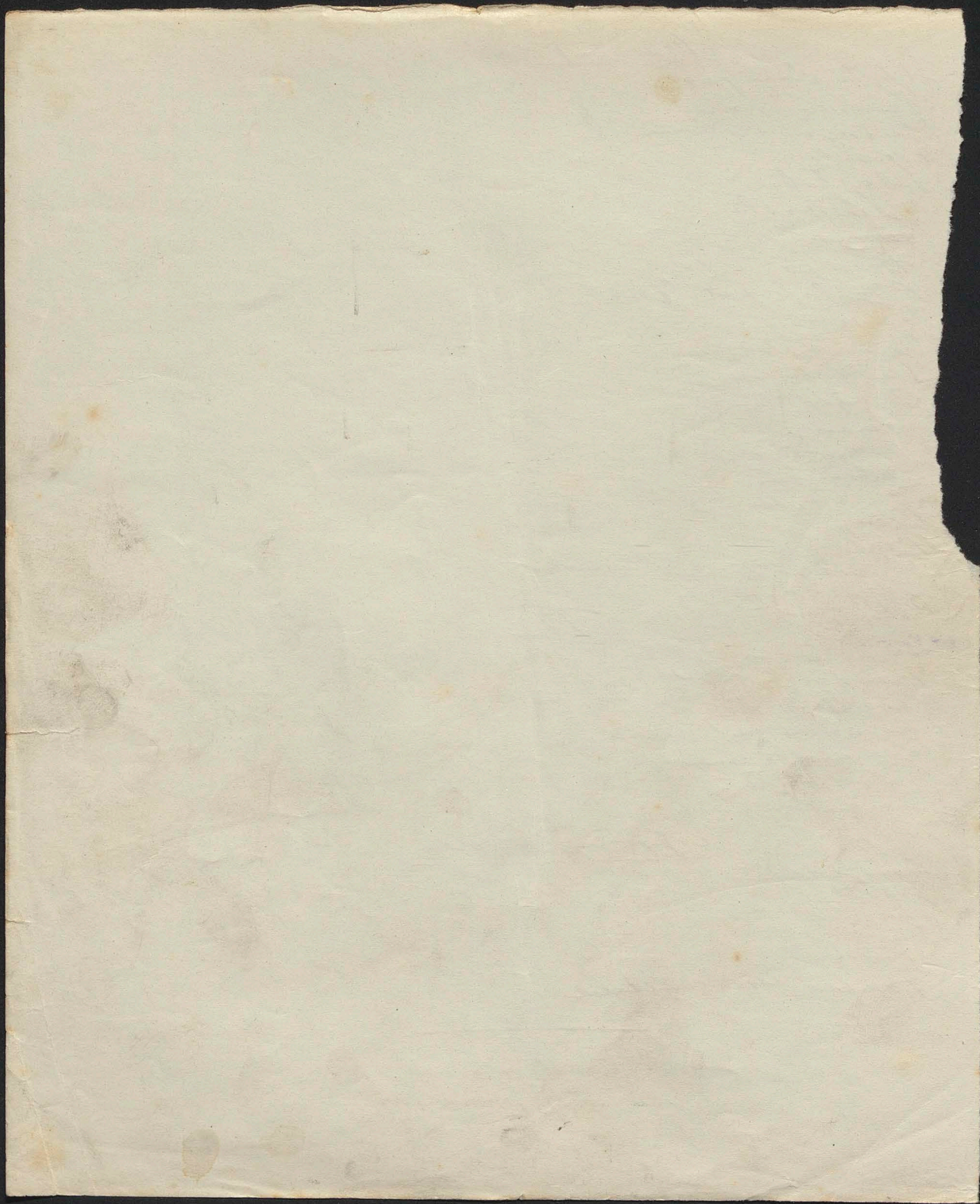
Spis to ston post...
Chewiri do miy
Stusuzen is toua
Egwardy...
Polej Tobie...
Zolre prok...

~~Spis~~
W. cen je...
O jeida e per Lede -
Z. 13
Ex. 10
S. 10
I. 10
Z. 10
W. 10
H. 10
R. 10
P. 10
T. 10

II

for in cos v study
Z. 10
A. 10
E. 10
S. 10
I. 10
P. 10
E. 10

Antente
Z. 10
E. 10
S. 10
I. 10
P. 10
Fontes Malusidise



Spis

Nie mówię do ciebie...
 Kludnyu s'otous.
 Kaprowe...
 Wzby to slowo pastu...
 Potój Tobie...
 Fabie wrodo...
 Zziog.
 Wieu ja...
 O Jaitu i pot' Sere.
 Coc woto.
 S'uito mi sig...
 I przystę...
 Runy.
 Jenci.
 Wierowica.
 W'iuie I.
 " " II.
 Przech.
 D'epethos I
 D'epethos II
 Prelud.

II

Joo mi soi w Sudy...
 Inwodcego.
 Kleopato.
 K' h'ukow' uildreica.
 Mejow' uabozec'otro.
 Swieto Shwica.
 K' pos' uier'nygd' stroj.
 Andante
 Fontes Melusinal.

~~W'it'nygd' s'ewid~~
~~W'it'nygd' s'ewid~~
 Andante.
 W'it'nygd' s'ewid I II III IV
 Ofuro

